Dowody.

przekonywające, że od stworzenia świata do Ery chrześciańskiej
nie 4004, ale 4963 lat liczyć się powinno.

Lubo historyja i bawi, i uczy, jednak nie zaspokaja zupełnie umysłu, który nie tylko chce wiedzieć co się działo choćby przed chwilą, ale też kiedy się to stało; niedaje mu znać dzieje narodów, lub pojedynczych osob, albo znaczniejszych zdarzeń, chciałby się zapewnić, kiedy, i w jakim czasie te narody, lub osoby istniały, i kiedy te wypadki które historyja wymienia miały miejsce. Temu zgodnie uczyniłaby zadosyć chronologija, to jest rachuba lat i wieków; ale ta, jak jest niezbędnie potrzebna, tak sama w sobie jest powątpiewana; iż nigdy nie zdoła podać niezawodnej pewności; ledwo po wielkich i mozolnych usiłowaniach tych, co nad nią pracują może udzielić mniej lub więcej prawdopodobieństwa; i tak nie tylko co do historyi powszechnej, ale nawet w historyi s. nie możemy z pewnością o czasie w którym się co działo, wyrokować. Za rzetelność historyi s. ręczy nam powaga Pisma; ale co do chronologii, bynajmniej On się nie wdaje; z tego więc powodu sami musimy pracować nad wynalezieniem punktu na którymby się wiedza nasza mogła opierać bezpieczniej. Lecz ta praca jak jest trudna i mozolna tak zarazem jest zawodna. Dostrzeżenie przekonywa. Względem epoki od stworzenia świata, do początku ery chrześciańskiej, P. Des vignoles wynalazł więcej jak 200 różnic. Jedni ją zniżają do lat 3483, drudzy podwyższają lu 6984. Cóż mówić o epokach historyi powszechnej, gdy ją kto chce zastosować do historyi s.? Między przykładami które strudniają dojście prawdy chronologicznej

Naprzód: w każdym prawie narodzie długość roku była odmienna, a nawet w tych samych zmieniano ją w różnych epokach. 2. Narody starożytne przedawały się, aby początek swego istnienia wystawić jak najdawniejszy. 3. Naznaczano sobie różne ery, których początek często był niepewny. 4 Dynastyje współczesne często uważano, jakby po sobie następujące. 5. Często liczono lata od ważniejszych wypadków, których nie można by to naznaczyć pewnej daty. i t. d. i t. d.

Co do historyi s. 1. Pisarze świeci nie zachowywali chronologii ciągłej, lecz tylko co do przedwiecznego od siebie lat obrotu; a często i w tym, ogólnych używali wyrazów; np: multos dies wiele dni wiele lat, długie lata, długi czas, i t. p; a w niektórych opisach, tego nie mali. 2. Ponieważ zamiast znaków liczebnych używali liter alfabetu, przepisujący dzieła swoje, często przez omyłkę przeli liter podobieństwo do siebie mających, kładąc jedne za drugie. 3. Często brali liczbę dziesiętną za pośrednią, gdy była bliska dziesiątka. 4. Zdarzało często część roku, brali za cały. i tych więc przyczyn taka niezgodność panuje między chronologistami tak

co do historyi powszechnej, jakie do świętej; gdy rożnemi powodowani pobudkami, do swych zamiarów naciągali rachubę.

pomimo wszy inne epoki, historyi tak jednej, jak drugiej; nas w tem dziele najbardziej interessuje epoka od stworzenia świata, do początku ery chrześciańskiej. Od lat przeszło 200 trzymano się prawie powszechnie rachuby Ussera, który tej epoce nadaczył lat podług Morellego 4004., a podług Chevreau 4000; zwano ją więc chronologiją Usserowską; a że Bossuet trzymał się jej wiernie, więc francuzi nazywali ją Bossuetowską. Ale od lat kilkunastu wszystkie Instytuta francuskie tak cywilne, jako i duchowne chwyciły się innej którą nazywają Benedyktyńską która w tym względzie liczy lat 4963. Dla tego zaś zowią ją Benedyktyńską iż Benedyktyni Kongregacyi S. Maura pracowali nad jej ułożeniem, a jeden z tejże Kongregacyi Franciszek Clement przez lat 30. szczególniej zajmowały się tym przedmiotem, i zebrawszy na jej poparcie silne dowody, zamyślał podług niej wystawić światu nie tylko historyją świętą, ale i powszechną pod tytułem L'art de verifier les dates, et faites historiques; ale mu śmierć przeszkodziła. wyszedł 23 marca 1793 Rękopisma jego dostały się jego krewnym; od nich nabył ich P. Saint-Allais i ułożywszy z nich 18 tomów, odstąpił P. Moreau drukarzowi który je w r. 1819. i następnych wydał na świat. Jest to dzieło nieostrzeczone; wystawia bowiem chronologicznie historyją wszystkich wieków i wszystkich prawie narodów z największą erudycyją; wyjawszy Judyjan i Chrześciańskich; ale i temu zaradzili wydawcy dopełniając braku ze źródeł równie dostatnich.

Ze Autorowie tego systemu odstąpili od rachuby prawie upowszechnionej, dają tego następujące powody.

Wiadomo, że od Adama do Noego pismo S. liczy dziesięć jeneracyj, to jest dziesięciu Patryarchów, których zowiemy przedpotopowemi; równie od Sema do Abraama liczy się także dziesięciu zwanych popotopowi. W ewanjelii S. Łukasza znajduje się między drugiemi jedynasty to jest Kainan, ale gdy ani w tekście hebrajskim, ani w Księdze obdaju wulgaty niemasz o nim wzmianki, widoczna rzecz iż nie przez S. Łukasza ale przez przepisującego tę ewanjelią został w niej umieszczony przez omyłkę, lub przez nieostrożność.

Chcąc wiedzieć wiedzieć wiele istotnie czy który z Patryarchów lat pierwszych, jako i drugich, gdy z pisarzów świeckich nie mamy żadnej pomocy, trzy tylko są źródła z których w tym względzie możemy zasięgnąć wiadomości. 1ód z tekstu hebrajskiego. 2re z tekstu samarytańskiego 3cie z tekstu greckiego 70. tłomaczów. Ze zaś rachuba lat życia owych Patryarchów w każdym z nich jest odmienna wypada uważać, w którym jest podobniejsza do prawdy. —

§. 1.

Pierwsza epoka dziejów starego testamentu, to jest, przeciąg czasu od stworzenia świata, do potopu, obejmuje lat podług tekstu hebrajskiego 1656, podług samarytańskiego 1307. podług greckiego 70. tłomaczów 2262.

następuje wykaz

WiMBP
im. H. Łopacińskiego
w Lublinie
sygn. 1226

Wykaz szczegółowy

		podług tekstu hebrajskiego.	podług tekstu samarytańskiego	podług greckiego 70. tłómaczów
Adam urodził	Seta mając lat	130.	— 130	— 230.
Set —	Enosa — —	105.	— 105	— 205.
Enos —	Kainana — —	90.	— 90	— 190.
Kainan —	Malaleela — —	70.	— 70	— 170.
Malalel —	Jareda — —	65	— 65.	— 165.
Jared —	Enocha — —	162.	— 62.	— 162.
Henoch —	Matuzala — —	65.	— 65.	— 165.
Matuzal —	Lamecha — —	187.	— 67.	— 187.
Lamech —	Noego — —	182.	— 53.	— 188.
Noe —	Sema — —	500	— 500.	— 500.
Był potém Noe do potopu	—	100.	— 100.	— 100.
Summa		1,656.	1,307.	2,262.

Twierdzenie

Tekst hebrajski i samarytański są pewniejsze niż tekst grecki.

1. Podług zdania S. Augustyna, gdy exemplarze pisma świętego rożnią się między sobą, tych się należy trzymać, które są pisane w języku pierwotnym, i oryginalnym, jeżeli jakie mocne dowody nie są temu przeciwne; a że tak hebrajski jako i samarytański są oryginalne, a grecki jest tylko kopija tłomaczoną z hebrajskiego na język obcy, więc dwa pierwsze na większą zasługują wiarę, niż trzeci.

2. Tak hebrajski jako i samarytański są dawniejsze od greckiego, i obydwa są pisane w tym samym języku, chociaż odmiennem pismem, tekst zaś grecki, i daleko jest późniejszy od obydwóch, i jest przekładem na język obcy.

3. Tekst samarytański więcej się zgadza z hebrajskim niż grecki; jest bowiem różnica tylko co do Jareda, Matuzala i Lamecha; a nawet podług S. Hieronima in quest. hebraicis in Gen. Tom. II Col. 512. i 519. co do Matuzala i Lamecha zupełnie jest zgodny. Pisze bowiem S. Hieronim: in hebraicis et samaritanorum libris sic scriptum reperi: et vixit Mahusala centum octoginta septem annis, et genuit Lamech .... et fuerunt omnes dies Matusala anni nongenti sexaginta novem et mortuus est; et vixit Lamech centum octoginta duobus annis et genuit Noe.

Błędy więc względem Jareda, Matuzala i Lamecha wkradły się w tekst samarytański już po S. Hieronimie. Że zaś S. Hieronim nie wspomina o Jaredzie, przyczyna jest: że chciał tylko dowieść, iż Matuzal urodził Lamecha mając lat 182. nie 188, jak jest w tekście greckim; do tym sposobem żyłby lat 975, co jest przeciwne pismu S. Które mu naznacza lat życia 969, a prawdziwe jest zdanie, iż umarł tego roku, po którym zaraz potop nastąpił. Nie potrzeba więc było S. Hieronimowi wspominać Jareda, ponieważ nie należał do tej kwestyi. Widzimy więc, że wówczas tekst samarytański był zgodny z hebrajskim; a gdy dwa teksty zgodne są z sobą bezpieczniej jest polegać na dwóch, niż na jednym, jaki jest grecki

4. Co gdy się daje widzieć w chronologii tekstu greckiego, jest niezawodnie błędem pieniężnego robiącego kopija z oryginalnego exemplara biblioteki Króla filadelfa; ~~ma~~ zdziwiony tak wielką liczbą lat przyznaną patryarchom przedpotopowym, sądził: iż te lata nie były dłuższe nad mieszące albo mało co więcej; rozumiał zatem, że w takich 130 latach Set nie mógł być ojcem; a tem bardziej ci którym jeszcze mniej lat w tym względzie przyznano; gdyż im podawał przed rodzeniem po lat 100, a po rodzeniu powtarzał także po 100, aby zachował ogólną liczbę lat ich życia; a że Jared miał przyznane lat 162, a Mathusal, Lamech i Noe jeszcze więcej, więc ich zostawił przy tych latach, jakie mieli wyznaczone w tekście oryginalnym.

§ II.

Druga epoka dziejów starego testamentu, to jest: od potopu, do narodzenia Abraama obejmuje: podług tekstu hebrajskiego lat 292, podług samarytańskiego 942. a podług greckiego 70. tłomaczów 1,172. —

Wykaz szczegółowy.

			podług tekstu hebrajskiego	podług tekstu samarytańskiego	podług 70 tłomaczów greckiego
Sem urodził	Arfaxada	po potopie w lat	2.	2.	2.
Arfaxad —	Salego	mając lat	35	135.	135.
					Kainan 130.
Sale —	Hebera	— —	30.	130.	130
Heber —	Falega	— —	34	134.	134.
Faleg —	Reu albo Ragama	—	30.	130.	130
Ragau —	Saruga	— —	32.	132.	132.
Sarug —	Nachora	— —	30.	130.	130.
Nachor —	Tarego	— —	29.	79.	179.
Tare —	Abrama	— —	70.	70.	70
		Summa	292.	942.	1,172.

Twierdzenie

Tekst hebrajski co do tej epoki zdaje się być mniej pewny w stosunku z tekstami samarytańskim i greckim.

1. Siedmiu pierwszym patryarchom następującym po sobie tekst hebrajski naznacza czas rodzenia po sto lat mniej niż samarytański i grecki; tym sposobem jeden sprzeciwia się dwoma, więc w takim razie podług S. Augustyna, zdanie pojedyńcze powinno ustąpić podwójnemu.

2. Trzymając się chronologii tekstu hebrajskiego okazuje się niepodobieństwo, aby potomkowie Noego w ciągu lat 140stu mogli się rozmnożyć do takiej liczby, iżby byli w możności wystawić miasto Babilon, i wieżę tak wielką jak mieli zamiar, i iżby potrzebowali rozejścia się w odległe okolice.

3. I to zdaje się nie do uwierzenia: gdy Sem zaraz rodzić wtorku życia swego setnym drugim, iżby Arfaxad syn jego, i jego następni potomkowie rodzili mając po lat 30. a Tare ojciec Abraama w lat 70. Chronologija więc tekstów samarytańskiego i greckiego co do pierwszych sześciu stosowniejsza jest do porządku, jaki natura zwykła rachowydać; a hebrajskiego jest niezawodnie omylna.

Twierdzenie drugie

Chronologija grecka nie może bydź przyjęta z 2 powodów.

1. Ta chronologija kładzie w rzędzie patryarchów poprzopowych Kainana, o którym nie wspomina ani tekst hebrajski, ani samarytański, ani dawniejsze exemplarze 70. tłomaczów, które były znane Justynowi Martyrowi, i Ireneuszowi. Nadto, i Joseph, i Philo którzy znali dobrze następstwo tych patryarchów, nie wspominają Kainana; a jeżeli się o nim wzmianka w ewanjelii S. Łukasza, pewnie nie S. Łukasz umieścił go w rzędzie patryarchów, ale jakiś przepisujący, gdy widział go umieszczonego w mylnym exemplarzu 70. tłomaczów, i sądząc że był przez zapomnienie opuszczony, zapisał go na brzegu księgi a inny przepisujący wciągnął w tekst, i przez to w wiele exemplarzy ten błąd się wlizgnął. Natal. Alexander hist. eccl. vet test epocha 2.

2. Druga pomyłka w tymże przedmiocie znajduje się w tekście greckim. Podług tego tekstu Nachor rodzi Tarego w roku życia swego 179; gdy wymienieni autorowie stosownie do tekstu samarytańskiego utrzymują, iż Nachor rodził Tarego w roku życia swego 79. I w rzeczy samej, podług zmniejszonego wieku życia ludzkiego niepodobna wypuścić, aby Nachor był zdolnym bydź ojcem Tarego w roku 179, gdy Tare rodził Abrahama w roku 70, a Abraham mając lat 100, już sam uznał się niezdolnym mieć syna, i gdy umarł mając lat 175, mówi o nim pismo, iż był w wieku podeszłym, i pełen dni. — Tudzież taki nagły skok w tak bliskiej sykcesyi, żeby ojciec mając lat 100 zodził się bydź zgrzybiałym, a Dziad jego w letnym blisko osmdziesiątym posiadał taką cerstwość żeby mógł bydź ojcem. — Odciągwszy więc 130 lat Nachorowi, i opuściwszy Kainana z 130ma latami, co wynosi razem 230, i te odciągnąwszy od 1172 wypadnie epoki poprzopowej lat ta samej ilości, jaką tekst samarytański wystawia, to jest 942. i tym sposobem będą dwie powagi przeciw jednej. —

Twierdzenie trzecie

Chronologija tekstu samarytańskiego może bydź uważana za najpewniejszą.

1. Nie ulega tym błędom jakie się znajdują w chronologii hebrajskiej i greckiej. pierwsza bowiem ujmuje wszystkim patryarchom po lat 100, a Nachorowi lat 50, a przez to zmniejsza tę epokę o lat 250, i rodzi trudności pierwszem twierdzeniem wskazane. Druga mieści Kainana w rzędzie patryarchów poprzopowych przeciw tylu dowodom, i Nachorowi dodaje lat sto bez żadnej zasady.

2. W pierwszym § powiedziało się, że podług S. Augustyna, tych się należy trzymać exemplarzy, które są pisane językiem i charakterem pierwotnym; więc gdy tekstowi samarytańskiemu daje się pierwszeństwo, nie odstępuje się od tej zasady; ponieważ tekst samarytański dawny i prawdziwy nie różni się od hebrajskiego tylko literami, które w tekście samarytańskim dawnych i prawdziwym dołączo są jako oryginalne zachowane; a ludzie że długi czas mieszkając w Chaldei odwykli się z pi-

imieniu tego Kraju; gdy się wrócił do Judei, wtenczas kazał Księgi zaraz przepisać charakterem chaldejskim; raz że litery chaldejskie dobre były znane żydom; powtóre: że chaldejski charakter był piękniejszy i przyjemniejszy; nareszcie aby odjąć żydom okazyę znoszenia się z Samarytanami. Zaś co do istoty Ksiąg Mojżeszowych, te tak w tekście hebrajskim jako i w samarytańskim zupełnie były z sobą zgodne; wyjąwszy niektóre waryancyje, i niektóre błędy popełnione przez przepisujących, które i w innych Księgach świętych znaleść się mogą.

3. Tekst samarytański nie jest tłómaczeniem z jednego języka na drugi jak jest grecki; ale jest kopiją zrobioną w tym samym języku, w którym od Mojżesza te pięć Ksiąg były pisane. Gdy zaś nie masz pewności, który z tych trzech tekstów jest zupełnie zgodnym z oryginałem przez tegoż S. Latinodawcę podanym, nie jest wzbronione trzymać się tego, który się zdaje być z prawdziwszym. Dla tego więc co do drugiej epoki tekst hebrajsko samarytański powinien mieć pierwszeństwo od chaldejsko-samarytańskiego.

§ III

Twierdzenie

Rachuba Ussera i innych co do lat epoki trzeciej i czwartej; to jest: od prowadzania Abraama, do wyjścia Izraelitów z Egiptu, mylna jest.

Usser te dwie epoki łączy razem i naznacza jej lat 430; to jest: od wyjścia Abraama z Haran, do sprowadzenia się Jakóba do Egiptu lat 215; i od tego czasu do wyjścia Izraelitów z Egiptu drugie 215.

Ta rachuba sprzeciwia się wyraźnem pisma S. świadectwom. —

1. Genes. XV. v. 13. Bóg oznajmiła Abraamowi: iż potomkowie jego będą gośćmi w ziemi cudzej, i będą tam uciskani przez lat 400. Toż samo potwierdzają Dzieje apostolskie c. VII. v. 6. Jeżeli od wejścia Izraelitów do Egiptu, do wyjścia z niego będzie się liczyć lat tylko 215. to niepodobna te lata zastosować do lat 400; bo chociaż pisarze ss. biorą często liczbę okrągłą za okres nieuchwytny, z jednak tak całkiej odległości nie zwykli przypuszczać. Usser utrzymuje, że poprzednie lat 215. liczone od wyjścia Abraama z Haran, do wejścia Jakóba do Egiptu ma być poczytane za mieszkanie w ziemi obcej; ale ani Abram, ani syn jego Izaak ani Jakób nie mogą być uważani za cudzoziemców w ziemi w której mieszkali. Prawda że Bóg tak do Abraama jako i Jakóba mówił: tobie dam tę ziemię, ale ten czas przyszły, ma się uważać za teraźniejszy, które go języki hebrajski nie ma, i ma się rozumieć dając ci tę ziemię; jak Abraam mówi do Lota: jeżeli ty się udasz w lewo, ja pójdę w prawo; i przeciwnie. Ziemia chananejska była wówczas wystawiona do zajęcia przez pierwszego lepszego, tem bardziej, gdy mieli od Boga sobie daną, więc mieli zupełną wolność obierania sobie posiadłości gdzie im się podobało; a jeżeli już było co zajęte przez kogo innego, nabywali przez kupno; jak Gen. XXIII. i XXXIII. 19. 20. Co więcej Abraam był tam uważany przez sąsiadów jak Książe udzielny i wielki Gen. XXIII. 6. i często miewali od niego pomoc. Toż samo i Izaak gdzie chciał osiadał z zupełną wolnością. a że Izaak [illegible] zajmował posiadłości po ojcu, Jakób powracający z Mezopotamii, niechcąc z nim zachodzić w kłótnie, kupił sobie grunta, i w nich osiadł, a później przenosił się gdzie mu wypadało z potrzeby.

2. Jeżeli Izraelici podług tych świadectw Izraelici doznawali uciśnienia przez lat 400, to się na Abraamie, Izaaku i Jakóbie nie sprawdza; bo ci cieszyli się zupełną swobodą; a nawet i potomkowie Jakóba nie byli prześladowani od Egipcyan za życia Józefa, a pewnie i po jego śmierci nie zaraz, bo Exod. I. 8, mamy, że ten król co wtenczas prześladowanie żydów nie znał Józefa; uciśnienie więc ich mogło trwać podług naszej rachuby lat trzysta siedmdziesiąt, a z rachuby Ussera ledwo wypadnie sto siedmdziesiąt, lub siedmdziesiąt, co daleko jest od 400.

3. Exod. XII. v. 18. Mojżesz mówi: Mieszkanie synów Izraelskich w Egipcie było lat 430. — w stary równie Księgę Exodu, jako i Genesis on sam pisał, ia ani Abraama, ani Izaaka, ani Jakóba nie mógł nazywać synami Izraela, bo tą nazwą dopiero potomkowie Jakóba byli mianowani; a Abraama Gen. XIV. XXXIX. i d. a nawet Józefa Exod. XLI, hebrajczykami zwano. Więc Mojżesz wiedział a komu te wyrazy służyły, i wtak krótkim odstępie nie mógł tak widocznej sprzeczności popełnić.

4. Jeżeli na mieszkanie Izraelitów w Egipcie ma się liczyć tylko lat 215, niepodobna, aby się przez te lata rozmnożyli do takiej liczby, iżby mogli przy wyjściu

mogli mieć mężczyzn zdatnych do broni 600000. powiedzto: że wówczas wielożeństwo było pozwolone; i to mogło posłużyć do takiego rozmnożenia się w krótkim czasie; ale naprzód: wielożeństwo nie tylko nie przyczynia się do pomnażania ludności, ale nawet często staje się przeszkodą przez kobiecą zazdrość; np. Salomon miał 700 żon, i 300 nałożnic, a wielu miał z nich dzieci? jednego głupiego syna, i dwie niepodrzędne córki; powtóre nie widzimy w piśmie s. nagłego wzrostu ludności. Na 12. synów Jakóba dokładało się córek Kobiety. Józef miał tylko dwóch; bo gdyby ich było więcej, przy podziale ziemi chananejskiej nie byłby opuszczeni; a zwarta gdybyśmy przypuścili, że z jednej pary mogło się rodzić po dziesięcioro dzieci, z tych niż dorośli do lat zdolnych do małżeństwa, pewnie nie cała pozostała połowa, bo większa połowa umiera, w wieku niedorosłym, znaczna część zostaje bezżenną, pozostałą niepłodną i ks. P. Wallace w swéj rozprawie o ludności dawnych wieków wydanéj w Amsterdamie 1769. na liczbę ludności rozmnożonéj do 1,646,962. potrzebował 13. jeneracyi, to jest lat $433\frac{1}{3}$ z tego odciągwszy połowę na płeć żeńską, z tej połowy mężczyzn odjąwszy na dzieci i starców czwartą część otrzymał rezultat na mężczyzn zdatnych do broni 617,514. więc tylko o 17,514. więcéj nad liczbę w piśmie s. wyrażoną. —

§ IV.

Epoka 5a i części szóstéj, to jest od wyjścia Izraelitów z Egiptu, do rozpoczęcia budowy Kościoła przez Salomona więcéj zajmuje lat niż 480.

Lubo w 3ciéj Księdze Królów w r. VI. w. 1. jest wyrażone: iż Salomon rozpoczął budowę Kościoła w lat 480 po wyjściu Izraelitów z Egiptu, jednak ta liczba lat jest mylna. Wszak Izraelici byli na puszczy lat 40. Jozue rządził niemal lat dwadzieścia kilka; po jego śmierci rządzili się sami przez lat kilkanaście; czas niewoli w któréj byli sześć razy wynosi lat 84. jednaście czas pokoju lat 160. Królestwo Saula, i Dawida po lat 40. to wynosi razem około 440. Cóż się zostanie dla Sędziów 14stu, z których wielu rządziło ludem więcéj jak po lat 20? Czyliż dla jednéj pomyłki która się wcisnęła w Księgę Królów, można przypuścić tak wielką liczbę przeciwieństwa pismu S.? Co wielka S. Paweł Act. XIII. v. 20. dla samych Sędziów naznacza lat około 450, dodaj do tego lata bytności ludu na puszczy, rządów Jozuego, bezrządu, panowania Saula, i Dawida, zawsze wypadnie liczba większa, niż 480. — Ani Uszer, ani Marsham, ani Calmet obstający za prawdziwością tego jednego tekstu, nie zdołają się wyrachować dokładnie.

Rachuba Wtóréj się trzyma Autor dzieła l'art de verifier les dates jest zgodniéjsza z tekstem S. Pawła, i Historyją Księgi Sędziów. Od wyjścia więc Izraelitów z Egiptu do rozpoczęcia budowy kościoła przez Salomona powinno się liczyć lat 648, podług następującego wyliczenia.

Izraelici byli na puszczy	lat	40.
Jozue rządził niemi	—	25.
Bezwład po jego śmierci trwał		18.
pierwsza niewola	—	8.
Otoniel rządził	—	40.
Druga niewola	—	18.
pokój i rządy Aoda	—	80.
Trzecia niewola	—	20.
pokój i rządy Debory i Baraka		40.
Czwarta niewola	—	7.
pokój i rządy Gedeona	—	40.
Abimelech rządził	—	3.
Tola był sędzią	—	23.
Jair " "	—	22.
piąta niewola	—	18.
Jefte był sędzią lat	—	6.
Abezan	—	7.
Ajalon	—	10.
Abdon	—	8.
szósta niewola	—	40.
Samson był sędzią	—	20.
Heli	—	40.
Bezwład	—	20.
Samuel do wyboru Saula		12.
Saul jako Król	—	40
Dawid	—	40
Salomon	—	13
Ogół		648.

§. V.

Dalszy ciąg chronologii w epoce Siódmej i Siódmej różni się tylko w obydwu systematach tylko o lat 15.

Wniosek

Na mocy tych dowodów, okazuje się iż pewniejsza jest chronologija Benedyktyńska liczące od stworzenia świata do początku ery chrześciańskiej lat 4963, niż Ussera 4004 lat.

Lubo Koncylium Trydenckie ogłosiło Wulgatę co do nauki wiary; i obyczajów za wzór którego nie wolno odstępować; ~~[illegible]~~ jednak co do chronologii ~~[illegible]~~ Kościół Katolicki ~~nie [illegible]~~, pominąwszy zdania OO. SS. jako to: S. Augustyna liczącego na tę epokę lat 5351, S. Izydora lat 5336. Curebinra lat 5200. S. Hieronima lat 3941. i innych różnących się między sobą, w Martyrologium przyjął rachubę W. Bedy lat 5199. i tym co żyli po tem Koncylium nie zabronił innej rachuby; i tak Onufry Panvini zmarły r. 1563 liczy lat 6310. Riccioli podług 70. tłómaczów 5634. podług Wulgaty 4184. Laurenty Rodomann 4141. Jakob Salijan. 4053. Kepler, i Petawi 3984. i wiele innych każdy podług swego zdania. Nie będzie więc nic przeciwnego prowadze Kościoła, gdy'my pójdziemy za chronologiją Benedyktyńską jak prawie upowszechniona w zgrzegotniej we Francyi, ~~[illegible]~~ nie tylko w Instytutach duchownych, ale i cywilnych, ~~[illegible]~~ i Autorowie historyi powszechnej tegoczesnej ~~[illegible]~~ się trzymają, widząc, iż podług niej wszystkich narodów podania mogą się z historyją naszych Ksiąg świętych zgodzić, i dowiadczonych epokach ~~[illegible]~~ zastosować. — Indyjanie liczyli sobie istnienia milijony lat, nasi przyrzawszy ich historyją znowiż, iż można, ~~[illegible]~~ lubo nie z pewnością pozwolić im na ich erę Kali-jugi, której początek odnosza na lat 3101. przed Chryst. — Egipcyanom historycy zrzędzo stulecia przyznawali lat 36,525, teraźniejsi sędziowie najwyżej na lat 2782. — Chińczycy także chełpili się, że ich państwo istnieje przeszło lat 100,000, nasi przypuszczają ich 40 tysięcy Cyklów Cyklicznych, których początek pierwszego wypada na rok 2648 przed Chrystusem, i to tylko dla dogodzenia ich chełpliwości narodów, i przekonania o wyższości naszej historyi; ale zaraz dowodzą, iż potop, o którym wszystkie narody mają swe podania nie jest inny, tylko ten o którym pisze Mojżesz, i że zaludnienie kuli ziemskiej, zupełnie należy się Synom Noego. — Ale ci ludzie nasi między sobą bardzo niskie dają datę autentyczności ich historyi; jak można widzieć w Tomie pierwszym Powszechnej Cezara Cantu przekładu polskiego Stron. 103 – 198.

Jeżeli zaś będziemy się uporznie trzymać chronologii Ussera, która od potopu do ery chrześciańskiej liczy lat 2348. Judyjska era wypadnie przed potopem na lat 757. Egipska na 437. Chińska na 300. i będziemy zmuszeni, i panią S... z podług jej artykułu pod tytułem Słowiańszczyzna do Gazety Warszawskiej podanego i w Numerze umieszczonego Chińczyków poczytać za ludzi przedpotopowych. a nawet wogóle wyznać, iż wszystkie starożytne narody nie doznały potopu Noego, i nie mają potrzeby ~~[illegible]~~ uznawać go za swojego przodka. Podług zaś chronologii Benedyktyńskiej, która na epokę od potopu do ery chrześciańskiej naznacza lat 3308. Era Judyjska będzie późniejsza od potopu o lat 207, Egipska o lat 626. a Chińska o. 660.

Cezar Cantu w Tomie drugim ~~[illegible]~~ Stron. 599. zastanawiając się nad chronologią historyka chińskiego Lie-ou-hine, który swoją epokę podniósł do lat 143,127, powiada: „Takie mnóstwo wieków zaliczone być może do rzędu marzeń, lub kabały. przewyższa, dopuszczając miarę jak najodleglejszą, nie oddala się od pisma świętego, które podług przekładu samarytańskiego, kładzie potop na trzydziestu pięć wieków przed Chrystusem„. Toż samo utrzymuje autor dzieła: Obrzędy w obce wieku. polegając na prowadzu przekładu greckiego 70 Tłomaczów. —

Czemuż więc my nie mamy iść za chronologią wypracowaną i uznaną za najtańszą prawdy, gdy podług niej i powaga historyi pisma świętego ocala się, i rodowód starożytnych narodów ~~[illegible]~~ zgadza się z opisem przez Mojżesza w Księdze rodzaju podanym. —

Grzechy ludu pospolitego. — Przeciw przykazaniom Boskiem.

Przeciw pierwszemu przykazaniu. 1. Kiedy kto nie mówi pacierza rano, lub wieczor. 2. Kiedy mówiąc nie myśli o P. Bogu, ale o czem inszem. 3. Kiedy mówi: że nie ma czasu klękać do pacierza. 4. kiedy wstydzi się klęczeć, lub modlić się przy innych. 5. kiedy kto naśmiewa się z ~~[illegible]~~ tych co się modlą, co chodzą do Kościoła, itp. 6. Kiedy kto pogardza nauką duchowną i sam się nie uczy, i z drugich się naśmiewa co chodzą na naukę. 7. Kiedy kto w nieszczęściu narzeka na P. Boga. 8. Kiedy kto w chorobie lub w niedoszczęściu nie udaje się do P. Boga, ale do wróżów, do gusła rów, do zamawiania, do zaręgnywania; i sam wierzy w gusła i zabobony. 9. Kiedy kto mówi: że koniecznie trzeba kłąć, bo inaczej nie usłucha, albo gdy bo będzie szkoda albo obraza [illegible], aby bardziej gdy kto robi —

Przeciw drugiemu. Kiedy się kto zaprzysięga na P. Boga, na rany Boskie, na SS. Sakramenta, i na inne rzeczy święte. 2. Kiedy kto przeklina samego siebie, innych ludzi, zwierzęta, martwe rzeczy itp. 3. Kiedy słowa Boskiego używa do żartów, albo żarty sobie robi z rzeczy SS. 4. Kiedy obiecuje co P. Bogu, a nie dotrzymuje.

Przeciw trzeciemu. Kiedy kto w święto robi jaką ciężką robotę. 2. Kiedy robi choć lżejszą, ale mogą ją zrobić wdzień powszedni. 3. Kiedy zamiast do Kościoła, idzie na targ, albo do młyna, do boru na grzyby, na jagody, na orzechy, itp. albo gdy ten czas przesiedzi w karczmie, albo przeleży w domu, chociaż jest zdrowym. 4. Kiedy się najmuje do drogę, czy piechotą czy jadą, a tém bardziej z rydami. 5. Kiedy kto nie idzie do Kościoła, że niema sukmany, czapki, butów itp. bo to, za co sobie mogł posprawiać przepił, zmarnował. 6. Kiedy kto mało się w święto modli.

7. Kiedy kto ~~nie modli~~ się przez całe odwiecerze. 8. Kiedy kto popełni jaki grzech wsięgto np: pijaństwo, kradzież, rozpusta, itp. ciągga nadesłe grzech podwójny.

Przeciw czwartemu 1. Kiedy kto o Rodzicach, albo przeciw Rodzicom źle myśli. 2. kiedy o nich źle mowi. 3. Kiedy się z niemi kłoci. 4. Kiedy po nich pomawia. 5. Kiedy się z nich naśmiewa. 6. Kiedy ~~kto~~ im pokryjomo kradnie. 7. Kiedy ich rozkazow, lub radnie słucha. 8. Kiedy się za nich tak za życia jako i po śmierci nie modli, 9. Kiedy się na nich porywa słowami, albo rękami. 10. Kiedy chorobie, lub w starości o nich nie dba, i chleb im wymawia.

Przeciw piątemu Zabojstwo jest dwojakie; to jest albo samego siebie albo bliźniego; i to znowu jest dwojakie, albo na duszy, albo na ciele.

Zabija na duszy samego siebie, kto jaki grzech śmiertelny popełnia.

Zabija na duszy bliźniego, 1. namawiając na grzech, 2. doprowadzając do grzechu. 3. robiąc albo mowiąc co złego przy drugich; i to nazywa się zgorszenie, bo przez to, dobry staje się złym, a zły gorszym; i P. Jezus powiedział: lepiej żeby sobie kto kamień u szyi uwiązał, niżeli żeby miał kogo zgorszyć.

Zabojstwo na ciele jest także dwojakie: 1. gwałtowne, to jest od razu, np. kto się zastrzeli, albo się powiesi, albo się otruje, albo się utopi i t.p. Złe powolne. kiedy kto ostatnie swoje zdrowie, a przez to ukraca sobie życia.

Zabija się zwolna 1. Kto się zbytecznie objada. 2. Kiedy kto je rzeczy szkodliwe, np. owoce, jagody niedojrzałe, mięso zimne a tłuste, i potem wodę pije. 3. Kiedy się kto upija; 4. Kiedy się bije z kim. 5 Kiedy robi co albo drugiga nad siły, przez pokonstwo. 6. Kiedy rozgrzawszy się wychodzi na zimno, albo pije wodę zimną. 7 Kiedy upiwszy się kładzie się na zimnie albo na upale. 8. kiedy się zbytecznie (i niepotrzebnie) martwi, desperuje, itp. 9. Kiedy się zbytecznie cieszy. 10 Kiedy się zbytecznie gniewa. 11. kiedy się wdaje w rozpusty.

Zabija bliźniego zwolna 1. Kiedy go bije, 2. Kiedy go krzywdzi a Kalectwa; 3. Kiedy go martwi przez robienie szkody, przez kłótnie, przez plotki.

Przeciw szóstemu. 1. kiedy kto myśli o zbytkach, o złych rzeczach. kiedy kto o złych rzeczach gada, 3. Kiedy na złe rzeczy patrzy. 4 Kiedy złych mowach słucha. 5. Kiedy ma upodobanie w złych myślach, i w złych uczynkach 6. kiedy wzbudza w sobie nieostydliwe ruchy. 7. Kiedy napastuje inne osoby. 8. Kiedy popełnia złe rzeczy. 9. kiedy się chwali ze swych grzechów. 10. Kiedy się wdaje z osobami rozpustnemi. 11. kiedy chodzi do Kurzemny, choćby na przypatrywanie się 12. Kiedy chodzi do domów podejrzanych. 13. kiedy gniewa bezecne piosnki. 14 Kiedy robi co takiego, żeby się wstydzić przy drugich.

Przeciw siódmemu. 1. Kiedy kto myśli co komu wziąść, lub szkodę zrobić. 2. Kiedy rzeczywiście co komu bierze potajemno. 3. Kiedy komu robi szkodę umyślnie, albo przez niedbalstwo. 4. Kiedy kogo oszukuje, to jest kiedy daje kule przedaje złe za dobre. 5. kiedy nie oddaje rzeczy znalezionych. 6. Kiedy nie oddaje długów w swoim czasie. 7. kiedy nie wypłaca zasług, albo zarobionej należytości. 8 kiedy nie dopomaga biednym, a tem bardziej krewnym.

Przeciw ósmemu. 1. Kiedy kto kłamie, albo zapiera się tego co zrobił. 2. Kiedy posądza kogo o co. 3. Kiedy kogo obmawia, 4. kiedy zmyśla co na kogo. 5. kiedy kogo bezcześci. 6. Kiedy wywołuje co na kogo, choćby i prawda była, ale ze złości. 7. Kiedy pochlebia komu, żeby co od niego wyłgać. 8. kiedy gada, albo posługuje obłudnie. 9 kiedy rozsiewa plotki, między mieszkańcami, między rodzinami, między sąsiadami.

Przeciw dziewiątemu, ~~dziewiąte~~ te same są grzechy ~~co~~ kiedy się popełniają myśli przeciw szóstemu; a przeciw dziesiątemu te co są przeciw siódmemu; bo chociaż kto nie doprowadzi złych myśli do skutku, ale jeżeli myślał o sposobach do dopełnienia onych, ale mu się nie udało; już takie myśli, i takie pragnienia, są grzechami.

Przeciw przykazaniom Kościelnem.

Przeciw pierwszemu tesame grzechy co przeciw trzeciemu Boskiemu

Przeciw drugiemu 1. Kiedy kto nie słucha nauki albo kazania, bo mira świętą zbawienną powinna będź słucharna nauka. 2. Kiedy kto umyślnie się opozna, aby tylko na mszą i słowo Boże. 3. Kiedy kto mszą S. zupełnie opuszcza. 4. Kiedy kto się opozna, aby tylko na połowę mszy S. stał. 5. Kiedy kto wtóściele rozmawia się, śmieje się ogląda się patrzy na boki. 6. Kiedy się kto przypatruje ludziom zbiorom. 7. Kiedy myśli o tem, żeby one się przypatrywano. 8. Kiedy spogląda na inne osoby ze złemi myślami. 9. Kiedy sobie przykry w kościele, i myśli jakby się najprędzej dostać do karczmy, albo na inne zabawy.

Przeciw trzeciemu. 1. Kiedy w dni postne będąc zdrowym ja potrawy mięsne, i to umyślnie i złośliwa, chociby małą rzecz. 2. Kiedy w takie dni objada się kilka razy na dzień, choćby i z postem. 3. Kiedy się wte dni upija, choćby mało co jadł. 4. Kiedy narzeka na posty. 5. Kiedy w dni postne śpiewa po świątowemu, albo tańcuje. 6. Kiedy w te dni popełnia grzech jaki śmiertelny, dwojaką winę zaciąga.

Przeciw czwartemu. Względem Spowiedzi. 1. Kiedy mogąc się częściej spowiadać, odwłoczy do wielkiejnocy. 2. Kiedy nie czyni przyzwoitego rachunku sumienia. 3. Kiedy nie wkłada w sobie szczerego żalu za swoje grzechy. 4. Kiedy nie ma mocnego postanowienia, żeby więcej nie grzeszył. 5. Kiedy nie prosi P. Boga o dobrą spowiedź. 6. Kiedy upatruje Księdza, co krótko spowiada. 7. Kiedy tai grzechy, które pamięta. 8. Kiedy nie powiada szczerze wiele razy jaki grzech popełnił, i nie wyraża jak długą krzywdę zużył. 9. Kiedy nie powiada od jak dawna w jakim nałogu zostaje. 10. Kiedy nie powiada, że mając sobie nakazane nagrodzenie dawnej krzywdy, tego nie dopełnił. 11. Kiedy swój grzech składa na kogo innego, żeby był przymuszony, albo przymuszona do upicia się, do złego użytku, do kłęcia, i tp. 12. Kiedy zmniejsza swój grzech np. powiada że się upił ale rozumu nie stracił, chociaż dużo wypił, i dużo stracił.

Względem Kommunii S. 1. Kiedy nie dostawszy rozgrzeszenia idzie do innego spowiednika, co takwa rozgrzesza. 2. Kiedy naznaczone pacierze lub modlitwy odmawia bez żalu za grzechy.—

3. Kiedy przypominawszy sobie jaki grzech ciężki nie poprawia spowiedzi. 4. Kiedy zostając w jakim złym nałogu odważa się iść do Kommunii S. 5. Kiedy zaraz od spowiedzi idzie do Kommunii S. nie odmówiwszy pacierzy lub modlitw stosownych. 6. Kiedy do Kommunii się nie przystępuje z pokorą i pobożnością. 7. Kiedy po Kommunii S. ledwo pacierze zmówi, i wychodzi z Kościoła, coby się powinien z pół godziny modlić. 8. Kiedy mając pokusę w sercu zwalczyć, nie przyrzeka mu szczerej poprawy. 9. Kiedy tegożdnia, albo i tejże godziny idzie do karczmy, i daje sobie okazyą do pijaństwa i innych grzechów.

Względem dalszego życia. 1. Kto się naśmiewa ze spowiednika. 2. Kto powiada że mu spowiednik małą albo dużą pokutę naznaczył. — 3. Kto nie pamięta nato że przyszedł P. Bogu pogniewać się. 4. Kto nie dopełnia postów albo modlitw, albo jałmużn naznaczonych. 5. Kto nie powraca rzeczy skradzionych. 6. Kto nie nagradza szkód. 7. Kto nie oddaje rzeczy znalezionych. 8. Kto nie wypłaca długów. 9. Kto nie oddaje zasług, lub zarobków zatrzymanych. 10. Kto nie spowiada się tak często jak mu spowiednik nakazał. 11. Kto się wdaje w okazye, które go dawniej w grzech wprowadzały. 12. Kto nie prosi P. Boga szczerze o łaskę poprawy życia.

Przeciw przykazaniu Kiedy kto nie oddaje dziesięciny w swoim czasie, albo w oddawaniu fałszuje.

Grzechy główne

Pycha 1. Kiedy się kto pyszni że ma lepszy rozum, lepszą pamięć, lepszą zdatność. 2. Kiedy kto mówi: ja nie taki głupi, nie taki niezgrabny. 3. Kiedy się urąga z kulawych, ślepych, ułomnych, głupowatych. 4. Kiedy się pyszni ze swej urody, a pogardza nieurodnemi. 5 Kiedy się pyszni z majątku, z ubiorów, a nawet ze okhapery, z metallików. 6. Kiedy się wstydzi swych krewnych, a tém bardziej rodziców gdy są ubożsemi. 7. Kiedy kto czyni co dobrego, dla tego ażby go chwalili. 8. Kiedy się chwali że umie się wygiąć, ostukać, niewinne osoby zwodzić, 9. Kiedy się chwali że się upił że się zemścił,

ie kogo do iego doprowadzi. 10 Kiedy pijali Stawia Kwaterki, kwarty, żebygo chwalili.

Łakomstwo procz grechow przeciw siodmemu przykazaniu popedzia się jeszcze w następujących okolicznościach. 1. Kiedy kto bierze dwia lichoc czy to w pieniądzach, czy w rzeczach innych. 2. Kiedy kto co nabywa przez zbyteczną chciwość. 3. Kiedy od biednych nabywa jakich rzeczy taniej, niż są warte. 4. Kiedy starsi bracia albo siostry, krzywdzą młodszych w podziałach.

Niedyskrecie popedzia się przez te grechy ktore są przeciwko przykazaniu Boskiemu siodmemu.

Gniew nie zawsze jest grechem; wypada nawet czasem okazać gniew, kiedy dobroć nie pomaga; aby tylko przy gniewie nie używał tyraństwa, i przekleństwa.

Jest zaś grechem 1. Kiedy się kto gniewa o to, że go napominają do dobrego. 2. Kiedy mowi: patrzcie sobie kogo innego, nie mnie. 3. Kiedy kto jest zawzięty, i nie da się przeprosić. 5. Kiedy kto dał obiaya, a nie stara się przeprosić, tego, kogo obraził. 4. Kiedy szuka sposobów jakby się zemścić. 6. Kiedy powiada że mu tego nie daruje, a dam gardzej. Kiedy się zaprzysięga nato. 7. Kiedy się kto tak gniewa że prawie od rozumu odchodzi.

Zazdrość. 1. Kiedy zazdrości że się komu lepiej szczęści, niż jemu. 2. Kiedy zazdrości, gdy przy nim kogo innego chwalą. 3. Kiedy zazdrości że co komu innemu dają. 4 Kiedy zazdrości, że kto ma więcej rozumu, zdrowia, majątku.

Obrzydstwo nie tylko w tenczas się popedzia, kiedy się kto zbytecznie najie, ale kiedy jie rzeczy drogie bez ktorych się może obejść, w tenczas choćby się nie najadł, to grzeszy marnotrawstwem

pod narwistkiem obżarstwa mieści się także pijaństwo które jest grzechem śmiertelnym. Nie jest jednak grzechem, kiedy kto po jednym lub dwoch kielistkach zwymituje, bo to może bydź na zdrowie, jednak za to może bydź grzech, że wiedząc iż szkodzi jego zdrowiu, a przecz idzie w kompanija pijacka.

Przy pijaństwie znajduje się grzechow dwanaście, i to niemałych. 1. Utrata czasu, za którego każdą godzinę zmarnowaną trzeba oddać rachunek P. Bogu. 2. Utrata pieniędzy, albo innych rzeczy, bo także z każdego grosza, i z każdej rzeczy, trzeba oddać P. Bogu rachunek na co się obrocto. 3. Utrata zdrowia. 4. Utrata sławy. 5. Opuszczenie chwały B. 6. Opuszczenie swoich powinności. 7. Ołmowy. 8 Włotnie, Q. Biły B. 9. Opuszczenie swoich powinności. 10. Obłudy i pochlebstwa. 11. Kiedy kto ma dzieci, staje się im przykrym że się z niego naśmiewają, przeklinają, a czasem i popełnią; dzieci mają za to grzech, ale ten grzech spada na pijanego. 12. Nareszcie kto przyzwyczajony do pijaństwa, jak sam swojego nie wystarcza, bierze się do kradzieży.

Lenistwo jest dwojakie: jedno do chwały P. Boga, drugie lenistwo do roboty.

Do chwały P. Boga. 1. Kiedy opuszcza pacierz, mszą s. lub inne nabożeństwa. 2. Kiedy nie bierze się do pacierza wstawszy rano, ale dopiero kiedy ma jeść. 3. Kiedy podczas pacierza, albo podczas mszy s. nie myśli do P. Boga. 4. Kiedy się leniwo wybiera do Kościoła. 5. Kiedy idąc do Kościoła spotkawszy się z Kadalim oddaje się w rozmowy, a tem czasem na nabożeństwo się spóźnia. 6. Kiedy pokutę odkłada ode dnia do dnia

Lenistwo do roboty. 1. Kiedy komu niechce się robić, ale woli się dzień, tarć, albo się wałęsać. 2. Kiedy robi nie robiący. 3. Kiedy przesiaduje w karczmie. 4. Kiedy czas marnotrawi na gadkach. 5. Kiedy mogąc co lepszego zrobić, zajmuje się rzeczami drobnemi. 6. Kiedy swojemi gadkami przestrzada innym w robocie.

NB. W jednym kraju prożniakow wieszali za słubienicy, bo prożnowanie do wszystkich grzechow może doprowadzić.

Grzechy przeciw zmysłom ciała

Widzeniem. 1. kiedy kto patrzy na co ze złą ciekawością. 2. kiedy spogląda na kogo z pogardą, albo ze złością.

Słyszeniem 1. Kiedy kogo podsłuchuje. 2. Kiedy słucha rozmów niegodziwych. 3. kiedy kto ciekawy jest słuchać co do niego nie należy, albo co mu nie jest potrzebne.

Smakiem 1. Kiedy jje albo pije bez potrzeby, aby tylko smakowi dogodził. 2. Kiedy kto jje, albo pije to co dużo kosztuje, a jemu nie jest potrzebne. 3. Kiedy jje albo pije rzeczy szkodzące zdrowiu.

Węchem kiedy kto zbytecznie lubi wąchać kwiaty, albo inne mocne zapachy. 2. kiedy kto się zbyt delikatnie. 3. Kiedy się naraża niepotrzebnie na smrody. 4. Kiedy nie uprzata przez lenistwo rzeczy smrodliwych albo zgniłych.

Czuciem 1. Kiedy kto zbytecznie się pieści, bojąc się zimna, albo gorąca. 2. Kiedy kto nierozsądnie naraża się na zimno albo na upał. 3. Kiedy kto zbytecznie narzeka, jak go coboli, albo na zimno, albo na gorąco; tem bardziej kiedy kłuje mróz, upał, stołę, robotę. i tp. 4. Kiedy wstydza w sobie niewstydliwe rzeczy.

Grzechy różnych stanów.

I. Rodziców względem dzieci

1. Kiedy ich zbytecznie pieszczą. 2. Kiedy ich niemiłosiernie karzą. 3. Kiedy ich biją pięściami, ~~albo~~ drewnem, albo czem szkodliwem zdrowiu. 4. Kiedy ich nie uczą pacierza, i artykułów wiary. 5. Kiedy ich nie posyłają na naukę duchowną. 6. Kiedy ich nie uczą jakiej roboty. 6. Kiedy w święto ~~zamiast do Kościoła~~ wysyłają ich za bydłem, choćby się tam bez nich obeszło. 7. Kiedy ich nie przyzwyczajają żeby zaraz jak wstają mówiły pacierz. 8. Kiedy ich przeklinają. 9. Kiedy ich prowadzą z sobą do karczmy. 10 Kiedy im pozwalają chodzić do karczmy. 11. Kiedy Rodzice ~~jest~~ rzeczy przyjmują, i nie każą odnieść skąd wzięły, 12. tem bardziej kiedy sami każą co wziąść, ukraść, ukąć na cudzem. 13. Kiedy ich nie karzą, za wymyślanie na sąsiadów, lub na starszych.

Gospodarzów względem czeladzi

1. Kiedy trzymają czeladź rozpustną, albo przeklinającą. 2. Kiedy nie każą im iśćkom do pacierza. 3. Kiedy ich nie wysyłają do Kościoła. 4. Kiedy ich nie napominają jakąco robią ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~. 5. Kiedy im nie dają przyzwoitego jadła. 6. Kiedy im zatrzymują zasługi. 7. Kiedy nie dbają o nich w chorobie.

Szynkarzów

1. Kiedy szynkują w czasie kiedy jest nabożeństwo w kościele? Kiedy w tymże czasie czasie nie pozbywają się pijaków, i sami nie idą do Kościoła 3. Kiedy od służących ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~. ~~[illegible]~~ a choćby od gospodarzów i gospodyń przyjmują jakie rzeczy zakupne. 4. Kiedy z pozazdrostami hogo chcą, aby kogo wciągnąć w pijaństwo 5. Kiedy podpitym jeszcze dodają trunków, 6. Kiedy się czeka, że dobrze wyszynkowali. Szynkarze są gorsi od rozbójników, ~~[illegible]~~, bo ci zabijają na ciele, a oni na duszy.

Rzemieślników

1. Kiedy robią w święto 2. Kiedy próżnują w dni powszednie 3. Kiedy robią zawsze. 4. Kiedy tylko materyał odmieniają, lepszy sobie zostawiają, a gorszego robią. 5. Kiedy ~~[illegible]~~ nie oddają zostających Kundlów. 6. Kiedy przed robotą, albo po robocie piją w Karczmie z tymi co im mają robić, albo co im co zrobili. 7. Kiedy robotę ladajako odbędą.

Radnych

1. Kiedy mogąc jaki interes w Broku odbyć, dużo czasu marnotrawią. 2. Kiedy zaniedbują swego domu, swego gospodarstwa. 3. Kiedy za gorzałkę jednym winniejszają powinności, a na drugich lubalają. 4. Kiedy ze złości skarżą na kogo, a tem bardziej kiedy nie sprawiedliwie.

Grzechy ludu pospolitego.

Przeciw 1mu przykazaniu, 1. Kiedy kto nie mowi pacierza rano lub wieczor. 2. Kiedy mowiąc nie myśli o P. Bogu, ale o czem inszem. 3. Kiedy mowi że nie ma czasu klęknąć do tych pacierzy. 4. Kiedy się kto wstydzi klęczec przy ludziach lub modlić się. 5. Kiedy kto naśmiewa się z tych co się modlą lub do Kościoła chodzą. 6 Kiedy kto pogardza nauką duchowną, i sam się nie uczy, i z tych się naśmiewa co chodzą na naukę. 7. Kiedy kto w nieszczęściu narzeka na P. Boga. 8. Kiedy kto w chorobie lub nieszczęściu nie udaje się do Boga, ale do wrożbów, do gusłarzów, do zamawiania, zaklęgiwania lub sam wróży w gusła, w zabobony, i t.d.

Przeciw drugiemu. 1. Kiedy się kto przysięga na Boga, na rany Boskie, na ss. Sakramenta, i inne rzeczy ss. 2. Kiedy kto przeklina albo samego siebie, albo innych ludzi, zwierzęta, martwe rzeczy. i.t.d. 3. Kiedy zaklinje rzeczy ss. albo słow ss. używa do zaklęć 4. Kiedy obiecuje co Bogu, a nie dotrzymuje.

Przeciw ~~trzeciemu~~ czwartemu. 1. Kiedy kto o Rodzicach, albo przeciw Rodzicom złe myśli, 2. Kiedy o nich złe mowi. 3 Kiedy się z niemi kłóci, 4. Kiedy po nich pogawia. 5. Kiedy się z nich naśmiewa. 6 Kiedy pobrzydzi jakie rzeczy bierze. 7. Kiedy się za nich nie modli tak za życia jako i po śmierci. 8. Kiedy ich rozkazow nie słucha. 9. Kiedy się słowami, albo rękami na nich porywa. 10. kiedy w chorobie, lub w starości o nich nie dba, albo im chleb wymawia.

Przeciw ~~czwartemu~~ trzeciemu. 1. kiedy kto w święto robi ciężką robotę, 2. choćby kijem ale mogł ją w dzień powszedni zrobić. 3. kiedy kto mogąc iść do Kościoła, woli iść do młyna, do boru, na grzyby, na jagody, a tem bardziej

kiedy przestrzeli ten czas w kościele, albo będąc zdrowym leży w domu. 4 kiedy
naymuje się w drogę czy to piechota czy jazda, a tem bardziej z żydami. 5. kiedy niego-
że iść do kościoła, że nie ma sukmany, butów czapki itp. bo to za co sobie mogę
przeciw piątemu. Zabija bliźniego siebie 1. Obierając się
lecznie. 2. Jedząc rzeczy szkodliwe, jako to owoce, jagody, grzyby niedoj-
rzałe. 3. upijając się. 4. bijąc się a kim. 5. pracując, dźwiga-
jąc nad siły dla Pana Boga, pijąc zimną wodę, 6. kiedy rozgrzany się wychodzi na zimno albo
6. pijąc kiedy leży bez
zabija bliźniego. Bijąc, 2. kaleczą, 3. marznąc przez robienie
szkod przez złodziei, przez płotki, 4. zabija samego siebie nadzieją przez każdy grzech, i przez to kiedy się nie poprawia.
zabija bliźniego nadzieją: 1. namawiając na grzech, naprowa-
dzając do grzechu, 2. robiąc, albo mówiąc co złego przy drugich.
i to się nazywa zgorszenie, bo ten gorszym się staje niż był
wprzódy.
przeciw szóstemu. 1. myśląc o zbytkach i rozpuście 2. gada-
jąc o złych rzeczach, 3 napastując inne osoby. 4 powtarzając
złych rzeczy. 5. wzbudzając w sobie ~~ale~~ niewstydliwe rzeczy,
6. ~~nie bojąc się~~ mając upodobanie w złych myślach lub uczu-
ciach, 7. patrząc, 8. słuchając na te rzeczy, 9. chwaląc się ~~złych~~ a popeł-
nionych grzechów, 10 wdając się z osobami rozpusznemi, 11. chodząc
do ~~bazarów~~ albo do domów rozdźwięczyć lub 12.
przeciw siódmemu. 1. myśląc komu krzywdę szkodę, ~~krzywdę~~ co wzięli
2. biorąc co pokryjomu, 3. robiąc szkodę umyślnie lub przez
niedbalstwo. 4 obrabiając, to jest dając złe za dobre. 5 niedo-
dając rzeczy znalezionych. 6. nie płacąc w swoim czasie długów.
7. nie wypłacając sługom zasług. 8 nie dopomagając biednym,
a tem bardziej krewnym.
przeciw ósmemu. 1. kiedy ~~kłamię~~ albo zapierając się tego, co
krzywdę, 2. kiedy podsłuchując kogo oko, 3 kiedy obmawiając, 4. kiedy zmyśla-
jąc co na kogo, 5. kiedy bezstrapnie, 6 kiedy wywodząc chorby i ~~prawdę~~ albo mówiąc kiedy
była. 7 kiedy podchlebiając, aby co wydać i 8 kiedy posądzając obłudnie, łacodo-
jest przyczyną kłótni między mężami, rodzinami,
przeciw dziewiątemu, to samo co przeciw szóstemu, a przeciw dzie-
siątemu te co przeciw siódmemu, kiedy się popełniają myślą lub
~~wzdrażanie szóstemu i siódmemu przykazaniom~~ pragnieniem, bo
~~bo~~ chociażby myśli nie doprowadzi do skutku, jeżeli szukał
sposobów do dopełnienia onych, ale mu się nie udało, już te
myśli ~~do~~ pragnienie grzechami.

Te rzeczy popełniamy, myśli, i mówi. Te
całe popełnione odezwie bez żadnego zakazu, 8 kiedy kto jaki bóg grzech popełnia
Ta. ab. przyjaciół, rodzicielstwo, rodzicielstwo, przodkowie grzech tunge na siebie
kto mało
Ta. ab. przyjaciół, rodzicielstwo, rodzicielstwo, przodkowie grzech tunge na siebie

pobożne niewiasty idą do grobu Jezusowego z wonnościami

Owe niewiasty pobożne które były przy ~~pochowaniu~~ złożeniu Jezusa do grobu, nakupiwszy wonności, wybrały się bardzo rano, chcąc powtórnie namaścić ciało Jego; będąc w drodze mówiły do siebie: Któż nam ten tak wielki kamień odwali? gdy przyszły do grobu, już słońce zeszło. ~~Mat.~~ Mar. XVI. 1,-3.

Aniołowie oznajmują im zmartwychwstanie Jezusa

Gdy przyszły do grobu, postrzegły ~~to~~ iż kamień odwalony był bardzo wielki; Anioł więc który na nim siedział rzekł do nich: Nie bójcie się wiem o tem iż Jezusa ukrzyżowanego szukacie, nie ma go tu; zmartwychwstał jak był przepowiedział, ale podźcie, zobaczcie miejsce gdzie był złożony; idźcie prędko, i powiedzcie uczniom, iż zmartwychwstał, i wyprzedzi was do Galilei, tam go ujrzycie, to wam powiadam. Gdy weszły do grobu znowu ujrzały młodzieńca siedzącego po prawej stronie ubranego w szatę białą, i zatrwożyły się, ale on rzekł do nich: Nie lękajcie się Jezusa Nazareńskiego ukrzyżowanego, powstał nie ma go tu, oto miejsce gdzie był złożony, ale idźcie i powiedzcie Jego uczniom i Piotrowi że wyprzedzi was do Galilei, tam go ujrzycie jak wam był powiedział; Niewiasty uciekły z grobu, bo ich wielka ogarnęła bojaźń, aż ~~mówić~~ drżały, i do nikogo nie mówiły słowa, bo się bały. Gdy tak były pomięszane, stanęło koło nich dwóch mężczyzn w świetnych szatach, i gdy one przelękłe, pospuszczały oczy ku ziemi, ci rzekli do nich: Na co macie szukać żyjącego między umarłymi? tu go nie ma, ale powstał. Przypomnijcie sobie jak mówił do was, gdy jeszcze był w Galilei: iż potrzeba aby aby Syn człowieczy był wydany w ręce ludzi grzesznych, i ukrzyżowany, a trzeciego dnia zmartwychwstanie. Przypomniawszy więc sobie owe słowa Jezusa, odeszły od grobu, ~~i opowiedziały to wszystko uczniom jedynastu, i ~~ma~~ ~~zmartwychwstał~~. Mat. XXVIII. 5,-7. Mar. XVI. 5-8. Łuk. XXIV. 1,-8.

Jezus pokazuje się im w drodze, gdy wracały od grobu.

Gdy ~~szczęście~~ i bojaźnią i radością ~~wracały odgrobu, pobiegły~~ biegły opowiedzieć to uczniom; Jezus zaszedł im drogę, i przywitał ich. One ~~przystąpiwszy~~ zbliżywszy się uchwyciły Go za nogi, i oddały mu pokłon, a Jezus rzekł do nich: Nie lękajcie się, idźcie powiedzcie braciom moim, aby szli do Galilei, tam mię będą widzieli. Mat. XXVIII. 8,-10.

Niewiasty opowiadają uczniom zmartwychwstanie Jezusa ale ci niechcą temu wierzyć.

Niewiasty wróciwszy od grobu opowiadały jedynastu uczniom to co widziały, i słyszały, a to były Marya Magdalena, Joanna, i Marya Jakobowa, i inne co to powiadały Apostołom; lecz oni przytaili za marzenia, i niechcieli wierzyć po mimo tego że opatrzywali śmierć Jezusa. Mar. XVI. 9,-11. Łuk. XXIV. 9,-11.

Piotrowi ukazuje się Jezus.

Piotr wyszedłszy z pośród współuczniów poszedł znowu do grobu, i nachylił się i obejrzawszy obwinięcia, odszedł zapewne zastanawiając się nad tem, co się to stało, Łuk. XXIV. 12. a wkrótce ukazał mu się Jezus. 34.

Żydzi przekupują żołnierzy, aby powiedzieli, że gdy oni spali, Jezusa ciało wykradziono.

Niektórzy z tych, co byli na straży, przyszedłszy do miasta, zaraz powiadali kapłanom to, co się stało, ale ci zmówiwszy się z starszyzną dali znaczne pieniądze żołnierzom, i kazali im rozgłaszać: że uczniowie przyszedłszy w nocy, gdyśmy my spali, wykradli go, a jeżeli się o tem dowie namiestnik, to my wobec niego wymówimy, a zapewnimy bezpieczeństwo. Żołnierze więc wzięwszy pieniądze tak mówili, jak byli nauczeni, a stąd wieść rozeszła się między Żydami. Mat. XXVIII. 11,-15.

Pocieszyciel ukazuje się dwom uczniom w Emmaus.

Tegoż dnia pod wieczór dwaj uczniowie Jezusa szli do miasteczka Emmaus, o do stąd od Jerozolimy, i w drodze rozmawiali o tem co się stało w Jerozolimie, w tem zbliżył się do nich Jezus, ale oni go nie poznali, i spytał się o czemby mówili, i dla czego tak są smutni! a jeden z nich imieniem Kleopas rzekł: wszak i ty bydlisz w Jerusalem, czy nie wiesz co się tam stało. Jezus spytał się: któż takiego? oni rzekli: był tam Jezus Nazareński mąż prorok, dzielny w czynach i w mowie przed Bogiem, i ludźmi; ale najwyżsi Kapłani i nasi starsi skazali go na śmierć, i ukrzyżowali, a myśmy spodziewali, iż miał wybawić naród, a to już dzień trzeci, jak się to stało. Ale niewiasty co było przedtem u grobu, zastraszyły nas, powiadając iż widziały Aniołów którzy im mieli powiedzieć iż żyje; poszli niektórzy z naszych do grobu, i tak znaleźli jak niewiasty powiadały, a jego samego nie znaleźli. Jezus zaś rzekł do nich. O! nierozsądni jak twardego jesteście serca do wierzenia temu co powiedzieli prorocy? Czyliż nie potrzeba było Chrystusowi ponieść te cierpienia, i tak wnijść do chwały swojej? i zaczęwszy od Mojżesza i innych proroków wyłożył im pisma które się do niego stosowały. Gdy zbliżyli się do miasteczka, Jezus udawał, iż idzie dalej, ale oni zmusili go mówiąc: Zostań z nami bo już się zbliża wieczór, i wszedł wnijść przy nich. A gdy siedzieli przy stole, wziął chleb błogosławił, łamał, i podawał im, a oni go poznali, ale zniknął z ich oczu. Rzekli wzajem do siebie: czyliż nie palące serca nasze gdy z nami rozmawiał w drodze, i objaśniał nam pisma? Wstawszy więc natychmiast poszli do Jerusalem, i zastali je dwanaście razem zgromadzonych i innych z niemi, którzy im powiadali: iż zmartwychwstał Pan prawdziwie, i pokazał się Szymonowi; ci zaś opowiadali jako ich spotkał co się stało w drodze, i jako go poznali w łamaniu chleba. Łuk. XXIV. 13,-35.

Jezus pokazuje się Apostołom razem zgromadzonym.

Gdy jednego wieczora zgromadzili się uczniowie, i drzwi zamknęli bojąc się Żydów, Jezus stanął po między nimi; i rzekł im: pokój wam; ja jestem, nie bójcie się, oni zaś powiedzieli się lękając: iż ducha widzą. Jezus rzekł, czemu się tak poruszyli, i dla czego tak myślicie? Oglądajcie moje ręce, i nogi iż ja tem samem jestem; dotykajcie się i patrzcie wszak duch niema ani ciała ani kości, jakie ja mam. to wymówiwszy pokazał im ręce i nogi; gdy oni jeszcze niedowierzali, i z radości dziwili się rzekł: Macie tu co do jedzenia, a oni mu podali części

i plastr miodu, czego
tyby pieczonej, ~~[illegible]~~ On nieco uczyniwszy, resztę i ~~[illegible]~~ oddał, i rzekł do nich
powtóre: pokój wam; jako Ojciec mnie posłał, tak ja posyłam was. A
mówiąc tchnął na nich i rzekł: Bierzcie Ducha S. komu odpuścicie grzechy,
są odpuszczone, komu zatrzymacie są zatrzymane. Łuk. XIV. 36, – 41. Jan.
XX. 19–23.

Tomasz ~~[illegible]~~ niechce ~~[illegible]~~ wierzyć, iż uczniowie widzieli Jezusa,
Jezus ukazawszy się Melchyzedek jego.

Tomasz jeden ze dwunastu nie był wówczas gdy się Jezus okazał
innym uczniom; ci więc powiedzieli mu: widzieliśmy Pana, a on od-
powiedział: ~~[illegible]~~ dopóki nie ujrzę w rękach jego przebicia od gwoździ, i do-
póki nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i ~~[illegible]~~ w bok
jego ręki mojej, nie uwierzę. Po ośmiu dniach gdy był razem z in-
nymi uczniami przyszedł Jezus ~~[illegible]~~ chociaż były drzwi zamknięte, i sta-
nąwszy między nimi rzekł: pokój wam. potem zwróciwszy się do Toma-
sza rzekł: podź włóż palec twój w moje ręce, a twoje ręce w mój bok, a
i nie bądź niewiernym, ale wiernym. Tomasz zdziwiony zawołał:
Pan mój i Bóg mój. A Jezus odpowiedział: Tomaszu! ieś mnie ujrzał, iż
wierzysz, błogosławieni którzy nie widzieli, a uwierzyli. Jan. XX 24–29.

Jezus ukazuje się uczniom nad morzem Tyberyjady. ~~[illegible]~~ Cudowny połów.

Jednego dnia wieczorem ~~[illegible]~~ zeszli się Piotr, Tomasz, Natanael / Bartłomiej /
Synowie Lebedesa, i dwaj inni uczniowie, Piotr rzekł: idę na ryby,
ci mu odpowiedzieli: pójdziemy i my z tobą; wsiedli więc w łódź ale
tej nocy nic nie utowili. Rano Jezus stanął na brzegu, ale oni go nie
poznali, i spytał się ich czy macie co do jedzenia, odpowiedzieli: nie.
rzekł znowu, zapuście sieć na prawo, a znajdziecie, gdy tak uczynili,
i nie mogli jej ciągnąć ze tak wiele było ryb. Rzekł więc uczeń który
go Jezus kochał do Piotra: Pan jest. Piotr to usłyszawszy, wziął na siebie
suknię, był bowiem nagi, i spuścił się w morze. Inni zaś uczniowie, ~~[illegible]~~ po
płynęli w łodzi, nie dalekoć bowiem byli od lądu, jakby na 200. łokci; ~~[illegible]~~ ci-
gnąc za sobą sieć; gdy przybyli na ląd, ujrzeli węgle rozżarzone i ~~[illegible]~~ ryby
na nich, i chleb. Rzekł do nich Jezus: przynieście co z tych którecie
teraz utowili. Piotr więc wyciągnął sieć na brzeg w której było ryb
wielkich 153, i lubo ich było tyle, sieć się jednak nie porwała. Rzekł
im Jezus: podźcie posilcie się; i żaden z nich nie śmiał się pytać Ktoś ty
jest, bo wiedzieli: iż Pan jest. przyszedł Jezus do nich ~~[illegible]~~ i uciąwszy chleb
i rybę rozdał im. To już trzeci raz Jezus pokazał się uczniom swoim
po zmartwychwstaniu. Jan XXI. 1–14.

Jezus poleca Piotrowi swoje trzody.

Gdy się najedli rzekł Jezus do Szymona Piotra: Szymonie Jana, czyli mię
kochasz więcej niżeli ci? odpowiedział Piotr: i owszem ty wiesz, Panie, iż cię ko-
cham. Rzekł Jezus: pasz baranki moje. Znowu rzekł do niego: Szymonie Jana
czyli kochasz ~~[illegible]~~ mnie? Piotr znowu: ~~[illegible]~~ Panie ty wiesz, iż cię kocham. Jezus znowu
rzekł: pasz baranki moje. Nareszcie gniewał się go Jezus potrzeci raz Szymonie Ja-
na kochasz mię? Zasmucony tem Piotr iż ~~[illegible]~~ potrzeci raz zapytał: kochasz
mię? odpowiedział: Panie ty wszystko wiesz, ~~[illegible]~~ więc wiesz i to że cię kocham.
Na to Jezus rzekł: pasz owce moje. — prawdziwie ci powiadam: gdyś był mło-
dszym, sam się ubierałeś, i chodziłeś gdzieś sam chciał, a gdy się zestarzejesz, bę-
dziesz wyciągał ręce, i kto inny będzie cię ubierał, i będzie cię prowadził gdzie
nie chcesz. To zaś było powiedziane, jaką śmiercią miał wsła-
wić Boga. Po wyrzekłszy mówi do niego: podź za mną. Piotr obróciwszy się
postrzegł ~~[illegible]~~ że i ten uczeń / którego Jezus kochał ~~[illegible]~~ który spoczywał
w czasie wieczerzy na piersiach Jezusa, i który mówił: Panie który to jest, co cię ma
wydać / szedł za nim; widząc więc to Piotr spytał się Jezusa: Panie, a z tym co się stanie?

Tak go chcę zostawić dopóki nie przyjdę, co ci do tego, ty idź za mną. I tych słów rozeszła się między uczniami mowa, iż ten uczeń nie umiera; ale Jezus nie powiedział, iż nie umiera, ale tak go chcę zostawić dopóki nie przyjdę, co ci do tego? Jan XXI. 15,-23.

Jezus pokazuje się uczniom, i więcej jak 500 osobom razem zgromadzonym na górze w Galilei.

Apostołowie podług rozkazu Jezusa udali się nagóry w Galilei, tam będąc ujrzeli go. Widzenie to, to co pisze S. Paweł do listów 1. do Koryn. r. XV. w 5. i 6 w tem miejscu było, gdzie było zebranych osób około 500, których wielu żyli jeszcze wówczas gdy S. Apostoł ten list pisał. dla tego niektórzy z nich oddali Jezusowi pokłon, a inni sądzili że to było widmo. Jezus zaś zwróciwszy mowę do Apostołów rzekł: Dana mi jest wszelka władza na niebie i na ziemi, idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w Imie Ojca i Syna i Ducha S. i nauczając aby zachowywali to wszystko com wam podał, a ja z wami będę do końca świata. Mat. XXVIII. 16,-20.

Jezus daje uczniom swoim moc wyganiania ludzi.

Innym razem pokazawszy się Jezus uczniom zgromadzonym, i tym co go zmartwychwstałego widzieli, nie chcieli wierzyć, i rzekł: idźcie na cały świat i opowiadajcie ewanjelią wszystkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i ochrzczony zostanie ochrzczony, będzie zbawiony, a kto nie uwierzy będzie potępiony. Znaki zaś tych co uwierzą, będą te: w Imieniu moje będą wyrzucać czarty, językami nowemi będą mówić, węże będą brać do rąk, a chociażby trucizny pili nie będzie im szkodzić. Na chorych będą kłaść ręce, i ci wyzdrowieją. Mar. XVI. 14,-18.

Często im się jeszcze pokazywał, i dawał im nauki o królestwie Bożem. Dzieje Apost. 1. 3. To objawiał im pismo do tego: Gdym był jeszcze z wami powiadałem wam, iż to wszystko było spełnić się to wszystko co było napisane w Mojżesza, prorokach i Psalmach o mnie; trzeba było: aby Chrystus cierpiał, i zmartwychwstał Syn Boży i żeby w imieniu Jego była przepowiadana pokuta na odpuszczenie grzechów we wszystkich narodach zaczynając od Jerozolimy; a wy będziecie tego wszystkiego świadkami, to jest głosicielami. Łuk. XXIV. 44,-48.

Jezus w obecności uczniów wstępuje do Nieba

Dnia 40go po zmartwychwstaniu, gdy byli zgromadzeni Jezus nakazawszy im aby zostawali w Jerozolimie, i aby czekali spełnienia obietnicy Ojcowskiej, którą Ciebie powiada, słyszeli z ust moich, będziecie ochrzczeni Duchem S. po nie wielu dniach. Dzieje Apost. 1. 4. Uczniowie stykali się Jezusa: czyli w tym czasie przywrócisz królestwo Izraelskie? Jezus odpowiedział: nie do was należy wiedzieć czas, który jest w mocy Ojca; ale wy odbierzecie moc Ducha S. który zstąpi na was, i będziecie mi świadka, i w Jerozolimie, i w Samarji, i aż do końca świata. Dzieje Apost. 1. 3-8. To powiedziawszy wyprowadził ich do Betanii i podniósłszy ręce błogosławił im, a w tem podnosił się w górę do nieba, a obłok zakrył go przed ich oczami. Gdy uczniowie patrzali na idącego do nieba, dwaj mężowie w białe szaty odziani stanęli obok nich, i rzekli: Mężowie Galilejscy, co tu stoicie patrząc w niebo? ten Jezus który wzięty jest od was do nieba tak przyjdzie, jakeście go widzieli odchodzącego. Łuk. XXIV. 49,-53. Dzieje Apost. 1. 9,-11.

Apostołowie w wielu innymi osobami trwają ciągle razem na modlitwie, i czekają zesłania Ducha S.

Apostołowie i ci co byli obecni wniebowstąpieniu Jezusa zstąpiwszy z góry oliwnej mieszkali razem z Piotrem, Janem, Jakobem, Andrzejem, Filipem, Tomaszem, Bartłomiejem, Mateuszem, Jakobem Alfeusza, Szymonem zwanym Zelotes, i Judaszem synem Jakoba. Którzy z Marją Matką Jezusa, i z braćmi Jego, jakoby z pobożnemi niewiastami trwali jednomyślnie na modlitwie.

+ Obiecał im pisma, mówiąc: tak napisano, i tak trzeba.

Tak jest Ojcu. Ale jak mówi Łukasz Ewangelista w r. XXIV. w. 50. i w r. XXIV. w. 25. i 12 niedziela było wszystkie pisma.

Historya święta nowego Testamentu z Ewangielistów i innych Ksiąg świętych chronologicznie ułożona

Rok świata podług Kalmeta 3999. podług Benedyktynów 4962.

Poczęcie Jana Chrzciciela.

Gdy obietnice Boskie względem zesłania na świat Zbawiciela Gen. III. 15 XII. 3 i t. d. i t. d. Zamiestnowego w odwiecznych wyrokach dosięgły kresu, poprzedziła Jego przepowiedzianego przez proroka Malachiasza III. 1. przyjście na świat objawione zostało kilku miesiącami wprzódy. Zacharyasz kapłan z pokolenia Abiasa, 1. paral. XXIV. 10. odbywającemu z kolei swój urząd ukazał się Anioł Gabryel po prawej stronie Ołtarza i oznajmił mu: iż żona jego Elżbieta pomimo swej niepłodności, i podeszłego wieku, urodzi mu Syna, któremu ma być dane imie Jan; a ten będzie poprzednikiem obiecanego Messyasza, w duchu Eliasza. Że Zacharyasz nie uwierzył słowom Anioła, został niemym, a gdy odbywszy kolej urzędu swego wrócił do swego domu Elżbieta poczęła. Łuk. I. 5, 25.

Rok świata podług Kalmeta 4000. podług Benedyktynów 4963. Ch.

Poczęcie Jezusa Chrystusa.

W sześć miesięcy potem, posłany Anioł Gabryel od Boga do miasta Galilejskiego Nazaret, do Panny imieniem Marya, poślubionej Józefowi z rodu Dawidowego z oznajmieniem, iż pocznie i porodzi Syna którego nazwie Jezusem. Wątpi się Marya nie o pewności, ale zapewniona, iż to będzie dziełem Boskiem, wielka z niezachwianą wiarą: oto ja służebnica Pańska, i t. d. Łuk. 26.–38.

Nawiedzenie Elżbiety.

Uwiadomiona Marya przez Anioła, iż Elżbieta jej krewna od sześciu miesięcy jest brzemienną, pośpiesznie w góry do miasta Judzkiego (Hebron) a jak tylko weszła do domu Zacharyaszowego, i pozdrowiła Elżbietę, ta natchniona duchem S. wielką okazała radość z jej przybycia, i powinszowała jej tak wielkiego szczęścia. Marya zaś składając za to Bogu dzięki, odpowiedziała jej tem przedziwnem pieniem, które Kościół S. Katolicki codziennie powtarza w nieszpornych modlitwach, Wielbi dusza moja Pana i t. d. i zostawała około trzech miesięcy Łuk. I. 39. 56.

Narodzenie Jana Chrzciciela.

Elżbieta w zwykłym czasie porodziła syna, któremu gdy dnia ósmego krewni i sąsiedzi przybywszy do niej z powinszowaniem, chcieli dać imie ojcowskie Zacharyasz: Elżbieta rzekła: iż będzie zwany Janem; to samo i Zacharyasz nie mogąc mówić stwierdził pismem, i zaraz uzdrowiony mając mowę, napełniony duchem S. wielbił Boga, i prorokował mówiąc: Błogosławiony P. Bóg Izraelski, i t. d. 57.–68.

Józef zamyśla opuścić Maryę.

Józef postrzegłszy, iż Marya jest brzemienną niechcąc ją ostawiać

zamyślał opuścić Ją potajemnie, ale we śnie uwiadomiony od Anioła, iż to poczęcie stało się mocą Ducha S. i że porodzi Syna, który ma być nazwany Jezusem, ponieważ ma wybawić lud swój od grzechu; pozostał przy Niej. Mat. 1. 18,—25.

Narodzenie Jezusa Chrystusa dnia 25. Grudnia.

W tym czasie wyszedł od Cesarza Augusta rozkaz spisania ludności, i nakazano aby każdy stawił się w swojem oddzielnem mieście; Józef więc, iż był z rodu Dawidowego, udał się wraz z Maryą do Betlejem, aby tam był zapisany. Tam Marya porodziwszy najświętsze dziecię zawinęła Go w pieluszki, i położyła w żłobie, ponieważ w gospodzie nie było miejsca. Łuk. II. 1—7.

W tejże chwili, Anioł Pasterzom strzegącym w polu trzody, ogłosił to radosne zdarzenie; opowiadając im, oraz po czem mają poznać narodzonego Zbawiciela; przy tem ukazało się mnóstwo Aniołów chwalących Boga i mówiących: chwała na wysokości Bogu i t.d. Pasterze więc podziwiwszy do Betlejem, a znalazłszy Maryą i Józefa, i dziecię położone w żłobie, opowiadali co słyszeli od Anioła o Niem, ich powieść zdziwiła słuchających, tamci zaś powrócili do trzody, chwaląc i wysławiając Boga. Łuk. II. 8—20.

Rok odmarsz Ósmego dnia po narodzeniu, 1. Stycznia, przyszło obrzezanie Jezusa i zaraz dano Mu imię JEZUS. Łuk. II. 21.

Mędrcy oddają Jezusowi pokłon i dary.

Mędrcy od Wschodu za pośrednictwem gwiazdy przybyli do Jerozolimy, i oznajmili cel ich przybycia był nie inny, jak Króla oddać pokłon nowo narodzonemu Królowi Żydowskiemu, Heród, wówczas panujący, zatrwożył się i cała Jerozolima, wiadomy więc uczonych pytał się ich o miejsce narodzenia tego obiecanego Króla, a dowiedziawszy się tem miejscem podług przepowiedzenia proroka Micheasza, jest Betlejem, kazał się Mędrcom tam udać, i sobie donieść, że i on chce Mu pokłon złożyć. Mędrcy wyszedłszy z miasta znowu ujrzeli gwiazdę, która prowadząc ich stanęła nad miejscem, gdzie było święte dziecię. Tamtedy weszli, oddali Mu pokłon, i ofiarowali dary składające się ze złota, kadzidła i mirry. Następnie zaś znowu przestrzeżeni we śnie od Anioła, inną drogą powrócili się do swego kraju. Mat. II. 1.—12.

Oczyszczenie Maryi.

Dnia czterdziestego po Narodzeniu Jezusa, Maryą udała się do Kościoła Jerozolimskiego dla dopełnienia przepisu Levit. XII. 2,—8. to jest aby Syna swego przedstawiła Panu, i uczyniła ofiarę za siebie. Gdy zanoszono dziecię do Kościoła, tej samej godziny przyszedł do tegoż Kościoła starzec Symeon, który miał sobie objawione, iż nie umrze, dopóki nie ujrzy Zbawiciela świata, wziąwszy więc dziecię na ręce dziękował Bogu, a obróciwszy się do Maryi przepowiedział, iż Jej serce miecz boleści przeniknie, a Syn Jej będzie na upadek i powstanie wielu. Była tamże także Anna pobożna wdowa i prorokini, która składała Bogu dzięki za to dobrodziejstwo, a i tym którzy oczekiwali odkupienia opowiadała z radością. Łuk. II. 22,—38.

Ucieczka do Egiptu.

Gdy Józef z Maryą mieli powracać do Domu, Anioł we śnie pokazał się Józefowi, i kazał mu z dziecięciem i Jego matką uciekać

do Egiptu ponieważ Herod chce dziecię pozbawić życia. Józef więc przebudziwszy się zaraz w nocy wstał z dzieciątkiem i Matką udał się w nakazaną sobie podróż i był tam aż do śmierci Heroda. Mat. II. 13–15.

Zabójstwo Niewinniątek i powrót Józefa z Egiptu.

Heród widząc się zawiedzionym od Mędrców, a bojąc się aby przez nowego Króla nie był pozbawiony Królestwa, ~~postanowił~~ kazał porąbiać wszystkie dzieci płci męskiej urodzone od lat dwóch, tak w Betleem, jako i w okolicach Mat. II. 13,–18. ale sam w krótce umarł.

~~Józef dowiedziawszy się~~ Po śmierci Heroda znowu pokazał się Anioł Józefowi, i kazał mu wrócić się do ziemi Izraelskiej, gdy Józef dopełniał lego rozkazu, dowiedział się iż po stanowi Herodzie panuje syn jego Archelaus, i bał się tam iść, ale napomniony od Anioła udał się do Galilei, i zamieszkał w Nazaret. ~~Ma~~ z tego powodu Chrystus zwany był Nazarejczykiem. Mat. II. 19,–23. Jezus mieszkał w Nazaret do roku wieku swego 30.

Rok od narodzenia Jezus mając lat dwanaście udał się z Matką swoją i z Józefem do Jerozolimy na święta wielkonocne; po upłynionych podług przepisu dniach, rodzice Jego wracali do domu, sądząc iż On powraca z krewnymi lub znajomymi. Gdy wszedłszy dzień drogi, nie mogli Go gdzie znaleźć, wrócili do Jerozolimy, i trzeciego dnia znaleźli Go między uczonymi, siedzącego, słuchającego i pytającego ich. Zdziwili się wszyscy jego mądrości i odpowiedziom, ale na wezwanie Matki wrócił się z nimi, do Nazaret i był im poddany. Łuk. II. 42,–52.

Rok od narodzenia 30. ~~Pokazał się~~ Jan na puszczy rozpoczyna swoje nauki

Roku piętnastego Cesarza Cesarza gdy Poncyusz Piłat był Prokuratorem Judei, a Heród Antypas gospodarzył Galilei, gdy Annasz pomimo że był zniesiony z urzędu Najwyższego Kapłana przez Starostę Gratusa podług Józefa lib. Antiq. 18, c. 3. ~~nad~~ utrzymywał się przy tytule Najw. Kapłana, i zdawał się ~~[illegible]~~ urzędy dotego urzędu należące, a Kaifasz zięć jego Joan. XVII. 13. poprzedzony przez trzech, od tego Gratusa był postanowiony Najw. Kapłanem. Jan Syn Zacharyasza ~~[illegible]~~ wydany na puszczy z natchnienia Bożego rozpoczął zapowiadać chrzest pokuty, na odpuszczenie grzechów; ponieważ przyszedł On przybliżyło się królestwo niebieskie. Gdy się ~~[illegible]~~ do niego schodziło z Jerozolimy, i z całej ~~[illegible]~~ Judei, i z okolic Jordanu, ~~[illegible]~~ dla wyznania grzechów swoich on ich chrzcił w Jordanie, i napominał; nie przepuszczając nikomu, i zapowiadając blizką zemstę Bożą jeżeliby się nie nawrócili do Boga szczerze. ~~[illegible]~~ faryzeuszów, Saduceuszów, ~~[illegible]~~ ostro gromił, a głupkom zołnierzom i wszystkiemu ludowi stosowne do ich stanu dawał nauki. Sam zaś prowadził życie surowe, żrąc tylko skwarki i miód dziki leśny, używając odzienia z sierci wielbłądzej, i przepasując się pasem skórzanym. Mat. III. 1,–10. Mar. 1. 2–6. Łuk. III. 1,–14.

Jan uznaje Jezusa Chrystusa prawdziwym Mesyaszem. ~~[illegible]~~ ostrego sposobu i życia, i tak świadczącego na ukrainie, gdy mówiono wnioski, iż zapewne Jan jest obiecanym Mesyaszem. Ale on tego o sobie mniemania nie przyjmował, i wyznawał jawnie: iż jest tylko głosem zesłanym na to; ~~[illegible]~~ abym przez chrzest, pokutę ~~[illegible]~~ sposobił drogę na przyjście tego który po mnie w krótce przyjdzie, a który mnie przewyższa mocą i godnością, tak iż ja nie jestem godzien być najpodlejszym sługą Jego. Ja was chrzczę wodą, a On będzie chrzcił w Duchu S. i w ogniu; w Jego ręku jest wieszadło, którym ~~[illegible]~~ oddzieli ziarno od plew; ziarno zbierze do gumna, a plewy wsłoże na ogień niezgaszony. Mat. III. 11,–12. Mar. 1. 7–8. Łuk. III. 15,–18.

Jan chrzci Jezusa.

Między przychodzącemi do Jana, aby byli od niego chrzczeni, przybył też i Jezus żądając być ochrzczonym od niego, Jan wzbraniał się tego, mówiąc: nie Ty odemnie, ale ja od Ciebie mam potrzebę być ochrzczonym; lecz mu Jezus powiedział: iż potrzeba abyśmy wszystko dopełnili co należy do sprawiedliwości — gdy więc Jezus po odebranym chrzcie wyszedł z wody, i oto się otworzyło się niebo, a Jan widział ~~gołębia~~ ducha Bożego zstępującego na Jezusa ~~jako~~ w postaci gołębicy, i słyszał głos: Ten jest Syn mój miły w którym Sobie upodobałem. Mat. III. 13–17. Mar. 1. 9–11. Łuk. III. 21. 22. A Jezus wowczas pościgniony jakby roku trzydziesty. Łuk. III. 23. +

Jezus odbywa post czterdziestowy, po którym kusi się kusić czarta.

Jezus prochrzcie odebranym, pełen Ducha S. zaprowadzony został od niego na pustynię, gdzie 40 dni i nocy na pustyni przepędziwszy, zaczął pragnąć. Wtem przystąpił do niego ~~kusiciel~~ duch czy, i kusił go dwiema, chcąc się przekonać czyli jest Synem Bożym, i ~~[illegible]~~ to jest aby kamienie przemienił w chleb, drugi raz aby się rzucił z wysokiego gzymsu; trzeci raz jako ortowiela, ~~[illegible]~~ wystawszy go na górę i okazawszy mu wszystkie królestwa świata, ~~aby~~ chciał w Nim wzbudzić chęć panowania wrodzoną ludziom; ale za każdym razem kusiciel zawstydzony, nareszcie odpędzony został wyrzucenie, a aniołowie przybyli, i czynili mu usługę. Mat. IV. 1–11. Mar. 1. 1–13. Łuk. IV. 1–13.

Poselstwo Żydów Jerozolimskich do Jana

Gdy Jan Chrzciciel w Betanii chrzcił i nauczał, Żydzi Jerozolimscy wysłali do niego Kapłanów i Lewitów, z zapytaniem: czemby był, czyli Chrystusem, czyli Eliaszem, albo prorokiem takim? Jan odpowiedział, iż nie jest żadnym z tych; a gdy posłani ~~[illegible]~~ nalegali aby powiedział czem jest, Ten odpowiedział jestem głosem wołającego na pustyni: gotujcie drogę Pańską, jak powiedział Izajasz prorok, a gdy zaś rzekli: dla czego chrzcisz? Jan odrzekł: Ja was chrzczę wodą, ale co pośrodku was jest, ten którego wy nie znacie, i którego ja nie jestem godzien być sługą. Jan. I. 19–28.

Jan powtóre Jezusa Messyasem ogłasza.

Następnego dnia rano Jan widząc Jezusa idącego do siebie rzekł: oto Baranek Boży który gładzi grzech świata. Ten to jest o którym mówiłem: Idzie za mną mąż, który był wprzód niż ja; Ja go nie znałem, ale dlatego posłany jestem chrzcić wodą aby On był objawiony w Izraelu; i ten co mnie posłał, powiedział mi: nad kim ujrzysz Ducha S. w postaci gołębicy, ten ~~jest~~ chrzci Duchem S; widziałem to, i na to daję świadectwo, iż On jest Synem Bożym. Jan. I. 29–34.

Jan powtóre świadczy o Jezusie. Powołanie Andrzeja i Piotra.

Drugiego dnia Jan stał z dwoma uczniami, i patrząc na Jezusa chodzącego, i rzekł do nich: oto Baranek Boży. Usłyszawszy to ci uczniowie poszli za Jezusem, i zostali przy Nim; a Andrzej, jeden z nich, ~~[illegible]~~ brata swego Szymona rzekł do niego znaleźliśmy Messyasza, i przyprowadził go do Jezusa, Jezus spojrzawszy na niego, rzekł: Ty jesteś Szymon Syn Jony; ale będziesz zwany Kefas, to jest Piotr. Jan. I. 35–44.

~~Kefas po Syryjsku znaczy opokę albo skałę, po grecku Petros.~~

Jezus idzie do Nazaret powołuje Filipa i Natanaela.

Dnia następnego Jezus mając iść do Galilei spotkał Filipa, i rzekł mu pójdź za mną. Filip spotkawszy Natanaela, mówi mu: Jezus Syn Józefa z Nazaret, jest tym Messyaszem o którym Mojżesz prorocy przepowiedzieli, a Natanael rzekł: albożż z Nazaret może być co godnego? a Filip: pójdź przekonaj się.

+ Jezus się w Jordanie ochrzcił, Duch Boski w postaci gołębicy, Duch S. wyszedł — Groźny Jan Chrzciciel, Syn Boski w postaci gołębicy.

Jezus ujrzawszy go ~~zbliżającego~~ się do siebie rzekł: oto prawdziwy Izraelita w którym zdrady nie masz. Natanael to usłyszawszy rzekł: skąd mię znasz? ~~[illegible]~~ widziałem ~~[illegible]~~ cię pod figą wprzódy niż cię Filip wezwał. Przekonany jestem odpowiedział Natanael: iż jesteś Synem Bożym Królem Izraelskim. Jezus nato: to ci się zdaje wielką rzeczą, ale większą ujrzysz gdy będzie niebo otworzone, i Aniołów zstępujących na syna człowieczego. Jan 45,–52.

Wielu tłomaczów pisma s. w tym Natanaelu uznają Bartłomieja Apostoła. Feller^{go} Dykcyonarzu. ludzi sławnych.

Gody w Kanie Galilejskiej. Pierwszy cud Jezusa Chrystusa.

Dnia trzeciego potem były w Kanie Galilejskiej gody małżeńskie, na które zaproszony był Jezus z uczniami i z Matką swoją. Gdy ~~[illegible]~~ Matka Jezusa powiedziała mu iż brakuje wina, kazał ~~[illegible]~~ wodą napełnić sześć stągwi, ~~[illegible]~~ i ta stała się winem. Ten był pierwszy cud przez niego uczyniony, przez który wsławił się, i uczniowie uwierzyli w niego. Jan II. 1. 11.

Potem poszedł do Kafarnaum z Matką, z braćmi, i z uczniami, ale tam niedługo bawił. 12.

Jezus Chrystus Wielkanoc pierwsza

Odtąd ~~zaczyna się publicznie~~ publicznie nauczać.

Jezus idzie do Jerozolimy, i tam wypędza z Kościoła przedających.

Gdy się zbliżały święta wielkanocne Jezus przybył do Jerozolimy, a wszedłszy do Kościoła, wypędził z niego przedających woły, owce i gołębie, i bankierom stoły poprzewracał; a gdy się pytano: jaki znak dajesz tej władzy, rzekł: Zburzcie ten Kościół, a ja go we trzy dni zbuduję; a to mówił o Kościele ciała swego. Jan. II. 13,–22.

A w dzień ~~[illegible]~~, święty czynił cuda, które wielu skłoniły, iż w niego uwierzyli. 23.

Nikodem przychodzi do Jezusa.

~~W krótce przyszedł do Jezusa w nocy, Nikodem~~

Widząc te cuda Nikodem jeden z faryzeuszów książę żydowski, przyszedł do Jezusa w nocy, oświadczając: iż nie mógłby nikt takich cudów czynić, gdyby Bóg nie był z nim. Jezus mu wiele mówił o odrodzeniu się o chrzcie z ducha s. i z wody, ale że to było nad jego pojęcie, ~~[illegible]~~ dał mu poznać: że jest Synem Bożym, i że ci co uwierzą, będą zbawieni, a niewierzący zginą. Jan. III. 1,–21.

Jezus naucza i chrzci w Judei; ~~[illegible]~~

Po świętach wielkanocnych Jezus wyszedł z uczniami do Judei, i tam mieszkając chrzcił. Jan także, będąc jeszcze wolnym, chrzcił w Ennon; a że wszyscy prawie udawali się do Jezusa, uczniowie Jana żalili się nato: ale Jan im ~~rzekł~~: wysławił Jezusa, jako Syna Bożego, a siebie jako marszałka godowego, i ~~[illegible]~~ cieszył się rzekł z tego iż Jego sława wzrasta, a moja się umniejsza. Jan. III. 22,–36.

Jan wzięty do więzienia

~~Heród Tetrarcha Antypas~~ Jana Heród Tetrarcha /Antypas/ kazał osadzić w więzieniu nato, iż go strofował o kazirodztwo z żoną Filipa brata swego. ~~Jan~~. Mat. XIV. 3,–5. Mar. VI. ~~[illegible]~~ 17,–20.

Rozmowa Jezusa z Samarytanką.

Jezus dowiedziawszy się o ~~[illegible]~~ więzieniu Jana Mar I. 14. i że faryzeusze ~~[illegible]~~ mieli już wiadomość o większej liczbie uczniów Jezusa, niżeli ich było u Jana, także iż On więcej chrzcił przez uczniów, niż Jan, opuścił Judeę, i szedł do Galilei; gdzie mu trzeba było przechodzić przez Samaryą.

Przyszedłszy pod miasto Sychar będąc znużony usiadł przy studni, a uczniowie poszli do miasta kupić żywności. W tem nadeszła niewiasta Samarytanka brać wody; z którą gdy się wdał w rozmowę, ~~[illegible]~~ ~~iż jej ja nierządnicę, zdziwiona niewiasta uważała go za proroka, ale jej Jezus oświadczył, iż jest Chrystusem, i że niedługim czasem [illegible] [illegible]~~

i powiedział jej co miała złego; niewiasta uznała Go za proroka, ale Jezus jej
~~[illegible]~~ wyraźnie powiedział, iż jest Mesyaszem ~~[illegible]~~ i że nadchodzi czas, iż ani w Samarji, ani w Jerozolimie, ale wszędzie będzie oddawana cześć Bogu w duchu i w prawdzie. Niewiasta zostawiwszy naczyńko pobiegła do miasta, a uczniowie przyszedłszy dziwili się iż rozmawiał z niewiastą, nie jednak nie mówili tylko Go prosili aby jadł, a On odpowiedział iż oni nie znają pokarm, to jest dopełnienie woli Ojca mego. Niewiasta zaś przyszedłszy do miasta opowiedziała mieszkańcom co słyszała; ci więc przyszli do Jezusa i zaprosili Go do siebie, a gdy Jezus zostawił u nich dni dwa, z jego nauki uwierzyli iż jest Zbawicielem świata. Jan IV. 1.–43.

Jezus w Nazaret naukę swoję ogłaszając od mieszkańców tego miasta znienawidzony.

Przyszedłszy do Galilei nauczał po bożnicach, i był wielce poważany, ale
lecz do Nazaret, gdzie był wychowany, wyładał ustęp Izajasza proroka,
Duch Pański nad mną, abym opowiadał ewanjelia ubogim itd. Izai. 61. 1. — i
zastosował to do siebie; a początku dziwili się jego wynowy, ale gdy im powiedział
iż ~~[illegible]~~ nie uczyni żadnego cudu, ponieważ żaden prorok nie był szanowany
w swojej ojczyźnie; rozgniewani, wyprowadzili Go z tumultem z miasta,
i chcieli Go z góry zrzucić, ale On przeszedł po między nimi, że Go nie
widzieli, i udał się do Kafarnaum, gdzie prawie ciągle potem przemieszkiwał; i przebiegając Galileę tam się często wracał. Mat. IV. 13.–16. Łuk IV. 14.–30.
Jan. IV. 45.

Kolednarz w Kafarnaum Jezus uzdrawia syna urzędnika Królewskiego.
dzień II. 31. Gdy Jezus przyszedł do Kany, gdzie był wodę w wino przemienił; przybył do niego niejaki Królik urzędnik Królewski prosząc Go o uzdrowienie syna jego umierającego w Kafarnaum; Jezus mu rzekł: Syn twój żyje. Poszedł z wiarą, prosząc i w drodze spotkawszy sługi donoszące mu o tem pytał się o której godzinie przyszedł syn do zdrowia; i porównywając godzinę że ta sama była, gdy Jezus owe słowa wymówił: uwierzył on i cały dom jego; i to był drugi cud który Jezus uczynił w Galilei. Jan. IV. 46.–54.

Andrzej i Piotr powtórnie powołani.

Po kilku dniach przechodząc się po nad morzem Tyberyadzkiem, ujrzał Andrzeja, i Szymona którego zwią Piotrem zapuszczających sieci w morze, byli bowiem rybakami, i rzekł do nich: podźcie za mną a będziecie łowić ludzi. A oni natychmiast zostawiwszy sieci udali się za Jezusem. Mat IV. 18. 20. Mar. I. 16. 18.

Powołanie Jakóba i Jana synów Zebedeuszowych.

Nieco dalej postąpiwszy postrzegł dwóch braci Jakóba i Jana naprawiających z Ojcem sieci, rzekł i do nich podźcie za mną, i ci opuściwszy sieci i Ojca, przyłączyli się do Jezusa. Mat. IV. 21, 22. Mar. 19, –20.

Uzdrowienie opętanego w Kafarnaum

Gdy Jezus bawił w Kafarnaum, co Sabbat nauczał; jednego raz dnia opętany który tam się znajdował, zaczął krzyczeć duch wołać, wiem kto jesteś Święty Boży, przyszedłeś zgubić nas; Jezus karał mu milczeć i wyjść z człowieka; gdy się to stało, obaczni wielce się dziwili, a sława Jezusa rozeszła się po całym kraju ~~Mat. VIII.~~ Mar. I. 21,–28. Łuk 31, 37.

Teściowa Piotra i innych ~~[illegible]~~ wielu uzdrowieni.

Wyszedł Jezus z bożnicy i wszedł do domu Szymona i Andrzeja, gdzie teściowa Szymona ~~[illegible]~~ mocno chorowała na febrę ~~[illegible]~~ gdy ją Jezus wziął za rękę i podniósł, ztąd chwili opuściła ją gorączka, iż mogła im służyć. Wieczorem zaś mnóstwo zwiedzało chorych, i On ich uzdrawiał, czartom zaś których wypędzał nie pozwalał mówić. Mat. ~~IX.~~ VIII. 14.–17. Mar. I. 29, 34. Łuk IV. 38.–41.

Jezus udaje się na pustynię, ale lud za nim idzie.

Nazajutrz rano Jezus udał się na pustynię miejsce i tam się modlił, ~~[illegible]~~ a gdy Go uczniowie i lud zaczęli szukać, rzekł: i po innych wsiach i miastach trzeba mu będzie obchodzić więc Galileę nauczał w bożnicach, i wyrzucał czarty. Mar. I. 35, 39. Łuk. IV. 42.–44.—

Magdalena i inne niewiasty uzdrowione od Jezusa dostarczają mu pokrew do utrzymania.

Jezus szedł po Magdalena uwolniona przez Jezusa od siedmiu czertów, i inne niewiasty, między któremi Joanna żona Chuzy pełnomocnika Heroda, powracane chodząc za Jezusem słuchały Jego nauki i z majątków swoich dostarczały Mu pokrew do życia. Mat. XXVII. 55, 56. Mar. XV. 40, 41. Łuk. VIII. 2, 3. XXIII. 49, 55.

Nawa zaś Jezusa rozchodziła się po całej Syrji, tak: iż zewsząd sprowadzano chorych. Mat. VIII. 24, 25.

Połów cudowny.

Przy jeziorze Generaret rzesze nalegały na Jezusa, pragnąc słyszeć naukę i cud Jego; wszedł więc w łódź Szymona i nauczał. po skończonej nauce rzekł do Szymona zapuść sieci na połów. Szymon co przez całą noc nic nie złowił, na słowo Jezusa zapuściwszy sieci zagarnął takie mnóstwo ryb, iż się sieć rwała; zawołał więc na pomoc tych co byli w drugiej łodzi, i obydwie najełnili rybami, aż się zanurzały. Widząc Szymon i ci co z nim byli przejęci zostali bojaźnią, a Jezus rzekł do Szymona; nie bój się, odtąd łowić będziesz ludzi! wyciągnąwszy więc łodzie na brzeg poszli za Jezusem. Łuk. V. 1, – 11.

to można umieć po morze nagorze

Uzdrowienie trędowatego

W pewnem mieście przystąpił do Jezusa trędowaty prosząc o uzdrowienie, Jezus go uzdrowił, ale kazał mu pójść do Kapłana, o oddać należną ofiarę, a przed ludźmi nie rozsławiać; ale on wręcz nie opowiadał to dobrodziejstwo, i schodzili się zewsząd do Jezusa, że musiał ustępować na ustronia, aby się mogł modlić. Mat. VIII. 1, 4. Mar. I. 40, 45. Łuk. V. 12, – 16.

Uzdrowienie paraliżem rażonego.

Gdy po kilku dniach wrócił do Kafarnaum, i nauczał w pewnym domu, ci co przynieśli paralityka nie mogąc się dostać do Jezusa dla ciżby, spuścili go przez dach; widząc Jezus ich wiarę rzekł do chorego, Ufaj synu, odpuszczone ci są grzechy twoje. Na te słowa pomyśleli niektórzy z piśmiennych: bluźni. Jezus więc rzekł do nich: dla czego źle myślicie w sercach? coż łatwiejszego czyli powiedzieć; odpuszczone mają grzechy, czyli rzec: wstań i chodź; żebyście więc wiedzieli, iż Syn człowieczy ma moc odpuszczania grzechów, rzekł do paralityka: weź łoże twoje i idź do domu; i tak się stało; a lud to widząc bał się i chwalił Boga, że taką moc dał ludziom. Mat. IX. 1, – 8. Mark II. 1, – 12. Łuk. V. 17, – 26.

Powołanie S. Mateusza.

Gdy Jezus szedł ku morzu ujrzał Celnika imieniem Levi albo Mateusz temu gdy rzekł: pójdź za mną, on natychmiast porzucił cło, i poszedł za Jezusem; ale gdy zaprosił Jezusa na ucztę na której było wiele Celników i grzeszników, faryzeusze mówili do uczniów: dla czego wasz Nauczyciel jada z Celnikami i grzesznikami? Jezus powiedział na to: nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznych; zdrowi nie potrzebują lekarza ale chorzy. I gdy uczniowie Jana zarzucali uczniom Jezusowym iż nie pokutują: Jezus rzekł: przyjdzie czas, że będą pościć. Mat. IX, 9, – 13. Mar. II. 13, – 22. Łuk. V. 27, – 39. #

Wielkanoc druga

Uleczenie paralityka przy sadzawce owczej.

W Jerozolimie była sadzawka zwana owcza, która miała ten przywilej, iż w pewnym czasie Anioł zstępując porażał wodę, i pierwszy który potem po uzdrowieniu zstąpił do wody bywał uleczony, dla tego wielka liczba chorych oblegała ją, gdy Jezus przybył do Jerozolimy na święta, jednego z chorych kazał wstać, wziąć swoje łoże i iść do domu, a że to było w Sabbat, Żydzi mówili mu: nie godzi się w Sabbat łoże nosić, i pytali się: kto cię uzdrowił? on wiedział, ale gdy go Jezus spotkał w kościele ostrzegł go, aby nie grzeszył, on wyszedł Jego nie wydawał. Żydzi więc starali się sposobem aby Jezusa zabić za to, że Sabbat dla człowieka i że Boga swoim Ojcem nazywał; ale Jezus obronił im wystawił swoje godność, i kazał im Pisma S. przechowywać się o tem. Jan. V. 1, – 47.

+ Który 38 lat chorował przy sadzawce, a zawsze był od innego uprzedzony

* Mateusza zwanego Levim, mamy Łuk. V. 27. Mark. II. 14. Jan. I. 45. Dzieje II. 13. Syna Alfeusza i że miał umiejętności Bożkiem nie pochodzącem na Apostoła. Hieron. in Math. Orygest. Hom 2 Homil. 28.

* Matusza zwanego Levim, mamy Łuk. V. 27. Mark. II. 14. Jan. I. 45. Dzieje II. 13. Syna Alfeusza i że miał umiejętności Bożkiem nie pochodzącem na Apostoła. Hieron. in Math. Orygest. Hom 2 Homil. 28.

Faryzeusze skarżą przed Jezusem na Jego uczniów o niełamanie Sabbatu.

Gdy przechodził pomiędzy zbożami w Sabbaty, uczniowie Jego będąc głodni, rwali kłosy, i wycierając w ręku ziarna, jedli; faryzeusze strofowali ich: iż nie zachowują sabbatu; Jezus tłumacząc to, rzekł: albo Dawid w niedostatku nie jadł chleba poświęconego? a kapłani czyli nie zabijają w sabbat wołów, itd. a ~~przytem~~ Syn człowieczy jest panem sabbatu. Mat. XII. 1-8. Mar. II. 23-27. Łuk VI. 1-5.

Uzdrowienie ręki uschłej.

Gdy przyszedł Jezus do bożnicy, zastał tam człowieka z ręką, a że był zakrze dzień sabbatu, spytał się faryzeuszów, czyli w sabbat godzi się czynić dobrze, ale gdy oni milczeli, kazał człowiekowi rękę wyciągnąć, i natychmiast zdrowa została. Mat. XII. 9-14. Mar. III. 1-5. Łuk VI. 6-10.

Faryzeusze i Herodyani

Faryzeusze i Herodyani zmawiali się na życie Jezusa; wiedząc Jezus o tem, oddalił się ku morzu, a po drodze uzdrawiał chorych, którzy się do Niego zbliżali; przybywszy zaś nad morze, kazał uczniom mieć na pogotowiu łódkę, bo chorzy cisnęli się na Niego, aby się Go przynajmniej dotknąć; a złe duchy wołały: Tyś jest Syn Boży; ale On im kazał milczeć. Mat. XII. 14-21. Mar. III. 6-12. Łuk VI. 19.

Wybór Apostołów.

Pewnego dnia wszedł na ~~górę~~ górę i tam całą noc przetrwał na modlitwie, a gdy rozedniało wezwał uczniów swoich niektórych, i z nich wybrał dwunastu, których nazwał Apostołami; Ci to: Szymon nazwany Piotrem, Andrzej brat jego, Jakób i Jan synowie Zebedeusza, Filip, Bartłomiej, Mateusz Tomasz Jakób syn Alfeusza, Szymon Chananejczyk, Judasz Tadeusz i Judasz Iskarjota zdrajca. Mar. III. 13-19. Łuk VI. 12-16.

Zstąpiwszy z góry zatrzymał się w polu, nauczając i uzdrawiając wielu. Łuk. VI. 17-19. Przyszedł nareszcie do domu, ale tak wielka zbiegła się rzesza, iż nie mogli i chleba jeść ~~mogli~~. Mar. III. 20.

Krewni Jezusa chcą Go pojmać.

Gdy się dowiedzieli krewni Jezusa o takich Jego pracach, chcieli Go pojmać, sądząc że zmysły stracił. Mar. III. 21.

Mowa Jezusa na górze.

Widząc Jezus wielką rzesze wszedł na ~~górę~~ miejsce równiejsze, usiadł i miał do nich mowę, którą w której prawie cała zawiera się nauka ewangeliczna. Ta mowa zapisana u S. Mateusza całe trzy rozdziały. To jest: najprzód wzbania: Błogosławieni V. 3-12. potem: Apostołów nazywa solą ziemi, i światłem świata, ~~V. 13-16~~ 13-19; toż znowu powiada: dla czego przyszedł na świat, ~~20-47~~ 17-19; wyjaśnia przykazania Boskie, a szczególniej piąte i szóste, a potem mówi o przyszłości i miłości nieprzyjaciół, ~~20-45~~ 20-45. Dalej jak i zawsze jałmużnę, jak się modlić, / tu jest modlitwa pańska / jak pościć, ~~VI. 1-18~~ VI. 1-18. nie zakładać skarbów na ziemi, jednemu panu służyć ~~24-34~~ 19-24. nie bądź zbytecznie troskliwym o doczesne potrzeby, ~~VII. 1-4~~ 25-34. jak sądzić o innych, ~~5-12~~ VII. 1-4. bądź wytrwałym w modlitwie, ~~13-14~~ 5-12. i do nieba ciasna jest droga, ~~15~~ 13-14 czego poznawać fałszywych proroków ~~13-23~~ 15-23. nie tylko słuchać słów Bożych, ale też i pełnić. 24, 27.

Lud dziwił się tej nauce, ~~gdyż~~ ponieważ mówił z taką powagą jakiej dotąd rzadko i faryzeusze nie posiadali. 28, 29.

S. Łukasz ma treść tej mowy w rozd. VI. 20-49.

Uzdrowienie ~~sługi setnika~~ sługi setnika

po skończonej mowie poszedł do Kafarnaum, gdzie ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ setnik który miał sługę chorego, prosił Go przez starszych ~~[illegible]~~ aby przyszedł i uzdrowił jego sługę; gdy Jezus szedł z nimi, ~~on~~ setnik wyszedł naprzód przyjaciół, a potem i sam przyszedł i mówił: Panie nie trudź się, bo nie jestem godzien abyś wszedł pod mój dach ale tylko rzeknij słowo, a będzie uzdrowiony mój sługa. Jezus podziwiając jego wiarę +

+ rzekł: ~~[illegible]~~ w Izraelu nie znalazłem takiej wiary; wielu przyjdą od wschodu i zachodu, a będą z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim, gdzie płacz i zgrzytanie zębów. potem dał uzdrowienie, rzekł a jakoś uczynił tak mu się stało. Mat VIII. 8-13. Łuk. VII. 1-10.

Jezus wskrzesza Syna Wdowy.

Idąc z Kapernaum do Nain, spotkał orszak prowadzący umarłego Syna jednej wdowy, nad którą wzięty litością przywrócił go do życia a lud obecny wielbił Boga, i rozgłosił to po całym kraju. Łuk. VII. 11-17.

Jan z więzienia wysyła dwóch uczniów do Jezusa.

Jan zostając w więzieniu, będąc tam przekonany o godności Jezusa, jednak dla nauki swych uczniów wysłał z nich dwóch z zapytaniem: czy ty jesteś który ma przyjść, czy czekać innego mamy? Gdy byli obecni Jezus wiele chorych uzdrowił, ślepym wzrok przywrócił, od czartów uwolnił, rzekł im: idźcie powiedzcie Janowi co oczyma widzieli, i słyszeli; a ich raz odejściu rzekł do ludu o Janie: iż pomiędzy synami niewiast, nie może się z nim porównać; jednak najmniejszy w królestwie niebieskiem większy jest od niego. Ci więc co byli od Jana ochrzczeni chwalili Boga, a faryzeuszom i uczonym biada; iż nie poszli za radą Bożą; i Jan nie jedzący chleba, i nie pijący wina, mówią że ma czarta w sobie, a Syna człowieczego, który je i pije nazywają obżercą i pijanicą, i przyjacielem celników i grzeszników. Mat. XI. 2-19. Łuk. VII. 19-35.

Jezus zaproszony od faryzeusza na wieczerzę. Niewiasta grzesznica.

Jezus bawiąc w Nain zaproszony został od jednego z faryzeuszów na wieczerzę; podczas tej wieczerzy, weszła do tego domu, niewiasta znana z swego rozwiązłego życia całemu miastu, i upadłszy do nóg Jezusa obmywała je łzami, włosami ocierała, całowała, i namaszczała olejkiem. Widząc to faryzeusz myślał sam w sobie, gdyby On był prorokiem, wiedziałby jakato jest niewiasta. Jezus więc powiedziawszy przypowieść o dwóch dłużnikach którym długi były darowane, skarcił jego pychę, i zlecenie o tej niewieście, a jej grzechy odpuścił. Łuk. VII. 36-50.

Opętany który był ślepy i niemy uzdrowiony.

Przyprowadzono do Jezusa opętanego który był ślepy i niemy, gdy go Jezus uzdrowił, że przejrzał, i przemówił; faryzeusze mówili: iż Jezus mocą Beelzebuba książęcia czartowskiego wyrzuca czarty; wykrywając ich fałsz; i powiedział: że to mówiąc: popełniają grzech przeciw Duchowi Św. który im nie będzie dopuszczony. Mat. XII. 22-37.

Jonasza proroka

Niektórzy z faryzeuszami i pisarzami chcieli od Jezusa znaku, to jest dowodu swego posłannictwa, Jezus im odpowiedział: rodzaju złośliwy, chcesz znaku, oto go mieć będziesz: jako Jonasz prorok był we wnętrznościach wielkiej ryby trzy dni i trzy nocy, tak i Syn człowieczy będzie we wnętrznościach ziemi trzy dni i trzy nocy; a Niniwici i Królowa południowa potępią was na sądzie; tak duch nieczysty wyszedłszy z człowieka błąka się, a mając do niego stracony powrót, bierze z sobą siedmiu gorszych od siebie, zamieszkuje w nim, i ów człowiek staje się gorszym niż był wprzódy. Mat. XII. 33-45.

Matka i bracia chcą z Jezusem mówić.

Oznajmiono Jezusowi iż Matka i bracia chcą go widzieć i z nim mówić, a Jezus odpowiedział: iż ci co słuchają słowa Bożego i spełniają wolę Ojca niebieskiego, są Jego matką i braćmi. Mat. XII. 46-50. Mar. III. 31-35. Łuk. VIII. 19-21.

Jezus różne przypowieści

Usiadły się nad morze, a widząc wielką rzesze, wszedł na łódź i nauczał opowiadając różne przypowieści, jako to: o nasieniu wydającym odmienne pożytki, o kąkolu, o ziarnie gorczycznem, o kwasie, o znalezionym skarbie o znalezionej drogiej perle, o niewodzie zapuszczonym w morze; pierwszą drugą i ostatnią jako wyjaśnił uczniom na ich żądanie. Mat. XIII. 1-52. Mar. IV. 1-34. Łuk. 4-18.

Odpowiedź Jezusa oświadczającym że pójdą za Nim

Gdy się Jezus przebrał za morze, przyszedł do Niego jeden z uczonych w piśmie i oświadczył że chce iść za Nim, a Jezus mu odpowiedział: Lisy mają swoje gniazda a syn człowieczy nie ma gdzie głowy swoje skłonić. Drugiego spotkawszy, rzekł do niego: pójdź za mną. Lecz on odpowiedział: pozwól mi najpierw pochować ojca. Jezus rzekł do niego: zostaw umarłych grzebać swoich umarłych, a ty idź i głoś królestwo Boże.

niego pod ramna, aby Pan prosił aby mogł pójść sprawić Ojcu pogrzeb
Mat. VIII. 19-22. Łukasz 9. 60.
Rekł Jezus: Niech umarli chowają umarłych. Inzeł oświadczył iż pójdzie za
Nim jak tylko rozwiedzi dom, a Jezus mu powiedział: Kto przyłoży rękę
do pługa a obraca się wstecz nie jest godzien Królestwa niebieskiego. Łuk. IX. 61, 62.

Burza na morzu.

Jezus wszedłszy na łodzię uśnął, w tem powstała burza tak wielka, iż bałwany zalewały łodzię; uczniowie więc obudzili Go mówiąc: Panie ratujmy nas, bo giniemy. Jezus wyrzuciwszy im małą wiarę rozkazał wiatrom, i nastała z podziwieniem wszystkich. Mat. VIII. 23-27 Mar. IV. 35-41. Łuk VIII. 22-25.

Uzdrowienie dwóch opętanych w Kraju Gerazeńskim.

Gdy przybyli do Kraju Gerazeńczyków zaszli mu drogę dwaj opętani z których jeden miał w sobie wielu czartów, i wołali: Jezu Synu Boga żywego nie drażnij nas; gdy Jezus nakazywał im aby wyszli, prosili aby mogli wejść w świnie; wszedłszy w nich wpadli z niemi w morze; pasterze zaś powróciwszy do miasta opowiedzieli swój przypadek Gerazeńczycy, więc wyszli przeciw Jezusowi, i prosili Go, aby wyszedł z ich granic. Mat. VIII 28-34. Mar. ~~IV. 36-4~~ V. 1-17. Łuk. VIII. 26-37.

Jeden z opętanych chce iść za Jezusem.

Jeden z uwolnionych od czartów chciał zostać uczniem Jezusa, ale Jezus rekł mu: wróć się do domu, a opowiadaj jakieś dobrodziejstwo Pan ci uczynił. Mar. V. 18-20 Łuk. VIII. 38-39.

Jezus Jaira córkę wskrzesza, a w drodze niewiastę uzdrowia.

Gdy powrócił od Gerazeńczyków, nastąpił na Niego człeka, w tem przystąpił do Niego Książę przełożony Synagogi, i prosił, aby raczył iść do jego domu i uzdrowić córkę jego która umierała; w tej drodze, jedna z niewiast chorująca od lat 12. mówiła w sobie, jeśli choć się dotknę szaty Jego będę zdrowa, i skoro tak uczyniła, uczuła się zdrową. Jezus obnażywszy to idącym tłumom rekł, ona padła do nóg Jego, a Jezus rekł do niej: wiara twoja uzdrowiła cię, idź w pokoju. — Gdy przyszła wieść, gdy to Jezus mówił: nadszedł jeden, i powiedział: iż dziewczyna już umarła, Jezus rekł do Ojca: nie bój się, wierz a będzie zdrowa, a wszedłszy do domu rekł: dziewczyna nie umarła, ale śpi, ci więc co byli obecni, śmiali się; Jezus zaś nakazawszy wszystkim ustąpić, tylko zostających przy sobie Piotra Jakóbka i Jana, wstrzeszedł, ale zakazał, aby o tem nie mówiono przed nikim. Mat IX 18-26. Mar. V. 21-43. Łuk VIII. 40-56.

Dwaj ślepi wzrok odzyskali. a opętany mowę odzyskał.

Idącym Jezusowi do Nazaret szli dwaj ślepi, i wołali: Ulituj się nad nami Synu Dawida; gdy więc przyszedł do domu, spytał się ich: czyli wierzycie, iż mogę uczynić? oni odpowiedzieli: Tak Panie, dotknął się ich oczu rekł: niech się wam stanie podług wiary waszej, i natychmiast przejrzeli, i pomimo zakazu wzbronionego rozgłaszali to dobrodziejstwo. —

W tym samym czasie przedstawiono Mu opętanego który był niemy, gdy Jezus wypędził z niego czarta, niemy przemówił. Faryzeusze zaś zwodu mówili: iż mocą Beelzebuba wypędza czarty Mat. IX 27-34

Żniwo wielkie a robotników mało.

Obchodząc miasto i miasteczka wszędzie nauczał, i leczył chorych, a litując się nad nimi, mówił żniwo jest wielkie ale robotników mało, proście więc Pana żniwa aby przysłał robotników Mat IX. 35-38.

Syn cieśli.

Gdy w dzień Sabbatu nauczał w bóżnicy, wielcy się dziwili, i mówili między sobą, skąd ma taką naukę, i taką moc? wiemy iż jest synem cieśli, znamy jego Matkę, braci i siostry? dla ich więc niedowiarstwa nie wiele Jezus u nich uczynił cudów. Mat XIII. 54-58 Mar. VI. 1-6. Ci brania i te siostry byli tylko krewnymi Jezusa

Jezus wysyła Apostołów na opowiadanie ewangelii

Wezwał Jezus dwunastu Apostołów, i wysłał ich po dwóch dawszy im naukę jak się mają zachowywać, i dał im władzę uzdrawiać chorych, i rozkazywania duchom nieczystym, i wysłał ich po dwóch

opowiadać Królestwo Boże; zakazał im jednak udawać się do Samaryi i do pogan, ale tylko do miast Izraelskich. Mat. X. 1,–42. Mar. VI. 7,–11. Luk. IX. 1–5. Apostołowie więc rozszedłszy się uczyli i uzdrawiali, Mar. VI. 12, 13. Luk. IX. 6. i sam obchodząc miasta nauczał Mat. XI. 1.

Rok od narodzenia Ch. 32.

Śmierć Jana Chrzciciela

Herod w dzień swoich urodzin wyprawił ucztę dla książąt i urzędników swego dworu, gdy podczas tej zabawy, córka Herodyady, spodobała się Herodowi z tańca, i Herod przyrzekł, iż wszystko dla niej uczyni o coby prosiła, Matka jej, o którą Jan strofował Heroda, poradziła jej aby prosiła o głowę Jana chrzciciela; Heroda zasmuciło to żądanie, jednak że jej był poprzysiągł, kazał Jana ściąć, i dał jej jego głowę. Mat. XIV. 6,–12. Mar. VI. 17,–30.

Pogróżka miastom Bethsaidzie, Korozaim i Kafarnaum.

Pomimo cudów które Jezus czynił, wielkie niedowiarstwo panowało w miastach Betsaidzie, Korozaim i Kafarnaum, Jezus więc powiedział: iż Tyrowi, Sydonowi, a nawet Sodomie lżej będzie w dzień sądny. Mat. XI. 20,–24.

Herod mniema iż Jan chrzciciel zmartwychwstał.

Gdy doszła do Heroda wiadomość o dziełach cudownych Jezusa sądził, iż Jan zmartwychwstał, i te cuda czyni. Mat. XIV. 1,–5. Marc VI. 14–16. Luk IX. 7–9.

Apostołowie z misyi powrócili.

Apostołowie powróciwszy do Jezusa opowiadali co czynili, i czego nauczali a Jezus im kazał iść na miejsce ustronne i odpocząć; bo lud schodzący się nie dał im czasu wziąć posiłku. Marc VI. 30. Luk IX. 10. Sam czas dziękował Ojcu, za objawienie wiary niebieskiej prostaczkom, i wzywał wszystkich pod swoje jarzmo. Mat. XI. 25–30.

Jezus 5000 ludzi karmi.

Jezus dowiedziawszy się o śmierci Jana, i o tem co Herod o nim mówił, udał się na miejsce puste dla odpoczynienia sobie i uczniom; ale gdy i tam od ludu pośród, nie miał spokojności przeprawił się przez jezioro Genezaret, morze Tyberyadzkie, i schronił się na górę, lecz gdy lud pieszo obszedł jezioro, i przyszedł na puszczę Betsaida, zstąpił z góry, uzdrawiał chorych, i zarazem nauczał; a że już był wieczór uczniowie mówili: puść ich, niech idą kupić sobie chleba; ale Jezus rzekł do nich: wy im dajcie jeść, odpowiedzieli mu: nie mamy tu tylko pięcioro chleba i dwie ryby, ale cóż to jest na tyle ludzi? Jezus więc kazał ludziom usiąść na murawie, i wziąwszy chleb i ryby, spojrzawszy w niebo, łamał, błogosławił, i kazał rozdawać. Gdy wszyscy się nasycili; zebrano ułomków dwanaście koszów, a ludu było 5000 prócz niewiast i dzieci. Jezus zaś dowiedziawszy się iż go chce lud porwać, i ogłosić Królem, uszedł sam na górę, i tam się modlił. Mat. XIV. 13,–21. Mar VI. 33,–46. Luk IX 11,–17. Jan. VI. 1,–15.

Piotr chodzi po wierzchu wody

Po rozejściu się ludu Jezus modlił się na górze, a uczniowie byli wśrodku morza; chcieli przybić do Kafarnaum, ale wiatr przeciwny, w tem ujrzeli Jezusa chodzącego po wodzie, a oni go nie poznali i zdało się im że jest straszydło, i zlękli się. Jezus lecz ich uspokoił mówiąc: nie bójcie się, ja jestem; Piotr chcąc się przekonać, rzekł: Panie, jeżeli ty jesteś, pozwól mi przyjść do siebie po wodzie; Jezus odpowiedział: pójdź; gdy Piotr wszedł na morze, powstał wiatr wielki; on się ulęknąwszy zaczął tonąć, a Jezus podał mu rękę i rzekł dla czegoś miał tak małą wiarę: uprosili uczniowie Jezusa, aby wszedł do łodzi, i zaraz przybili do ziemi Genezar, gdzie gdy mieszkańcy poznali Jezusa, zewsząd znosili chorych, a nawet prosili aby się mogli przynajmniej kraju szaty jego dotknąć, bo za dotknięciem się byli uzdrawiani. Mat. XIV. 23.–36. Mar. [illegible] 45.–56 Jan. VI. 17–21.

NB. Dnia 17 S 42. rozdziału Ewang. S. Mateusza znajduje się nauka nie tylko służąca do Apostołów, ale i do nas; jako to: aby się nie bali tych co odbierają życie doczesne, ale tego który i duszę i ciało może posłać do piekła; aby [illegible] wiarę zawsze wyznawali, i życie swoje za nię ofiarować, aby kochali Boga nadewszystko, i [illegible] cierpliwie znosili, i [illegible] pokój. —

Jezus miania się chlebem z nieba zesłanym, niektórzy gorszą się z tych słów.

Nazajutrz lud nie widzący Jezusa w tem miejscu gdzie był nakarmiony, przeprawił się do Kafarnaum, i zastawszy go w bramie pytali się, kiedy tu przybył, a Jezus im odpowiedział: wy mnie szukacie nie dla tego że cudy widzieli ale iem was nakarmił; nie przestajcie wy na tym chlebie, który ginie, ale starajcie się o chleb trwający wiecznie: wierzcie w tego którego Ojciec posłał. Mojżesz dał wam manne, a Ojciec daje wam chleb prawdziwy, który zstąpił z nieba, i daje życie światu, gdy niektórzy rekli daj nam tego chleba; Jezus im odpowiedział: jeśli nie będziecie ~~gdy~~ jedli ciała Syna człowieczego i pić jego krwi nie będziecie mieli życia w sobie, bo ciało moje jest prawdziwie pokarmem, a krew moja jest prawdziwie napojem. Ojcowie wasi jedli manne i pomarli, a który pożywa tego chleba Ja jestem chlebem którym z nieba zstąpił. Tem słowem żydzi na te słowa, i mówili, albożmy nie znamy go że jest synem Józefa, a dlaczego on mowi że z nieba zstąpił. Jezus rekł: czego szemrzecie: Ja jestem chleb żywy, który z nieba zstąpił kto pożywa tego chleba iyć będzie na wieki a chleb który ja dam, jest ciało moje za żywot świata. Kłócili się więc żydzi między sobą mowiąc: jak on może nam dać ciało swoje do jedzenia? Jezus znowu odpowiedział: jeżeli nie będziecie jedli ciała Syna człowieczego, i pić krwi jego nie będziecie mieli życia w sobie; bo ciało moje jest prawdziwie pokarmem, a krew moja jest prawdziwie napojem. Ojcowie wasi jedli manne i pomarli, kto zaś pożywa tego chleba, żyć będzie na wieki. Ta mowa twarda się zdała niektórym uczniom i odstąpili go; Jezus zaś obróciwszy się do dwunastu rekł: czyli i wy chcecie odejść, a Piotr odpowiedział: Panie do kogoż pójdziemy? Ty masz słowa życia; wierzymy i poznaliśmy że Ty jesteś Synem Bożym. Jezus: czyli rekł Jezus: nie wybrałem was dwunastu, a przecie jeden z was jest diabeł! a to mowił o Judaszu Iszkarjocie. Jan. VI. 22–72.

Wielkanoc trzecia

Faryzeusze gorszą się, iż uczniowie Jezusa nie umywają rąk przed jedzeniem

Przyszli do Jezusa pismienni i faryzeusze i rekli: czemu twoi uczniowie nie zachowują podań starożytnych? nie umywają rąk gdy mają jeść? a Jezus im odpowiedział: a wy dla czego przestępujecie przykazanie Boskie dla waszej ustawy? Mojżesz rekł: czcij Ojca twego i matkę a wy mowicie: jeżeli kto dał do Kościoła nie jest już obowiązany do czczenia Ojca lub matki. Obłudnicy, dobrze o was proroczył Izajasz prorok: lud ten chwali mnie ustami, a serce ich daleko jest odemnie. — Uwodawszy zaś lud powiedział: nie to co wchodzi w usta plami człowieka, ale to, co z ust wychodzi. Gdy lud się wszedł uczniowie rekli: faryzeusze się z tych słów zgorszyli, i my ich nie rozumiemy. Jezus im powiedział: ze grzech nie z rzeczy ale z serca pochodzi dwój bierze. Mat. XV. 1–20 Mar. VII. 1–23.

Córka niewiasty Chananejskiej uzdrowiona.

Wyszedłszy z tamtąd udał się na granice Tyru i Sydonu, chcąc się ukryć na jaki czas, ale w brzeg niewiasta mająca córkę z szatana dręczoną przyszła do niego z prośbą aby ją uzdrowił, Jezus rekł do niej: nie godzi się brać chleb synów, i rzucać go psom. Panie! rekła niewiasta, wszak i szczenięta jadają okruchy które spadają ze stołu ich panów. Jezus na to: wielka jest wiara twoja niewiasto! niech się stanie według woli twojej. Niewiasta wyszedłszy do domu, znalazła córkę uzdrowioną do szczętu. Mat. XV. 21–28. Mar. VII. 24–30.

Gdy się oddalił z Tyru, udał się przez morze Galileyskie uzdrowił głuchoniemego którego wsadzając palce w jego uszy, i śliną dotknąwszy się jego języka. Mar. VII 31–37.

Jezus siedzący bułkami chleba i kilka rybkami nasyca 4000. ludzi.

Jezus trzy dni bawił nagorze, tym czasem pod gorę rzesze ślepych, niemych, ułomnych i t.p. wielką mnogość, wszystkich więc zdrowy uzdrowił; a że wielka reszta chciała przez ten czas na niego, nekł do uczniów: żal mi tego ludu, nie można ich głodnych puścić do domów, bo ustaną w drodze, uczniowie odpowiedzieli: zkądże weźmiemy tyle chleba, aby ich nakarmić? Spytał się ich Jezus wiele macie chleba? odpowiedzieli: siedmioro, i kilka rybek. Kazał więc usiąść ludziom na ziemi, a wziąwszy chleba dziękczynił, łamał, i dawał uczniom, a ci rozdawali ludziom. Gdy się najedli do syta, zebrano siedmioro siedm koszów, a Jezus rozpuściwszy ich poszedł do Magedanu. Mat. XV. 29,-39. Mar. VIII. 1,-10.

Faryzeusze żądają znaku z Nieba.

Wszedł w łódź udał się w okolice Dalmanuty; tam przystąpili do niego Faryzeusze, i Saduceusze żądając od Niego znaku z Nieba, a Jezus im powiedział: umiecie poznawać pogodę lub niepogodę, a nie umiecie poznać czasu przyjścia Mesyjasza. Nie będzie miał innego znaku, tylko Jonasza proroka. Mat. XVI. 1,-3. Mar. VIII. 10.-12.

Kwas faryzeuszów, Saduceuszów i Heroda.

Oddalili się od nich, puścił się zamorze. Uczniowie wowczas nie mieli tylko jeden bochen chleba, gdy olem mówili między sobą, Jezus rekł: strzeżcie się kwasu faryzeuszów, Saduceuszów, i Heroda; oni sądzili iż o chlebie mówi, że go nie mają. Jezus więc zgromił ich mówiąc: o ludzie małej wiary, czyliż nie wiedzieliście że pięciorg chleba na 5000, a siedmioro na 4000 wystarczyło, jeszcze tyle koszów zostało, i nie domyślacie co znaczy kwas faryzeuszów i t.d. poznali więc iż ten kwas, oznacza ich naukę. Mat. XVI. 5,-12. Mar. VIII. 13,-21. Łuk. XII. 1.

Ślepego uzdrawia w Betsaidzie

Gdy Jezus przyszedł do miasta Betsaidy, przyprowadzili do niego ślepego, i prosili aby się go dotknął. Jezus wyprowadziwszy go za miasto splunął mu w oczy, i spytał się czy widzi, on odpowiedział; widzę ludzi nakształt drzew chodzących, położył więc Jezus ręce na jego oczach, i ten zupełnie przejrzał, odszedł więc do domu, ale mu Jezus nakazał aby tego nikomu nie powiadał. Mar. VIII. 22,-26.

Piotr wyznaje iż Jezus jest Chrystusem Synem Boga żywego

a za to odbiera od Niego klucze królestwa niebieskiego

Przyszedłszy w okolice Cezarei, spytał się uczniów, jak ludzie mówią o mnie, kim ja jestem? od powiedzieli uczniowie, jedni mówią że jesteś Janem Chrzcicielem, drudzy Eliaszem, inni Jeremiaszem, inni jakimś prorokiem; a wy rekł dowiedz, jak sądzicie? Piotr wystąpiwszy rekł: Ty jesteś Chrystusem Synem Boga żywego. Jezus zaś powiedział mu: Błogosławiony jesteś Symonie; że ci to Ojciec niebieski objawił, powiadam ci; że ty jesteś opoką na której ja zbuduję mój kościół, i dam ci klucze królestwa niebieskiego, że co zwiążesz na ziemi, będzie związane i w niebie, a co odwiążesz, będzie odwiązane. Mat. XVI, 13,-19 Mar. VIII. 27.-29. Łuk. IX, 18,-20.

Jezus objawia uczniom co ma cierpieć

Przykazawszy im, aby swojego Mu zdania nikomu nie objawiali, powiedział, potrzeba, aby Syn człowieczy wiele cierpiał, i był zabity, a trzeciego dnia zmartwych zostanie. Piotr zaraz rekł: panie to się nie może będzie. ale go Jezus zgromił mówiąc: nie znasz Boskich tajemnic. Mat. XVI. 20,-23, Mar. VIII. 30,-33. Łuk. IX. 21,22.

Aby osiągnąć Królestwo niebieskie trzeba cierpieć

potem zwołał Jezus rzesze i tak do ludu, jako i do uczniów mówił: Kto chce iść za mną niech się wyrzeknie samego siebie, niech niesie krzyż swój, i niech naśladuje mię, bo kto ochrania życie swoje straci go, a kto go dla mnie stracił, znajdzie go; i kto się mnie wstydzi, i Syn człowieczy wstydzić się będzie gdy przyjdzie. (Co za rzecz człowiek chciały i świat cały posiadł, jeżeli duszę swoją straci?) Mat. XVI. 24,-27. Mar. VIII 34,-38. Łuk. IX. 23,-26.

Przemienienie Pańskie.

Powiedział był Jezus przy poprzedniej nauce, że tu niektórzy, co nie umrą
póki nie ujrzą Syna człowieczego, po w królestwie swoim. Mat. XVI. 28. Mar. VIII. 39.
Łuk. IX. 27. i to się stało w sześć dni. Wziął bowiem z sobą Piotra, Jakóba i Jana i po-
szedł z nimi na wysoką górę, i przemienił się przed nimi; twarz bowiem Jego jaśniała jak słońce
a odzienie Jego stało się białe jak śnieg; prócz tego pokazali się Mojżesz i Eli-
asz rozmawiający z Nim o śmierci, którą miał podjąć w Jerozolimie. Uczniowie
byli wówczas snem zmorzeni, ale przebudziwszy się i ujrzawszy tych obu
mężów odchodzących, Piotr zawołał: Panie dobrze nam tu być, jeżeli chcesz, zrobimy tu
trzy przybytki, dla Ciebie, dla Mojżesza i dla Eliasza. Gdy on to mówił: obłok jasny
okrył ich a z obłoku głos dał się słyszeć: Ten jest Syn mój umiłowany, Jego słuchajcie.
Uczniowie więc słysząc to przestraszeli się bardzo, ale Jezus rzekł: wstańcie
nie bójcie się, gdy oni wstali, nie ujrzeli tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry
zakazał im Jezus o tem, póki nie zmartwychwstanie. Mat. XVII. 1-9. Mar. IX. 1-
1-8. Łuk. IX. 28-36. II Petri 1. 17.

Jan Chrzciciel

Gdy Jezus wspomniał o zmartwychwstaniu, uczniowie rozmawiali między sobą
co to znaczy, w czas następny gdy On zmartwychwstanie, nareszcie spytali do Jezusa
czy dla czego pismowni, i faryzeusze mówią, iż wprzódy ma przyjść Eliasz? Jezus
im odpowiedział: Tak jest: Eliasz przyjdzie i naprawi wszystko; ale już i przyszedł
a ludzie nie znali go, i nie chcieli; tak i z synem człowieczym postąpią. Uczniowie
z tych słów dorozumieli się że mówił o Janie. Mat. XVII. 10.-13. Mar IX. 9.-12.

Uzdrowienie chłopca opętanego.

Gdy Jezus szedł z góry, i przyszedł do rzeki, upadł mu dziecko człowiek prosząc
aby syna jego uzdrowił, bo przyprowadziłem go do uczniów twoich, ale go nie mogli
uzdrowić; Jezus kazał go do siebie przynieść, i rzekł: narodzie niewierny, do-
kąd was będę cierpiał? ~~a czarta zganiwszy zaraz on wyszedł od szczęścia,~~
~~a dziecko od tej godziny uzdrowione zostało. Mat. XVII. 14, 17. Mar. IX~~
a Ojca się spytał: jak dawno to cierpi? ojciec odpowiedział: od dzieciństwa. Jezus
rzekł: jeżeli wierzysz to ci się stać może, on odpowiedział. Wierzę Panie, ale wspo-
maga moje niedowiarstwo. Jezus więc rozkazał wyjść czartu, czart wyszedł, ale
niemiłosiernie chłopca zmęczył, iż osądzono go za umarłego; lecz Jezus wziął go za
ręce podniósł i oddał ojcu. Mat. XVII. 14-17. Mar. IX 14-26 Łuk. IX. 37, 43.-
Czarta nie można wypędzić tylko przez modlitwę i post.

Gdy Jezus powrócił do domu, pytali się go uczniowie potajemnie dla czego oni nie
mogli tego czarta wypędzić. Jezus im odpowiedział dla niedowiarstwa
waszego, bo gdybyście mieli wiarę mocną, mogliby ście góry z miejsca
na miejsce przenosić; dodał ~~[illegible]~~ iż ten rodzaj czartów nie inaczej
da się wypędzić tylko przez modlitwę i post; nareszcie rzekł do
nich, bierzcież to dobrze na uwagę, iż ~~potrzeba~~ iż Syn człowieczy będzie wy-
dany w ręce ludzkie i zabiją go, a trzeciego dnia zmartwychwstanie
ale oni nie zrozumieli tego, zasmucili się ale nie śmieli go o to pytać.
Mat. XVII. 18.-22. Mar. IX 27, 31. Łuk. IX. 41, 45.

Jezus podatek płaci na Kościół.

Jezus z Piotrem uprzedził innych uczniów do Kafarnaum, tam przybyli w
ówczas, gdy wybierano podatek na kościół. Poborcy spytali się Piotra czyli wasz
nauczyciel płaci ~~[illegible]~~ podatek? Piotr odpowiedział: płaci, gdy przyszli do domu, Jezus
rzekł do Piotra: Loci się zdaje od kogo się należy podatek czyli od Synów, czy od obcych?
Piotr odpowiedział od obcych: więc my dodał nie powinniśmy płacić, ale żeby nie było
zgorszenia, idź ułów rybę, znajdziesz w jej pysku pieniądz, daj go i za mnie i za
siebie Mat XVII. 23-26.

Kto pierwszym w Królestwie niebieskiem.

Uczniowie idąc do Kafarnaum mówili między sobą, kto będzie pierwszym
w Królestwie niebieskiem, gdy przyszli do domu, Jezus zapytał się ich, o czem rozma-
wialiście w drodze? oni wstydząc się milczeli; a Jezus wziąwszy małe dziecię
postawił je w pośrodku i rzekł: jeżeli nie staniecie się takimi jak dzieci, nie wni-
dziecie do Królestwa niebieskiego, kto jest między wami mniejszym, ~~[illegible]~~ jest
większym. Mar. IX. 32.-36. Łuk. IX. 46, 48 Mat. XVIII. 1-5.

Zgorszenia należy unikać.

Dalej Jezus mówił: Ktoby miał zgorszyć jednego z maluchów; lepiej żeby do-
bre kamień u szyi, i rzucił się w morze. Muszą być
zgorszenia na świecie, biada jednak gorszącemu; jeżeli cię ręka, lub noga, lub oko gorszy
to jest jeżeli osoba, rzecz, lub czynność potrzebna ci jest tak jak ręka, no-
2. ga, lub oko, a prowadzi cię do grzechu, porzuć ją, jest, lepiej ci bez nich wnijść
do królestwa niebieskiego; a niżeli z niemi pójść do piekła, gdzie robak polepio-
nych nie umiera, gryzienie sumienia, a ogień nie gaśnie. Mat. XVIII. 6-10. Mar. IX.
42.-47.

Jeden nie należący do uczniów Jezusa wyrzuca czarty w imie Jego.

Jan rzekł do Jezusa: widzieliśmy i jeden nie należący do nas wyrzucał czarty
w imie Twoje, i zakazaliśmy mu; Jezus nas powiedział: nie zakazujcie; kto nie jest
przeciwko nam kto czyni w imie moje, nie może o mnie źle mówić; i kto nie
1. jest przeciwko wam, z wami jest; a kto wam da kubek wody z powodu że jesteście
moje, nie utraci swej zapłaty. Mar IX. 37.-40. Łuk IX. 49.-50.

Nikim nie gardzić.

Nie gardzić mówił dalej maluchami, bo Aniołowie ich, widzą twarz Ojca niebieskiego,
a ja przyszedłem szukać zgubionych, jak pasterz mający 100 owiec, gdy mu się jedna
zabłąka, opuszcza 99. a idzie szukać, i więcej się cieszy z znalezienia
niż z tych co nie błądzili. Mat. XVIII. 10.-14.

Sposób poprawiania błądzących.

Jeżeli, mówił jeszcze, zgreszy przeciw tobie brat twój, napomnij go na osobności,
jeżeli cię nie usłucha, napomnij go przy jednym lub dwóch świadkach, a jeżeli to
nie słucha, donieś Kościołowi, a gdy i Kościoła nie usłucha, odłącz się od
niego. Mat. XVIII. 15.-17.

Władza rozwiązywania i związywania

Rzekł znowu do nich: cokolwiek zwiążecie na ziemi, będzie związane i w nie-
a co rozwiążecie na ziemi, będzie rozwiązane i w niebie. 18.

Skuteczność modlitwy wspólnej.

Rzekł jeszcze: Jeżeli dwóch was zgodzi się na jedno, o cokolwiek prosić będzie-
cie Ojca mego w imie moje, otrzymacie; bo gdziekolwiek zgromadzi się dwóch lub
trzech w imie moje, ja jestem z nimi. 19. 20.

Wiele razy przebaczać?

Piotr przystąpiwszy do Jezusa spytał się wiele razy mamy przebaczyć moje-
mu bratu, czyli do siedmiu razy; a Jezus odpowiedział: nie tylko do siedmiu ra-
zy, ale do siedmdziesiąt siedmiu; i powiedział przypowieść: Pewien król
sławnego Królowi, jeden ze sług winien był 10000 talentów, który gdy nie miał
czem tego sługi zapłacić pan kazał go z całą rodziną sprzedać; ale gdy sługa upadł przy
mu do nóg, prosił go o cierpliwość na jaki czas, Pan zlitował się nad nim, i da
rował mu wszystko. Ten wyszedłszy, spotkał współsługę który mu winien był 100
groszy, i zaczął go mocno po mimo jego prośby, o ten dług męczyć. Współsługy
widząc to donieśli panu, pan więc rozgniewawszy się kazał tego nielitościwe-
go oddać katom, póki długu nie uiścił. Tak dodał Jezus i Ojciec niebie-
ski uczyni z wami, jeżeli nie przebaczycie braciom swoim. Mat. XVIII. 21.-35.

Synowie piorunu.

Gdy Jezus szedł do Jerozolimy na wielkie święta, trzeba mu było przechodzić przez Samarytan, ale Jezusa nie przyjęto. Jakób więc i Jan rzekli do Jezusa
Panie, niech ogień z nieba zstąpi na nich i spali ich; Jezus im odpowiedział: nie wie-
cie jakiego jesteście ducha. Syn człowieczy nie przyszedł gubić, ale zbawiać.
Z tego powodu co uczniowie byli zwani Boanerges, to jest synowie piorunu. Łuk
IX. 51.-56.

Jezus wysyła 72 uczniów na opowiadanie ewangelii.

Oprócz 12. Apostołów, wyznaczył Jezus 72. uczniów, i wysłał ich, po dwóch
w te miejsca, gdzie miał sam przyjść później; i rzekł im: posłam was jak baranki
między wilki; nie noście z sobą mieszka pieniędzy, ani torby, na żywność, ani bolów, na
odmianę, i nikogo po drodze nie zabawiajcie, do którego domu wejdziecie, pierwej mówcie: pokój temu domowi; jeżeli tam będą godni, życzenia wasze będą dla nich
skuteczne; gdy wniedziecie do którego miasta a przyjmą was, nie przechodźcie z domu

do domu, jedzcie co wam dadzą, uzdrawiajcie chorych, i opowiadajcie królestwo Boże, a jeżeliby was gdzie nie przyjęto, odchodźcie z miasta, zapowiadając im; że ich czeka cięższa kara niż Sodoma i Gomora. Łuk IX. 1-16. Łuk IX. 51-56.

Marta i Marya przyjmują u siebie Jezusa.

Dnia 15. Idąc od Jerozolimy w wiosce zwanej Betania, Marta i Marya siostry przyjęły w gościnę Jezusa; gdy tam Jezus swoje naukę opowiadał, Marta zajmowała się przysposobieniem dla niego pożywienia, a Marya, siedząc przy Jego nogach słuchała nauki. Marta więc skarżyła się na nią, że jej nie dopomaga; Jezus na to rzekł: Marya najlepszą części obrała, która jej nie będzie odjęta. Łuk X. 38-42.

Uczniowie powrócili z misyi

Dnia 72. uczniowie obwiedzieli miejsca sobie przeznaczone powrócili do Jezusa i opowiadali, jak błogich dotąpili skutków z, co ich nauce, byli powolnymi. Jezus zaś rzekł: widziałem iż Szatan nakształt błyskawicy spadał z nieba, a wy po wężach i niedźwiadkach będziecie chodzić, i trucizny pić bez ustrzegrenia; potem dziękuje czynił Ojcu, iż gdy mędrcom odmówił poznania tajemnic niebieskich, objawił je maluczkim, nareszcie rzekł: wszystko mi jest dane od Ojca, i nikt go nie zna tylko Syn, i Syna nikt nie zna tylko Ojciec, i ci którym go Ojciec objawi; a błogosławieni, którzy widzą i słyszą to: czego żądali Królowie i prorocy. Łuk X. 16-24.

Módlcie się choćby nie zaraz nastąpił skutek modlitwy.

Uczniowie prosili Jezusa aby ich nauczył modlitwy jak Jan swoich uczniów, Jezus powtórzył tę, którą im był podał na górze, (Ojcze nasz i t.d.) a przytem opowiedział im przypowieść: skutki modlitwy, i powiedział przypowieść: do pewnego człowieka przyszedł w nocy przyjaciel, któremu że nie miał co dać na posiłek poszedł do sąsiada, i prosił o chleb; gdy mu się sąsiad wymawiał że to jest nocna pora, a ten nie przestał nalegać, otrzymał czego żądał; tak też i wy choć jesteście złemi nie dajecie dzieciom swoim słodkiego, tak i Ojciec niebieski prożnym daje to, co im jest potrzebne. Łuk XI. 1-13.

Kto jest bliźnim naszym?

Przyszedł do Jezusa biegły w prawie, i pytał się, co mam czynić, aby żywot wieczny osiągnąć? Jezus nazwajem zapytał się go co jest napisane w prawie? ten odpowiedział: Kochaj P. Boga i t.d. i bliźniego twego i t.d. Jezus rzekł: tak czyń a będziesz żył. Dodał piśmienny, kto jest mój bliźni? Jezus powiedział przypowieść o człowieku którego napadły zbójcy obdarli, a poranili. przechodzący mimo niego kapłan i Levita minęli go; a Samarytan zajął się nim. i rzekł Jezus: do piśmiennego: który z nich był bliźnim tego poranionego? odpowiedział piśmienny: Samarytan. i ty, rzekł Jezus; czyń podobnie. Łuk X. 25-37.

Jezus odpowiada na potwarz; jakoby mocą czarownika wypędzał

Przyprowadzono do Jezusa opętanego który był niemym; gdy Jezus wypędził z niego ducha niemy przemówił, a faryzeusze mówili iż mocą Beelzebuba wypędza ducha, i żądali od Niego znaku z nieba; a Jezus rzekł: jeżeli ja mocą czarownika to czynię to

czart walczy przeciw samemu sobie, a pospolicie kieje się przeciwnie; i owrem gdy złego ducha wypędza, on bierze z sobą siedmiu gorszych od siebie, i gdy na powrot, ostatnie wertowiekn, gorszy mu jest jak było wprzód. ~~Łuk. XI. 29. 3. 14. 28.~~ A na ostatnie powiedział faryzeuszom, nie będziecie mieli innego znaku tylko jako wam jaz podawary poredziadem. Mat. XII. 39. XVI. 4. znak Jonasza Proroka; a wdzień sądu ciężej wam będzie niż Ninwitom, bo oni na głos proroka pokutowali, Krolowa Saba od wschodu przybyła słuchać mądrości Salomona, a tu więcej niż Salomon. Gdy oko jest ślepy, wszystko jest dla niego ciemnością ~~[illegible]~~ uważać jednak należy aby i światło nie było ciemnością. Łuk. XI. 29, 33. 14, – 36.

Jezus wytyka faryzeuszom obłudne ich postępowanie.

Jeden z faryzeuszów zaprosiwszy Jezusa do siebie, miał Mu za złe, iż jadł nie umywszy rąk. Jezus ~~[illegible]~~ upomniawszy myć jego, rzekł: Biada wam faryzeusze: ~~[illegible]~~ troskliwi jesteście o zewnętrzne obrzędy, a wewnątrz pełni jesteście okrukaństwa i zdzierstwa; dajecie dziesięcinę z kminu i z mięty, a miłości bliźniego zaniedbywacie; jesteście jak groby pobielane, ~~[illegible]~~ wewnątrz pełne zgnilizny; staracie się o pierwsze miejsca w synagogach i poziedzeniach. Biada wam: kładziecie ciężary na innych, a sami się ich ~~[illegible]~~ palcem nie dotykacie; stawiacie groby proroków, których wasi ojcowie pozabijali; obiegacie kraje dla pozyskania do swego towarzystwa jakiego obcego, a o swoich nie dbacie; przyznajecie sobie: iż posiadacie umiejętność prawa, ale sami podług niego nie postępujecie, ani innych drogą prawdy nie prowadzicie. Przykro im było słuchać tych zarzutów, usiłowali więc podchwycić Go w mowie, aby Go mogli oskarżyć. Łuk. XI. 38 – 54.

~~[illegible]~~

Nauki dla uczniów i ludu.

W obecności ludu mnogiego mówił Jezus do uczniów: Strzeżcie się kwasu, to jest obłudy faryzeuszów, nic bowiem nie zdoła się ukryć; ale co się mówi, kto czyni skryjcie, wyjść musi na jaw; a nie bojcie się śmierci doczesnej, ale wiecznej; kto się więc wyzna mnie przed ludźmi, i Ja go uznam za swego przed Aniołami, a kto się mnie zaprze, i Ja się go zaprzę. Łuk. XII. 1, – 10. ##

Jezus odmawia pośrednictwa w interesach światowych.

Przyszedł do Jezusa ~~[illegible]~~ jeden z prośbą, aby brata jego Amu-

się do oddania mu połowy należnego mu dziedzictwa; a Jezus rzekł: Człeku, kto mię postanowił sędzią w takich sprawach? ~~po~~ A tego powiedział przypowieść o jednym człowieku, który zamyślał powiększyć swoje zabudowania, aby mógł się wygodnie, a tym czasem następnej nocy życie zakończył. Nie potrzeba się mówić dalej: troszczyć o pokarm i odzienie, bo Bóg, który wie liczbę włosów na głowie naszej, i ma staranie o biednych ptaszynach, nie zaniedba starania o ludziach. Czyli kto może

~~Stanęła gromady~~ Dał się ~~związanie~~

dodać do wzrostu swego ~~cokolwiek~~ łokieć jeden, litije ~~nie~~ pomimo swej niezdolności do działania jakiegokolwiek przecież tak pięknie są przyobrane! Starajcie się naprzód o to co się tyczy królestwa niebieskiego, a inne przydane wasze będą. Dawajcie jałmużnę, a nabędziecie przez nią skarbów w niebie. Bądźcie ostrzegawczy, wykonywajcie dobre uczynki, aby gdy przyjdzie czas stawienia się przed panem, byli gotowi, i godni nagrody; ~~[illegible]~~ miejcie się zawsze na baczności, bo ~~[illegible]~~ nie wiecie w której godzinie to nastąpić może. Łuk. XII. 13. 41.

Przypowieść o wiernym ~~o~~ Ekonomie ~~o~~ ~~sługi~~ dobrym, i o złym ~~sługi~~ niepo~~[illegible]~~ słusznym

Piotr zapytał się Jezusa, czyli te nauki ~~[illegible]~~ stosować się mają do samych uczniów, czyli do wszystkich? Jezus ~~na~~ z tego powodu powiedział różne przypowieści.
1. O dobrym Ekonomie, którego ~~że był~~ wiernym, Pan postanowił rządcą całego swego majątku. 2. O złym sługie który ~~że się~~ ze swemi współsługami po tyranidzie obchodził, Pan skarał go na śmierć. 3. O sługie wiedzącym wolę Pana swego, a nie dopełniającym jej, ~~ale~~ srodze ukaranym, ~~a~~ ~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~ z temi zaś, co mniej mają polecania łagodniejsze bywa obejście. Kto bowiem więcej odebrał, więcej się od niego wymagać zwykło. Dodał nareszcie: Gdy zodziel, brania Pewni, i to są na przechodzie do wykonywania przykazań Boskich, nie powinno się iść za ich wolą. Łuk. XII. 41. 53.

Faryzeuszów mądrość potępia, i nakazuje łagodę pomiędzy ludźmi.

1. Do faryzeuszów mówił: umiecie poznawać z podmiaru powietrza kiedy ~~będzie~~ mądrze pogoda, lub deszcz, a nie umiecie

poznać przyjścia Messyasza: do wszystkich zaś rzekł: kiedyś co Pomu winien zgodź się z nim, żebyś w sądzie nie był pociągnięty na więzienie. Łuk. XII. 54, 58.

~~Nie zawsze przypadkiem śmierć jest karaniem wielkich zbrodni,~~ trzeba zawsze pokutować

~~jednak nadal czynić pokutę~~

powiedziano Jezusowi; iż Piłat kazał zarzezać Galilejczyków wtenczas gdy czynili ofiary. Jezus na to rzekł: czyli oni, zowsze jak i ci których wieża Syloe przywaliła, byli gorszymi od innych mieszkańców? Jeżeli więc nie będziecie czynić pokuty, wszyscy zarazem poginiecie; lub jak niewrodzajna figa, gdy nie wydaje pożądanego owocu, pomimo troskliwości swego ogrodnika, była wycięta. Łuk. XIII. 1,–9.

Niewiasta zgarbiona uzdrowiona; faryzeusze zawstydzeni.

Wyprowadzono do Jezusa niewiastę która od lat 18. była tak z chorobey zgarbiona, że nie mogła w górę spojrzeć, Jezus ją uzdrowił; a że to było w Sabbat faryzeusze na to skarżali; ale Jezus powiedział: macie wołu lub osła prowadzić w Sabbat do wody a mnie macie zakazać, żeam chora w Sabbat uzdrowił? To mówił: przeciwnicy jego byli wstydem okryci, a lud cieszył się z tego wszystkiego co było chwalebnie działane przez niego? Łuk. XIII. 10,–17.

~~Łuk. XIII. 10,–17.~~

Wzrost wiary

Do czego podobno jest rzekł Jezus królestwo niebieskie, do czego go przyrównam? Podobne jest ziarnu gorczycznemu, które wzrosłe jest bardzo małe, jednak rozrasta się w drzewo; i kwaśnego niewiasta zmięsza z trzema miarami mąki, aż wszystko się zakwasi; Jeden spytał się go; czyli mało będzie zbawionych? Jezus odpowiedział: idźcie ciasną drogą, bo nie wszyscy, co dojdą do bramy będą wpuszczeni, ale im powiedzą: idźcie zbrodniarze tam gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębów. Z czterech stron świata zejdą się ludzie, i wpuszczeni zostaną do towarzystwa Abraama, Izaaka, i Jakoba, a żydzi będą odrzuceni, i tak pierwsi będą ostatnimi i t.d. Łuk. XIII. 19,–30.

Herod knuje zasadzki na życie Jezusa.

Faryzeusze powiedzieli Jezusowi: iż Herod ma zamiar zabić Ciebie; a Jezus rzekł: powiedźcie temu lisowi: iż dziś i jutro wypędzam czarty, uzdrawiam chorych, a trzeciego dnia to jest w sobotę będę żebity; ale jedzie nieco między ludźmi zabawię, a zawsze mnie trzeba umierać w Jerozolimie, bo prorok nie powinien gdzie indziej umierać. ~~Obyś mógł umrzeć jak Pan Bóg~~ Biada tobie Jerozolimo, która zabijasz Proroków i tych co bywają do ciebie posyłani, chciałem cię ochronić jak kokoszy pisklęta pod skrzydłami, ale przyjdzie czas że cię zniszczą, iż kamień

na kamieniu nie zostanie, a mnie nie ujrzycie, aż
wowczas, gdy będziecie wołać: Błogosławiony który przy-
chodzi w imie pańskie. Łuk XIII. 31, – 35.

Opuchłego Jezus uzdrawia, i faryzeuszów gromi.

Wyszedłszy z Jerozolimy, udał się do Kafarnaum, gdzie gdy
go jeden z faryzeuszów zaprosił do siebie w dzień sabbatu, stawiono przed Nim
opuchłego; a że faryzeusze ~~go podstrzegali~~ czekali na to czyli go
w ten dzień uzdrowi, żeby go potem mogli obwiniać że gwałci
dzień ś; Jezus spytał się ich czyli godzi się w sabbat uzdrawiać?
a gdy oni milczeli, uzdrowił go, i spytał się ich czyli się go-
dzi w sabbat bydle które w studnią wpadło wyciągnąć? ale oni na
to nie umieli ~~mogli~~ odpowiedzieć. Łuk. XIV. 1, – 6.

~~Pierwszego miejsca unikajmy~~

Jakie miejsce obierać będąc zaproszonym, i kogo na uczty zapraszać?

Widząc Jezus iż faryzeusze darli się do pierwszych miejsc, rzekł: gdyby-
dziesz zaproszonym, nie siadaj na pierwszem miejscu, ale obierz po-
dlejsze, bo gdy ci każą z pierwszego ustąpić, poniesiesz wstyd; a gdy
cię posuną wyżej, będzie dla ciebie z chwałą. Każdy bowiem co się
wynosi, będzie uniżony, a co się poniża będzie wywyższony. –
a gdy masz wydawać ucztę zejrzyj biednych, to w dzień sądu
odbierzesz nagrodę. Łuk. XIV. 7, – 14.

Przypowieść o wieczerzy wielkiej.

Gdy Jezus mówił o tem, jeden z obecnych rzekł: szczęśliwy ten kto
~~będzie~~ przyzwany do uczty w Królestwie niebieskiem? Jezus zaś
~~miał opowiadał~~ powiedział przypowieść: pewny człowiek bogaty wy-
prawił wieczerzę wielką i zaprosił wielu; ale niektórzy odmówili
przybycia, jeden że kupił wołu, drugi wieś ~~[illegible]~~ mu ożenił się. Gospodarz
więc rozgniewany kazał sługom opowiedzieć kogo by tylko spotkali,
a gdy jeszcze nie było dosyć, kazał sługami i kalekom, i oświadczył: iż za-
den z poprzednio zaproszonych nie będzie uczestnikiem jego wie-
czerzy. Łuk XIV. 15, – 25.

Kto może być uczniem Jezusa?

Gdy Jezus nauczał po Synagogach Galilejskich wielka liczba lu-
du chodziła za nim; mówił więc do nich: kto się nie wyrzeze wszystkiego
co posiada nie może być moim uczniem; bo gdy kto chce
budować, lub wojnę wydawać, powinien się wprzódy obliczyć, czyli
będzie w stanie dojść swego zamiaru. Łuk XIV. 25, – 35.

Owca zgubiona

Gdy Jezus powrócił do Kafarnaum wielu z publikanów i gru-
bszych grzeszników słuchali Jego nauki i zapraszali Go do siebie;
faryzeusze zaś szemrali na to. Jezus z tego powodu powiedział przypowieść
o człowieku który mając sto owiec, gdy mu z nich jedna obłąkała się,
~~[illegible]~~ porzucił [illegible], a znalazłszy przyniósł ją na swych barkach, i z wielkiej
uciechy zaprosił sąsiadów na ucztę. Takaż w niebie radość jest
gdy się grzesznik czyni pokutę. ~~[illegible]~~ Jakże gdy niewiasta mając dziesięć
sztuk monety, gdy zgubi jedną, sztuka ~~[illegible]~~ nie wyniesie, a znalazłszy, oznajmuje przyja-
ciołom, i mówi do nich aby jej winszowały tego szczęścia. ~~[illegible]~~ Takaż też jest radość aniołów
z jednego grzesznika ~~[illegible]~~ czyniącego pokutę. Łuk. XV. 1, – 10

Syn marnotrawny

Powiedział Pan Jezus: Człowiek niektóry miał dwóch synów z których młodszemu, za jego naleganiem, oddał część jemu należącą; którą gdy on rozdrwonił żyjąc rozpustnie, przyszedł do takiej nędzy, iż był zmuszony przyjąć służbę pasienia wieprzów; a że był głód wielki w owych krajach, tak że byłby jadł to co się wieprzom daje, a i tego niebyło, rzekł sam do siebie: u mojego Ojca mają wygodę służby, a ja tu z głodu umieram; pójdę więc i wyznam winę moją; gdy już był blisko domu, Ojciec ujrzawszy go, wyleciał przeciw niemu, uściskał go i kazawszy go ubrać przyszłe, na dowód swej radości, wyprawił ucztę. W tem starszy brat powracając z pola, usłyszawszy muzykę, nie chciał wejść do domu; ale Ojciec wyszedłszy rzekł mu: iż słuszna jest cieszyć się, gdy się znalazł ten, który poczytany był za zgubionego. Łuk. XV. 11-32.

Chrystus przebiegły

Jezus przebrawszy się za Jordan udał się do Judei, gdzie przy wielkich gromadach ludu, wielka znajdowała się liczba chorych, których On uzdrawiał i zdrowych do domów puszczał. Tam powiedział przypowieść o Chomenie, który rozdrwaniał dochody Pana swego, ten gdy go Pan miał wezwać do rachunku, pozmniejszał dłużnikom co byli winni Panu, aby gdy będzie oddalony, mógł u nich sobie zabespieczyć utrzymanie nadal. Pan pochwalił przebiegłość jego a Jezus rzekł: z tego powodu dał naukę mówiąc: z tego co najlichszej zbierania niesprawiedliwie, czyńcie sobie przyjaciół dając jałmużnę, aby was po śmierci przyjęto do wiecznych przybytków; kto w małym jest wiernym, będzie i w wielkim, a wy jeżeli z cudzego nie byliście wierni, kto wpuści da to, coby było waszem? Nikt nie może służyć Bogu i mamonie. Łuk. XVI. 1-13.

Prawo i prorocy do Jana.

Faryzeusze znani z takowego śmiali się z takich nauk Jezusa, a Jezus im powiedział: wy sprawiedliwymi się okazujecie w oczach ludzkich, ale Bóg nie patrzy na powierzchowność, ale serca przenika; i to co u ludzi jest w szacunku, u Boga jest obrzydłem. Prawo i prorocy po Jana, a odtąd ogłasza się królestwo Boże, a każdy przeciw niemu walczy; ale niebo i ziemia podpadną zniszczeniu, a prawda ani jeden punkt nie zmieni się. Łuk. XVI. 14-17.

Czyli się godzi opuszczać żonę?

Faryzeusze przystąpiwszy do Jezusa pytali się Go podstępnie czyli się godzi opuszczać żony? Jezus wzajem się zapytał: co Mojżesz postanowił w tym względzie? oni odpowiedzieli, pozwolił rozwód brać. Jezus zaś powiedział: Mojżesz to uczynił dla twardych serc waszych, ale od początku nie tak było; Bóg stworzył mężczyznę i niewiastę a co Bóg złączył, człowiek nie powinien rozłączać; i jeżeli kto oddali od siebie żonę, a inną pojmie, jest cudzołożnikiem, równie jak i ten, co pojmie oddaloną. Math. XIX. 3-9. Mar. X. 3-9. Łuk. XVI. 18.

Łatwość panowania

Gdy Jezus powrócił do domu uczniowie pytali się o to samo; i Jezus im to samo powiedział co faryzeuszom. Rzekli więc to lepiej się nie żenić; a Jezus odpowiedział: ~~niewszystkim~~ Są ludzie nie korzystający z małżeństwa; jeni urodzeni są ~~bez~~ ludzi nie korzystających z małżeństwa, jeni znowu, ~~bez~~ drudzy z woli ludzkiej, trzeci z woli własnej; i ci ostatni dla tego aby osiągnęli Królestwo niebieskie; kto może niech się tego chwyta. Mat. XIX. 10,—12. Mar. X. 10,-12.

Przypowieść o Łazarzu i bogaczu bezbożnym

Pewny bogacz odziewał się purpurą, i hucznie codzień biesiadował; a pod jego drzwiami leżał Łazarz któremu nawet odrobin z stołu bogacza zbywających nie dawano, i przy większą nad nim okazywały litość; ~~Gdy~~ gdy obydwa pomarli, Łazarz został wzięty na łono Abraama, a bogacz strzeżony do piekła. Podniosłszy więc oczy w górę prosił Abraama, aby raczył zesłać Łazarza przynajmniej z kroplą wody dla jego języka pałającego, ale Abraam odpowiedział: Tyś miał na świecie wygody; a Łazarz cierpiał nędzę; więc jemu się należy wesele a tobie męka; a prócz tego wielka jest między ~~nami~~ nami przegroda, której przebyć nie można. Rzekł znowu bogacz: to przynajmniej poślij go do moich braci, aby ich upomniał, żeby i oni nie zasłużyli na te cierpienia; a Abraam odpowiedział: mają Mojżesza i prorokaw, niech tych słuchają; bo chociażby kto od umarłych powstał, nie uwierzą mu. Łuk. XVI. 19,-31.

Zgorszenia złość

Rzekł znowu Jezus: Muszą być zgorszenia; biada jednak temu, co ~~dają~~ zgorszenie; lepiejby mu było uwiązać sobie u szyi kamień, i utopić niżeli ~~dał~~ zgorszyć niewinnego. Łuk. XVII. 1, 2.

Wiele razy ~~wybaczaj~~ przebaczaj bliźniemu

Jeżeli ci kto wyrządzi krzywdę, możesz go napomnieć, jeżeli zato żałuje, ~~mówi~~ przebacz mu, choćby i siedm razy na dzień obraził. ~~Łuk. XVII.~~ ~~Łaska~~ 3, 4.

Moc wiary

Prosili uczniowie Jezusa, aby w nich pomnożył wiarę, a Jezus rzekł: ~~jeżeli~~ ~~wiarę~~ ~~mieć~~ ~~ziarno~~ choćby wielka wiara była jak ziarno gorczycy, jeżeli powiesz temu drzewu, suchy się krzewie i wpadnij w morze, tak się stanie. ~~Łuk.~~ 5,-6.

Sługy nieużyteczni jesteśmy

Mówił znowu Jezus: Kiedy sługa wypełnia swoje powinności, czyli łaskę czyni swemu panu? tak i wy gdy wypełnicie wszystkiego czego Bóg od was wymaga, mówcie: Sługy nieużyteczni jesteśmy, tylko-śmy powinności nasze dopełnili. Łuk. XVII. 7,-10.

Jezusa namawiają braciaby szedł do Jerozolimy na święto Kuczek

Bracia ~~Jezusa~~ Jezusa jeszcze nie wierzyli w niego, namawiali go jedna aby szedł do Jerozolimy na święto Kuczek, i żeby ~~tak~~ tych co

i tym się dał poznać,
już mu sprzyjali mocą swych cudów ~~[illegible]~~ utwierdzili, co
przybędą na święto ~~[illegible]~~ Jezus ~~[illegible]~~ rzekł na to: ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Jan. VII. 2,–13.

Jezus nauza w kościele i oszołomia lud.

W połowie tegoż Jezus wszedł do kościoła i nauczał; te nauki
~~[illegible]~~ wdziwiały się Żydom podziwieniem, gdyż wiedzieli o tem, iż się
nigdzie nie uczył. Jezus zaś powiedział: Moja nauka moja jest mi
dana od Ojca, który mię posłał; ale wy który macie zamiar zaby
bić mię jesteście przestępcami prawa Mojżeszowego. Lud nie wiedząc
o zamiarach faryzeuszów i kapłanów odezwał się: czarta masz
w sobie: kto cię chce zabić? Jezus na to: jeden cud ~~[illegible]~~ wy-
niosły przeciwnie tem chorego przy sadzawce uzdrowił wprawia
was w zadziwienie, a tym czasem porzucacie mi za występek, iżem
go uzdrowił w sabbat, gdy jednak i wy nie macie sobie zarzucić
dopełniać obrzezania w sabbat. Jan. VII. 14,–24.

~~[illegible]~~ Chrystus?

Lud ma wątpliwości, czy to nie ten Mesjasz.

Niektórzy z mieszkańców Jerozolimy dziwili się że Jezus na życie
stawali tak śmiało mówić, czyli, mówili między sobą: nasi starzy
już uwierzyli w niego? ~~[illegible]~~ że ~~[illegible]~~ jest ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ i ~~[illegible]~~ wiemy skąd on jest; a o Chrystusie skądby był, nikt nie wie.
Jezus więc wołał w kościele: i mnie znacie, i wiecie skąd jestem,
ale nie znacie tego który mnie posłał, jego znam, bo od niego je-
stem. porwano się na niego ~~[illegible]~~ chcąc go pojmać, ale jeszcze było
zawcześnie. Wielu zaś ~~[illegible]~~ uwierzyło w niego, i mówili: gdy przy-
dzie Chrystus czyli może więcej czynić cudów jakoteż? Jan. VII 25,–31.

Kapłani posyłają swoje sługi aby pojmali Jezusa.

Gdy te mowy ludu doszły do wiadomości kapłanów, posłali swych
strażników na pojmanie Jezusa; a Jezus rzekł do nich: Już nie długo
go będę ~~[illegible]~~ z wami, ponieważ idę do tego, który mnie posłał;
będziecie mię szukać ale nie znajdziecie, i gdzie ja jestem ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ możecie dojść. Żydzi na te słowa mówili między sobą: czyli
ma pójść między narody i uczyć je? 32,–36.

Jezus źródło wody żywej. Niezgoda względem Jezusa mię-
dzy żydami.

Ostatniego dnia kurek Jezus wołał w kościele: Ja jestem źró-
dłem wody żywej, kto we mnie uwierzy źródła wody żywej przy-
płyną z niego, a to mówił o Duchu Ś. którego wierzący mie-
li otrzymać. Te wyrazy różni różnie uważali; jedni mówi-
li: to jest prorokiem; drudzy że jest Chrystusem; niektórzy zaś:
czyli Chrystus może być z Galilei, gdy podług pisma powi-
nien być z rodu Dawidowego, i z miasteczka Betleem, gdzie
Dawid, tam Chrystus. Ci zaś co go przyszli pojmać mówili: ja-
kiego nikt tak nie mówił jak On; i odeszli nic nie ~~[illegible]~~ zrobiwszy.
Gdy powrócili i opowiedzieli kapłanom i faryzeuszom, ci rzekli: czy
i wy uwiedzeni jesteście? alboż ~~[illegible]~~ idzie kto z kapłanów i faryzeu-
szów za jego nauką? to niektórzy przeklęci z pospolstwa. Nikodem

raz który był potajemnym uczniem Jezusa, rzekł: Nikogo przecież nie-
słusznego prawo nie potępia; a ci zawołali: czyli pismo; czyli może ty? [illegible] Galileejczykiem,
i rozeszli się, a Jezus udał się na górę oliwną. Jan. VII. 37,—53.

Niewiasta na cudzołóstwie schwytana.

Gdy Jezus rano przyszedł do Kościoła, przywiedziono do Nie-
go niewiastę schwytaną na cudzołóstwie, faryzeusze więc
spytali się Jezusa, co z nią czynić? Mojżesz bowiem karał ta-
kie kamieniowaniem. Jezus nic nie mówiąc, schylił się ku
ziemi, i pisał palcem; gdy ci nalegali o odpowiedź Je-
zus rzekł: kto jest bez grzechu, niech pierwszy na nią rzu-
ci kamień; i znowu schyliwszy się pisał; a oskarżyciele
jeden po drugim odstąpili, tylko niewiasta
została; rzekł więc do niej: nikt cię nie potępił? nikt
Panie! to i Ja cię nie potępiam; idź więc w pokoju, a
więcej nie grzeszy. Jan VIII. 1,—11.

Jezus światło świata.

Jezus dalej swoje nauki prowadząc mówił: Ja jestem
światłem świata, kto idzie za mną nie chodzi w ciemno-
ściach. Faryzeusze na to: Ty sam świadczysz o sobie,
świadectwo twoje nie jest prawdziwe. Jezus zaś rzekł:
lubo ja sam świadczę o sobie, świadectwo moje jest pra-
wdziwe, bo nie jestem sam, ale jest Ojciec mój ze mną
który mię posłał. Rzekli znowu faryzeusze: gdzie jest
twój Ojciec? Jezus odpowiedział: Ani mnie znacie ani Oj-
ca mego; gdybyście mnie znali, możeby się i Ojca me-
go poznali. To mówił Jezus, w skarbcu Kościelnym, a
nikt się nie niego nie porwał, bo ujęcie nie przyszła
godzina. Jan. VIII. 12,—21.

Jezus oświadcza iż od nich odejdzie a oni w grzechach
pomrą.

Znowu Jezus powiedział: Ja odejdę od was, a wy w grze-
chach swoich pomrzecie, i nie traficie tam dokąd Ja poj-
dę. Tych słów wnosili faryzeusze: iż sobie śmierć zadać
zamyśla; a Jezus rzekł: Wy jesteście z ziemi, a Ja z nieba, je-
żeli nie uwierzycie że Ja jestem, w grzechach swoich po-
mrzecie. Spytali się Go: ktoś ty jesteś? Jezus odpowiedział:
Jestem początkiem, i mówię do was. Wiele mam do mo-
wienia, a to com słyszał od Ojca, mówię. Gdy podwyższy-
cie Syna Człowieczego, wówczas poznacie, że Ja jestem,
i czego mię nauczył Ojciec to mówię; a jeżeli usłuchacie
moich mów, będziecie prawdziwie moimi uczniami, i pra-
wda zbawi was. Rzekli ludzi: nikomu my nie podlegali
bo jesteśmy potomkami Abraama. Wiem odrzekł Jezus: iż od

Abraama rod swój wywodzicie, ale czemu nie postępujecie na wzór Abraama; dla czego się zmawiacie na moje życie, Abraam o tem nie myślał. Rzekli oni: my jednego mamy Ojca to jest: Boga; Jezus zaś odpowiedział: Gdyby Bóg był waszym Ojcem, kochalibyście mnie, ponieważ Ja wyszedłem od Boga, i do niego powracam, ale wszyscy jest diabeł, ponieważ jego się wolą ~~słuchacie~~ rządzicie, a on od początku świata był i jest zabójcą i kłamcą. Jan VIII. 22,-45.

Żydzi chcą Jezusa kamienować

Mówił Jezus dalej: kto z was zarzuci mi jaki grzech? Jeżeli wam mówię prawdę, czemu mi nie wierzycie? Kto z Boga jest słów Boskich słucha, wy więc dla tego mnie nie słuchacie, że nie jesteście z Boga. Teraz poznajemy rzekli żydzi: iż jesteś samarytaninem i czarta masz w sobie; Jezus zaś odpowiedział: Ja nie mam czarta, ale czcę Ojca mego, a wy ~~czcie~~ Mnie nie uczcili. Ja nie szukam mojej chwały; jest tam co jej szuka i sądzi; a kto postępuje podług mojej mowy, nie ulegnie śmierci. Znowu rzekli żydzi: oto mowy dobrze że masz czarta w sobie; Abraam i prorocy pomarli, a ty mówisz: iż kto ciebie słucha nie ma umierać: czyli ty większym jesteś od Abraama? Czem się ty czynisz? Jezus odpowiedział: Jeżeli Ja się wychwalam, chwała moja marną jest, ale jest Ojciec, który ~~mnie~~ czyni sławę, którego nazywacie swoim Ojcem, ~~którego~~ aleście wy Go nie poznali, a Ja Go znam, i nauki Jego dopełniam. Abraam pragnął ~~Mnie~~ widzieć, a gdy ~~Mnie~~ ujrzał, ~~odszedł~~ nie strzegł się. Zawołali żydzi: jeszcze pięćdziesiąt lat nie masz a Abraama widziałeś? Jezus znowu: Przed Abraam ~~był~~ urodził Ja jestem. porwali się więc do kamieni, ale Jezus zszedł z pomiędzy nich. Jan VIII. 46-59.

Ślepy od urodzenia odbiera wzrok

Nazajutrz rano Jezus idąc przez miasto spotkał ślepego; uczniowie spytali się Jezusa kto temu winien, iż on się ślepym urodził, czyli on, czyli rodzice jego? a Jezus odpowiedział: ani on, ani jego rodzice, ale żeby się chwała Boska okazała na nim; splunąwszy na ziemię zrobił błoto, i tem potarł oczy jego, kazał mu ~~się~~ ~~dowiedzieli~~ umyć w sadzie Syloe, gdy on tego dopełnił, przejrzał, a że był znany całemu miastu, kto go tylko spotkał, niechciał wierzyć żeby był ten sam co będąc ślepym żebrał: ale on całą rzecz opowiadał, i twierdził: że jest tym samym Jan. VIII. 1,-12.

Tego ślepego kapłani wzywają do siebie

Gdy ~~się~~ ta wieść doszła do kapłanów, kazali mu się stawić przed sobą, i pytali się go oto, gdy on opowiedział jak się to stało

Sprzeczali się między sobą, jedni mówili: że nie można go poczytywać za Chrystusa, kiedy nie zachowuje przykazania sabbatu; drudzy utrzymywali: że grzesznik nie mógłby czynić takich cudów. Tym czasem sprowadzili rodziców ślepego, i pytali się ich, czyli istotnie jest ich synem, i jakim sposobem sposobem wzrok odzyskał? Lękali się bali aby nie byli wykluczeni z synagogi, bo tak czyniono z tymi, co przyznawali naukę Jezusa, odpowiedzieli: że jest istotnie synem naszym, ale co do odzyskania wzroku pytajcie się jego, zdolny jest już sam to opowiedzieć. Zawołali go więc powtórnie, i rzekli: oddaj chwałę Bogu, bo ten człowiek jest grzesznikiem; wzrokowiony na to odpowiedział: czyli jest grzesznikiem nie wiem; to tylko wiem, że ślepy byłem a teraz widzę. Znowu go pytali jakim sposobem to się stało, a on rzekł: alboż wam już nie opowiedziałem? czyli chcecie być uczniami jego? Bluźniercy temi słowy Kapłani bili go, i rzekli: ty bądź jego uczniem, my zaś jesteśmy uczniami Mojżesza, i wiemy że Bóg mówił do Mojżesza, ale ten skąd jest nie wiemy. Wzrokowiony znowu się odezwał: to dziwna rzecz, iż nie wiecie, skąd ten człowiek który mi wzrok przywrócił, a przecież wiemy, iż Bóg grzeszników nie wysłuchuje, gdyby on nie był od Boga, nie mógł nic podobnego uczynić. Rozgniewani faryzeusze tą mową zawołali: ty w grzechach cały urodzony jesteś, a uczysz nas; i wypędzili go z kościoła Jan. IX. 13,-34.

Ślepy uwierzył w Chrystusa. Faryzeusze że się uważali widzącymi, w grzechu zostają.

Chrystus uwiadomiony o tem, zaszedł drogę ślepemu i spytał się go, czyli wierzysz w Syna Bożego? gdy ten na wzajem zapytał się: któż on jest? Jezus odpowiedział: Ja jestem; ślepy więc padł do nóg Jego, i oddał mu pokłon; a Jezus rzekł: Ja dla tego przyszedłem na świat, aby ślepi byli oświeceni, a widzący zaślepieni. Gdy faryzeusze poznali: kiej do nich skierowała się ta mowa rzekli: czyli i my jesteśmy ślepymi? Jezus odpowiedział: gdybyście byli ślepymi nie mielibyście grzechu, ale gdy się poczytujecie za widzących, grzech na was ciąży Jan IX. 35,-41.

Pasterz wchodzi do owczarni przez drzwi, a złodziej inną drogą.

Jezus opowiadając przypowieść: kto do owczarni nie wchodzi przez drzwi, jest złodziejem i łotrem, a pasterz wchodzi przez drzwi, a owce go znają, i idą za nim; rzekł: Ja jestem drzwiami, kto przezemnie przechodzi,

Ja jestem pasterzem dobrym, i daję duszę moję /życie/ za owce moje, a najemnik widząc wilka uciecha od owiec, i wystawia je na zgubę. Mam i inne owce, które są nie z tej owczarni /synagogi/ je do tych, i będzie jedna owczarnia, i jeden pasterz. Ojciec kocha Syna, ponieważ On daje duszę swoję aby ją na powrót odzyskał; i nikt Mi jej nie zdoła odebrać,

ale Ja ją sam daję od siebie. Gdy to mówił Jezus, jedni z pomiędzy Żydów mówili: że go zły duch opętał; drudzy zaś: iż opętany nie mówiłby tego, ażeby mógł ślepemu wzrok przywrócić. Jan X. 1,-21.

Dziesięć trędowatych uzdrowieni

Idąc do Jeruzalem znowu Jezus do Jerozolimy na poświęcenie kościoła (15. Grudnia) przechodził przez Galileę i Samarię, a gdy się zbliżył ku jednemu miastu, zaszło mu drogę dziesięciu trędowatych, wołając: Jezu Nauczycielu zmiłuj się nad nami, a On im kazał iść i okazać się Kapłanom; gdy oni szli, zostali oczyszczeni; a był między nimi jeden Samarytan, który ujrzawszy się uzdrowionym, powrócił do Jezusa i podziękował mu za to. Jezus zaś rzekł: czyż nie dziesięciu zostało uzdrowionych, a dziewięciu gdzie, oto tylko cudzoziemiec uznał powinność złożenia dziękczynienia Bogu. do niego zaś rzekł: Idź, wiara twoja uzdrowiła. Łuk.

Przyjście Królestwa Bożego nie podpada zmysłom

Gdy Jezus wszedł do Kościoła spytali Go faryzeusze kiedy przyjdzie Królestwo Boże? a On rzekł: przyjście Królestwa Bożego nie daje się widzieć oczami a nawet nie potrzeba go szukać, ono między wami jest. I zwróciwszy się ku uczniom rzekł: przyjdą dni, gdy będziecie żądać dnia Syna człowieczego, a nie będziecie go widzieli; i powiedzą wam oto tu jest, oto tam; nie udajcie się tam, bo Syn człowieczy będzie jak błyskawica. Opowiadał im znowu, jakie ich czekają prześladowania od Żydów, ale spadnie na nich zemsta nadspodziewanie, jak potop za czasów Noego, i ukaranie Sodomy i Gomory, kiedy ludzie tylko mieszkania zajęci byli. Gdy czas to nastąpi, niech każdy co prędzej niecha z domu nie z sobą nic z sobą nie biorąc, a któryby był w polu niech się wraca do domu, bo kto w owczas chce ocalić życie swoje, straci go. Pamiętajcie tak na los żony Lota. Gdy się go pytali uczniowie, kiedy to ma nastąpić? odpowiedział im w zawiłości: gdzie będzie ciało, tam się zgromadzą orły. Łuk. XVII. 20,-37.

Gdy Boga prosimy, nie trzeba ustawać w modlitwie

Powiedział znowu Apostołom przypowieść: pewny sędzia nie zważał ani na Boga, ani na ludzi; gdy go wdowa prosiła o sprawiedliwość, on ją złotoczył, ale gdy ona nieustawała, zwyciężony jej należaniem uczynił jej zadosyć. Tem bardziej Bóg który jest sprawiedliwy, nie odmówi wybranym swoim, gdy go proszą dniem i nocą. Łuk. XVIII. 1-7.

Gdy Syn Boży przyjdzie na świat czyli czy będzie wiarę na ziemi? przypowieść o faryzeuszu i publikanie

Zapytawszy się uprzedzy Apostołów czyli Syn człowieczy przy-

radszy na ziemię, powiedział im przypowieść przeciw tym co innymi
gardzą, a siebie poczytują za sprawiedliwych; ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Dwoch ludzi weszło do kościoła modlić się faryze-
usz i Publikan. Pierwszy stanąwszy przed ołtarzem głośno dziękował Bogu, że nie był z gatunku złych ludzi, a wyliczył osobno: zachowywał prawa kościelne; Publikan zaś stojąc na boku modlił się, uderzał się w piersi i prosił miłosierdzia Bożego nad sobą. Rekł więc Jezus: iż ten więcej został usprawiedliwiony, niż faryzeusz. Łuk. XVIII. 8, – 14.

Żydzi chcą kamienować Jezusa, iż się oświadczył być Synem Bożym.

Gdy w ganku kościoła otoczył go lud, żydzi wymagali po Nim, aby oświadczył czem jest? czego nas, mówili, trzymasz w niepewności; a gdy Jezus między innemi wyrazami rekł: Ja i Ojciec Mój jesteśmy jedno, porwali się do kamieni, Jezus zaś rekł do nich: Tyle dobrych uczynków okazałem wam z Ojca mego, w imieniu Jego, za którym nie chcecie kamienować? a oni odpowiedzieli: my nie za dobry uczynek chcemy cię kamienować, ale że ty będąc człowiekiem, czynisz się Bogiem. Jezus znowu rekł: jeżeli pismo nazywa Bogami tych, do których Bog mówił, czemuż nie ma słuszyć to imię temu którego Ojciec posłał, i poświęcił, gdybym Ja nie czynił dzieł Ojca mego, wolnoby wam nie wierzyć mi, ale gdy je czynię wierzcie, iż Ojciec jest we mnie, a Ja w Ojcu. Jan X. 13, – 39.

Jezus przeszedł za Jordan

Jezus przeszedłszy za Jordan zatrzymał się w Betanii przy mieście, gdzie dobiegł wielu lud żydów schodziło, i uwierzyli w Niego, mówiąc: Jan żadnego cudu nie uczynił a tego Pana dziwne nawet słowo jest pełne prawdy. Jan. X. 40, – 42.

Rok Jezusa Chrystusa 33.

Łazarz zachorował

Donieśdzono Jezusowi: iż Łazarz brat Maryi i Marty zachorował, Jezus zaś rekł na to: ta choroba nie jest na śmierć ale na pomnożenie chwały B. i został na miejscu przez dwa dni. Jan. XI. 1, – 6.

Jezus pieści się z dziećmi.

Gdy niewiasty przynosiły swe dzieci do Jezusa i prosiły: aby na nich kładł ręce, i modlił się za nich, uczniowie zaś ich nie przypuszczali, a Jezus rekł: przepuśćcie ich, bo dla takich jest Królestwo niebieskie. Mat. XIX. 13, – 15. Mar. X. 13, – 16. Łuk. XVIII. 15, – 17.

Łazarz umarł.

W tych dniach Łazarz umarł, a za Jezus odwiadczył zamiar udania się do Judei. Zdumiewali się uczniowie, iż wybiera się tam gdzie go chcieli ukamienować. Jezus zaś rekł: czyliż nie jest dwanaście godzin w dniu? i dodał: Łazarz śpi, idę więc

abyon go obudził, że zaś apostołowie te słowa za istotny sen brali, Jezus rzekł wyraźnie: Łazarz umarł. Tomasz na to odezwał się: podźmy i my umrzejmy z nim. Jan. XI. 7,–16

Czego potrzeba do osiągnienia życia wiecznego

W tej drodze spotkał młodzieńca który upadszy Mu do nog, rzekł: Nauczycielu dobry co mam czynić, abym otrzymał żywot wieczny? Jezus na to odpowiedział: Czemu nazywasz dobrym, tylko Bóg jest dobrym; a ty jeżeli chcesz wnijść do żywota, zachowaj przykazania, ja, powiada młodzieńcu, zachowuję je od pierwszego powiązania zdumiony, Jezus spojrzawszy miłe na niego, rzekł: jednej ci rzeczy brakuje, idź przedaj co masz, a rozdaj ubogim, przyjdź i zostań moim uczniem. Młodzieniec to usłyszawszy odszedł zasmutniony. Jezus zaś z tego powodu rzekł: trudno się dostać bogatym do Królestwa niebieskiego, łatwiej się może wielbłąd przecisnąć przez igielne ucho. / podobno to była forteca tak zwana/ Zalękli się na te słowa uczniowie, i mówili: Któż więc będzie mógł być zbawiony? a Jezus odpowiedział: ludzi jest to rzeczą niepodobną, ale nie u Boga. Mat. XIX, 16,–26. Mar. X. 17,–27. Łuk. XVIII. 18,–27.

Jaka nagroda dla tych co opuszczowszy wszystko poszli za Jezusem.

Piotr na to rzekł: jakaż my odbierzemy nagrodę za to, że opuszczowszy wszystko poszliśmy za Tobą? Jezus na odpowiedział: wy co się tego dopełniliście, w dniu sądu będziecie siedzieli na stolicach, i będziecie sądzić dwanaście pokoleń Izraelskich; i każdy, który dla imienia mojego, i dla ewangelii opuścił swój majątek i swoje rodzinę, sztuką odbierze nagrodę na tym świecie, przyczyniowszy jednak nie mało tego, a co najważniejsze, że osiągnie Królestwo niebieskie; wielu zaś co są pierwszymi, będą ostatnimi, a ostatni pierwszymi. ~~Mat. XX 1,–16~~

Przypowieść o gospodarzu, który najmował robotników do winnicy.

Z tego powodu powiedział Jezus przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest gospodarzowi, który wyszedł rano najmować robotników do winnicy swojej za pewną zapłatę. Wychodząc zaś koło godziny trzeciej, szóstej, dziewiątej a nawet o jedynastej, i znajdując ludzi nie zajętych robotą, i tych posłał do tejże winnicy, mówiąc idźcie i wy, obiecując stosownie odbierzecie należytość. Gdy nadszedł wieczór, posłał swego stafara, rozkazując mu, aby każdemu dał po denarze zaczynając od ostatnich, widząc to pieniądzi sądzili: iż coś więcej dostaną, ponieważ cały dzień pracowali, zaczęli szemrać; gdy się o tem dowiedział gospodarz rzekł do nich: albożem się nie zgodził z tobą? czyli mi nie wolno dać komu, co mi się podoba? tak będą rzekł Chrystus ostatni pierwszymi, a pierwsi ostatnimi. Mat. XX. 1,–16

U żydów godziny dzienne liczyły się od rana do wieczora; i tak o naszej trzeciej rano była godzina pierwsza, o naszej dziewiątej zaczynała się trzecia i t.d. a jedynasta na godzinę przed zachodem słońca.

Dwom slepym wzrok przywrocony.

Jezusowi wychodzącemu z Jerycha ku Jerozolimie zaszli dwaj slepi wielkiemi głosami wołając o uzdrowienie; z tych jednego Bartymeusza, syna Tymeusza, slepota była znana powszechnie. Przyszedszy ich spytał się: czego żądają? odpowiedzieli przywrocenia wzroku, i natychmiast przejrzeli. Mat. XX 29,-34. Mar. X. 46,-52.

~~Gorzaczem z Maryanną bezdrożnego wieczerzającemu~~ gdzie niewiasta Marya siostra Łazarza namaściła nogi Jezusa drogim ~~olejkiem~~ maścią

Judaszowi to było nie miłe

~~Bardzo~~ Na sześć dni przed wielkanocą gdy Jezus z Łazarzem wiedział u Marty, Maryja mając funt drogiej maści ~~nardowej~~ namaściła nią nogi Jezusowe i włosami otarła, Judasz to widząc rzekł: ~~nardowa było tymaści~~ ~~drogo~~ ~~drogo~~ czemu tej maści nie sprzedano za 300 denarów i nie rozdano ubogim? ~~nie zarządzam~~ ~~stał~~ ~~z zazdrości~~ ~~ale to nie~~ ~~prawdziwie~~ ~~ubogich~~ nie dla tego to mówił: jakby staranie o ubogich do niego należało, ale że będąc złodziejem ~~obracał się~~ mógł zład dla siebie mieć korzyść. Jezus zaś powiedział: Dajcie jej pokój niech to zachowa na dzień pogrzebu mego; ubogich zawsze mamy, a mnie nie zawsze będziecie mieli. ~~Jan~~ XII. 1,-8.

Druga niewiasta wylała olejek drogi na głowę Jezusa.

Dwa dni przed wielkanocą gdy Jezus był w Betanii u Szymona trędowatego na wieczerzy, niewiasta wszedłszy do domu tego z drogim olejkiem wylała go na głowę Jezusa, a gdy niektórzy szemrali na to, i mówili między sobą lepiej było go sprzedać i pieniądze rozdać ubogim; Jezus rzekł podobnie: nie miejcie jej za złe bo ona uprzedziła mój pogrzeb, i gdziekolwiek będzie ogłaszana ewanjelia, i o jej przykładzie będzie wzmianka. Mat. XXVI. 6,-13. Mar. XIV. 3,-9.

Wskrzeszenie Łazarza

Jezus przybywszy do Betanii dowiedział się iż Łazarz już pochowany. Wiosk zmarłego znajdowała się znaczna liczba żydów Jerozolimskich, którzy ich cieszyli. Marta dowiedziawszy się o przybyciu Jezusa, pobiegła naprzeciw Niemu i przyszłszy do Niego rzekła: panie, gdyżeś tu był, mój brat nie byłby umarł. Jezus rzekł powiedział: brat twój zmartwychwstanie. Wiem, odrzekła Marta, iż zmartwychwstanie dnia ~~dnia~~ ~~sądnego~~ ostatniego. Jezus mówił do niej: Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem, jeżeli kto we mnie uwierzy, choćby był umarły żyć będzie, i kto wierzy we mnie, nie umrze na wieki; wierzysz w to? odpowiedziała Marta: wierzę, iż ty jesteś Chrystusem Synem Bożym. ~~powiedziała~~ Odeszła więc i dała wiadomość Marji, który natychmiast wyszła z domu, a za nią udali się wszyscy co tam byli. Przybywszy na miejsce gdzie był Jezus upadła Mu do nóg, i ~~powiedziała~~ z płaczem Marta, ~~z płaczem~~ ~~swego~~ płakali i obecni mówiąc między sobą: kiedy mógł wskrzesić umarłego, mógłby był zapobiedz śmierci Łazarza. Jezus także rozrzewniony, spytał się gdzie ~~go~~ Łazarz ~~złożyli~~ ony, a gdy zaprowadzono do grobu, Marta rzekła: Panie on już zaśmierdły, bo cztery dni jest w grobie. Jezus kazał grób otworzyć, a oddawszy dzięki Ojcu, iż ~~prosząc~~ ~~on~~ iż Jego prośbę wysłuchuje zawołał: Łazarzu wyjdź; Na te słowa Łazarz wyszedł obwinięty prześcieradłami i ręcznikami powiązany; kazał go Jezus rozwiązywać, wrócił więc Łazarz do domu, i ~~bawił~~ się z gośćmi. Jan. XI. 17-45. zobacz na przeciwnej stronicy #

Faryzeusze czynią zmowę na życie Jezusa.

Z żydów którzy byli ~~obecni~~ ~~zmartwychwstaniu~~ ~~Łazarza~~ niektórzy uwierzyli w Jezusa, a inni ~~szli~~ szli do Kapłanów i faryzeuszów, i opowiedzieli co widzieli. A więc zwodawszy radę mówili: oto wszystek lud przystaje do Niego, Rzymianie więc najadą na nas, odbiorą nam Koleżeń, i cały naród podbiją. Kaifasz który miał piastować urzędu ~~rzekł~~ potrzeba aby jeden człowiek zginął dla ratowania całego narodu; a to mówił duchem prorockim, bo na owczas był najwyższym Kapłanem; od śmierci bowiem Jezusa, nie samej Judei, ale całego świata zbawienie zależało. Kapłani więc i faryzeusze, jednomyślnie zawyrokowali śmierć Jezusa, ale On wówczas ~~przybliżył~~ udał się do miasta Efrem, i tam zostawał niejaki czas. Jan XI. 45-54.

Jezus ~~[illegible]~~ udaje się do Jerozolimy.

Na kilka dni przed wielkanocą Jezus wracając do Jerozolimy, zatrzymywał się po drodze, i nauczał z wielkiem ludu gwarzowieniem, ~~[illegible]~~ wtory raz Apostołów na osobność, opowiedział im że ma być poimany, na śmierć ~~[illegible]~~ od ~~[illegible]~~ kapłanów skazany, poniewierany, bicowany, ukrzyżowany, ale trzeciego dnia zmartwychwstanie. A Apostołowie te powieści nie uważali za rzecz istotną, ale za jakąś tajemnicę. Jan XI. 55. Mar. X. 32-34 Mat. XX. 17-19. Łuk. XVIII. 31-34.

Matka Zebedeusza prosi za swemi synami.

Wtem przystąpiła Matka synów Zebedeusza wraz z nimi, i upadłszy do nóg Jezusa, prosiła aby jej synów w swojem Królestwie, umieścił obok siebie. Na to Jezus rzekł: Nie wiecie o co prosicie, czyli możecie pić kielich ~~pomieść~~ cierpienia, który Ja mam spełnić. Oni

odpowiedzieli: możemy. Jezus zaś odrzekł: Kielich wprawdzie spełnicie, ale dać ~~wam~~ to miejsce nie zależy odemnie, ale od Ojca mego. ~~Tak~~ Z powodu takiego postępku Matki i synów oburzyli się inni Apostołowie, ale Jezus zwoławszy wszystkich rzekł im: Książęta narodów panują nad niemi; ale pomiędzy wami nie ~~tak~~ będzie powinno, kto ~~za~~ was chce być większym, niech będzie sługą waszym; bo i Syn człowieczy nie przyszedł po to, aby mu służono, ale aby służył, i aby dał życie swoje na okup za wielu. Mat. XX. 20-28. Mar. X. 35-45.

Ślepy uzdrowiony

~~Gdy~~ Gdy się Jezus zbliżał ku Jerychu, ślepy żebrzący przy drodze usłyszawszy szelest ludu idącego, i dowiedziawszy się iż Jezus będzie przechodzić wołał: Jezusie zmiłuj się nademną. Jezus kazał go przyprowadzić przed siebie, i wzrok mu przywrócił. Łuk. ~~XVIII, 18.~~ XVIII. 35-43.

Nawrócenie Zacheusza

~~Przy~~ ~~Wkrótce~~ Jezus wszedłszy w miasto przechodził się przez nie. W tem Zacheusz znaczniejszy między publikanami, chciał widzieć Jezusa, a że był małego wzrostu, ~~wszedł~~ ~~na sycomorę~~ a tłum ludzi przestrzedł, wszedł ~~na~~ sykomorę; Jezus podszedłszy pod to drzewo, kazał mu zejść, i iść do domu, ponieważ i ~~on~~ chciał tam być. Zacheusz widząc to ~~w~~ swem mieszkaniu rzekł: połowę majątku mojego rozdam ubogim, a jeżeliem kogo skrzywdził wzwiększa sobie nagrodę. a Jezus odpowiedział: Dziś stało się zbawienie temu domowi, bo i on został synem Abraama; ~~a syn~~ przyszedłem bowiem szukać i zbawić, co było zginęło. Łuk. XIX. 1-10.

Przypowieść o Królu który się oddalił z domu, dla zajęcia innego Królestwa.

Z tego powodu powiedział Jezus przypowieść o Królu który mając zamiar oddalić w dalekie strony dla ~~objęcia~~ innego Królestwa, zwołał ~~sługi~~ dziesięciu sług swoich i każdemu dał równą kwotę pieniędzy, aby mu z nich ~~zarobiono~~ za powrotem ~~zyski~~ oddali, /w oryginale jest dziesięć mnów; mna srebra wynosiła blisko ~~[illegible]~~ zł. 160. a złota przeszło zł 1000./ Król ten nie wiele miał miłości u ~~[illegible]~~ poddanych, tak że gdy się z niego oddalił, wysłano za nim posłów, oświadczeniem; iż nie chcą ~~[illegible]~~ być pod jego panowaniem. Gdy zaś objąwszy owo Królestwo powrócił, i wezwał swoich sług, chcąc wiedzieć co który z nich zyskał; jeden z nich przystąpiwszy ~~[illegible]~~ przyniósł, w zysku dziesięć mnów, ~~on~~ rzekł więc Król: ty będziesz władzą dziesięciu miastami; drugi ze przyniósł pięć, postanowił go nad pięciu miastami, inny zaś przystąpiwszy rzekł: wiedząc iż jesteś chciwym, bierzesz czegoś nie położył, chcesz zbierać plon z tego, czegoś nie zasiał, zachowałem więc trzykrotnie twoje pieniądze, i one ci odnoszę. Król spojrzawszy na niego surowo rzekł: czemuż tych pieniędzy nie wrzuciłeś abym ja powróciwszy mógł je odebrać z zyskiem? odbierzcie więc je od niego a dajcie temu który ma dziesięć mnów; rzekli inni: on ma dziesięć, i owszem, dodał: kto ma to mu dodają, a kto niema, to mu i to odbierają co ma. Owych zaś buntowników, którzy mu posłuszeństwo wypowiedzieli, kazał wytracić Łuk. XIX. 11-28.

wróć się o jedną kartę do dwóch ślepych

Jezus wjeżdża z tryumfem do Jerozolimy.

Nazajutrz wyszedłszy z Betanii szedł ku Jerozolimie, a przyszedłszy do Betfage rzekł dwóch uczniów: idźcie do tej wsi, znajdziecie tam uwiązaną oślicę z oślęciem i na którem jeszcze nikt nie jeździł, przyprowadźcie mi je, a gdyby się kto spytał: dla czego to bierzecie? powiedzcie iż Pan potrzebuje. Uczniowie więc przyprowadziwszy oślę nakryli, i wsadzili nań Jezusa. Gdy tak postępował Jezus, lud wydawał okrzyki, niektórzy szaty swoje rozścielali po drodze, inni łamali z drzew gałęzie, i zdobili niemi drogę, a wszyscy wielkim głosem wołali: Chwała Synowi Dawidowemu. Błogosławiony, który przychodzi w Imie Pańskie. Faryzeusze mówili mu: aby zakazał tego ludowi; a Jezus im powiedział: jeżeli oni będą milczeć, to kamienie będą wołać. Mat. XXI. 1,-9. Mar. XI. 1,-10. Łuk. XIX. 29,-40.

Jezus płacze nad Jerozolimą.

Gdyby już blisko Jerozolimy spojrzawszy na miasto, ude-rzył z rzekł ze łzami: O! gdybyś ty poznało, a zwłaszcza w tym dniu, który jest dla ciebie przyszły; ale to zakryte jest przed tobą. Przyjdą bowiem dni w których nieprzyjaciele twoi otoczą cię wałem, i zrównają cię z ziemią i nie zostawią do połu kamień na kamieniu zostawać będzie, ieś nie poznało dnia Pańskiego. Łuk. XIX. 41,-44. Gdy doszła wiadomość do miasta o przybyciu Jezusa, lud tam będący wyszedł ku Niemu z palmami wołając: Chwała, Hosanna! Błogosławiony Król Izraela, który przychodzi w Imie Pańskie. Jan. XII. 12,-19.

Jezus wypędza z kościoła kupujących. Dzieci wołają osanna

Wszedłszy w miasto, szedł do kościoła, i zastawszy tam kupujących i przedających, wypędził ich, wszystkich stoły przewracał a przedającym gołębie ławki przewracał mówiąc: Dom mój, jest domem modlitwy, a wy go zrobiliście w jaskinię łotrów. Potem co tylko było ślepych, i chromych uzdrowił ich, i zdrowych do domów odesłał. Faryzeusze zaś i pismiennym wyrzucającym po Nim, aby zakazał dzieciom, które wołały: Chwała Synowi Dawidowemu rzekł: alboście nie czytali: iż z ust niemowląt i ssących będziesz miał chwałę. Mat. XXI 21,-10,-15. Mar. XI. 11, Łuk. XIX. 45,-46.

Ludzie Ziemscy chcą widzieć Jezusa

Niektórzy z Greków nie należący do Żydów, którzy z powodu świąt wielkonocnych przyszli na nabożeństwo, udali się do Filipa oświadczając mu chęć widzenia Jezusa. On powiedział to Jezusowi, a Jezus rzekł: już przyszła godzina, w której chwała Syna ma się okazać; ale jeżeli ziarno wrzucone w ziemię nie obumrze, żadnego pożytku nie przyniesie; i kto zbytecznie kocha swoje życie, utraci go, a kto czyni z niego ofiarę, na życie wieczne zachowuje go. Jeżeli kto mnie służy, niech idzie za mną, a gdzie Ja jestem, tam i mój sługa będzie.

Potém jakby nieco strwożony rekł
a wtém niektórzy słyszeli grzmot, a inni głos Anioła, Jezus zaś rekł:
Nie dla mnie ten głos ale dla was. Teraz jest sąd świata, teraz
Książę tego świata będzie precz wyrzucony; a gdy Ja będę podwyż-
szony od ziemi, wszystko pociągnę za sobą. W tych wyrazach
oznaczał jaką śmiercią miał umrzeć; i dodał: ~~jeszcze~~ już niedługo
światło jest między wami; poki go macie czyńcie z niego uży-
tek, aby was ciemności nie ogarnęły. Jan. XII. 20,-34.

Jezus jest światłem świata.

Po téj mowie ukrył się Jezus przed żydami, którzy pomimo ty-
lu cudów nie uwierzyli w niego, wielu jednak z Książąt ludu byli
jego uczniami. Nareszcie wyszedłszy z ukrycia wołał głośno: Kto
wierzy we mnie, wierzy w tego który mnie posłał; kto widzi mnie
widzi tego, który mnie posłał. Ja jestem światło świata i po to
przyszedłem, aby każdy co we mnie wierzy nie zostawał w ciem-
nościach. Nie przyszedłem, abym świata sądził, ale żebym go
zbawił. Kto ~~wierzy we mnie~~ przyjmuje moje słowa, ~~nie~~ podług
nich będzie sądzony w dniu ostatecznym. Co ja mówię, tak mówię
jak do mnie Ojciec mówił. Jan. XII. 37. 50.

Żydzi boją się ludu

Książęta Rządowe i Starsi z ludu trwali w zamiarach
zgubienia Jezusa, ale bali się ludu, który wielkie ku Niemu oka-
zywał przywiązanie. Łuk XIX. 47,-48.

Figa bez owocu będąca, ~~za~~ przekleństwem Jezusa natychmiast
usycha.

Pod wieczór Jezus udał się do Betanii, a nazajutrz rano po-
trzebując pokarmu, przyszedł pod figę, która miała wiele liści,
ale żadnego owocu, przeklął więc ją i natychmiast uschła.
Mat. XXI. 18,19. Mar. XI. 12,-14. ~~a wieczorem powrócił do Betanii~~

Lipowu Jezus wypędza kupujących z Kościoła.

Przyszedłszy do Kościoła znowu zastał kupujących, i znowu
powywracawszy ich stoły wypędził ich. ~~Za~~ Dla Ka-
płanów była dogodna pora pojmania Go, ale bojąc się ludu
który jego mowy słuchał z podziwieniem, odłożyli na dal
dwoi Rzemiar. Mar. XI. 15,-19. Jezus zaś ~~a wieczorem~~ powrócił do Betanii

Nadzwyczajny skutek wiary.

Gdy nazajutrz idąc do Jerozolimy przyszedł pod owę uschłą
figę, uczniowie dziwili się temu; a Jezus rekł do nich: wy
~~to samo~~, a nawet więcéj możecie uczynić, tak że i góry
będziecie mogli przenosić w morze, jeżeli będziecie mieli
wiarę; i dodał: szczerze wam powiadam: o cokolwiek
z wiarą będziecie prosić w modlitwach otrzymacie; ~~a~~ Od-
puszczajcie, jeżeli macie co, przeciw komu, aby Ojciec wasz niebie-
ski odpuścił wam wasze grzechy, inaczej i wam nie będzie ~~od~~ od-
puszczono. Mat. XXI. 20,-22. Mar. XI. 20,-26

Jezus na pytanie faryzeuszów nie odpowiada

Gdy przyszedł do kościoła niektórzy z faryzeuszów i starszych ludu pytali się z czego ma upoważnienia do takiego postępowania? Jezus na odpowiedź zapytał się ich: Chrzest Jana z czego był czy z nieba, czy od ludzi? gdyby byli odpowiedzieli: z nieba, byłby im Jezus powiedział: Czemu się Janowi nie uwierzyli? gdyby zaś powiedzieli od ludzi; obuzyliby na siebie lud; więc odpowiedzieli: nie wiemy. Jezus też rzekł: to i ja wam nie powiem, czyją mocą czynię. Mat. XXI. 24,-29. Mar. XI. 29-33. Łuk. XX. 2,-7.

Przypowieść o dwóch synach.

Powiedział im przypowieść o dwóch synach, którym Ojciec kazał iść do winnicy; jeden przyrzekł pójść, a nie poszedł; drugi odmówił, ale poszedł; spytał się Jezus: który z dopełnił woli Ojca odpowiedzieli drugi; Jezus rzekł: Publikani i nierządnice uprzedzą was do Królestwa niebieskiego. Jan zalecał wam sprawiedliwość, aleście mu nie wierzyli, a Publikani i nierządnice uwierzyli. Mat. XXI. 28,-32

Przypowieść o wynajętej winnicy.

Znowu im powiedział przypowieść o człowieku który wynajął winnicę swoją winiarzom, w stosownym czasie posłał do nich swoje sługi po należytość; ale ci jednych odpędzili, a innych pozabijali. Rzekł więc właściciel winnicy, poślę syna, przecież będą go szanować; oni zaś ujrzawszy go, rzekli między sobą, zabijmy go to posiądziemy jego dziedzictwo, i tak uczynili. Pytał się teraz rzekł Jezus: jak postąpi Pan winnicy z temi zabojcami, odpowiedział jeden z obecnych: potraci ich, a winnicę swoją wynajmie innym; ale Kapłani i faryzeusze uważając: że ta mowa do nich się zciąga, rzekli: bynajmniej. Jezus zaś na to: jak się to rozumie, co jest napisano: Kamień który budujący odrzucili, stał się narożnikiem. Przeto mowię wam: Królestwo Boże będzie odjęte wam, a dane będzie narodowi przynoszącemu owoce; a kto padnie na ten kamień potłucze się, na kogo zaś on padnie, zostanie prokruszony. Księżęta Kapłańscy widząc, iż oczywiście do nich się to stosuje, szukali sposobu pojmania go, ale bali się ludu, który go jak proroka szanował. Mat. XXI. 33,-46. Mar. XII. 1,-21. Łuk. XX. 9,-19.

Przypowieść o królu, który wyprawił wesele synowi swemu.

Powiedział im jeszcze przypowieść: Królestwo niebieskie podobne jest królowi, który wyprawiając wesele synowi swemu wezwał na nie wielu, ale oni niechcieli przyjść. Posłał więc drugich, ale oni różne czyniąc wymówki jedne sługi pobrzydzili, a niektórych poza bijali. Król obrażony przysiągł: iż żaden z ich nie będzie uczestnikiem jego wieczerzy; posłał więc zaś na rozdroża sługi, kazał zaprosić kogokolwiek spotkają. Gdy już wszyscy zasiedli, wszedł król do wieczernika, a ujrzawszy człowieka nie mającego szaty godowej, rzekł do niego: jak tu śmiałeś wejść? kazał go więc ująć, związać mu ręce i nogi, i wrzucić go do ciemnicy. Gdy to Jezus powiedział, zakończył mowę swoją słowy: Wielu jest wezwanych, a mało wybranych. Mat. XXII. 1-14.

Faryzeusze i Herodjani chcą Jezus podejść w mowie.

Faryzeusze odeszły od Jezusa uradzili między sobą, aby Go podchwycić w mowie; posłali więc uczniów swoich z Herodyjanami, i ci spytali się Go, czyli się godzi oddawać czynsz Cesarzowi? Jezus wiedząc ich złe zamiary, kazał sobie pokazać monetę czynszową, i spytał się czyj to jest obraz i napis? oni odpowiedzieli: cesarski. Jezus na to rzekł: Oddajcie więc co jest cesarskiego cesarzowi, a co jest Boskiego Bogu. Mat. XXII 15,-22. Mar. XII. 12,-17. Łuk. XX. 22,-26.

Saduceusze zawstydzeni.

Tegoż dnia przyszli Saduceusze niewierzący w nieśmiertelność duszy, i w duchy, i spytali się Jezusa podstępnie: gdy niewiasta, która miała siedmiu mężów jednego po drugim zmartwychwstanie, do którego z nich będzie należeć? Jezus im na to: błądzicie, nie znając pisma, i mocy Boskiej; przy zmartwychwstaniu nie będzie małżeństw, ale ludzie będą jak Aniołowie; a przytem czy nie czytali się Bóg ~~powiedział~~ sam siebie nazwał Bogiem Abraama, Izaaka, i Jakóba; a przecież On nie jest Bogiem umarłych ale żywych! tą odpowiedzią zawstydzeni Saduceusze, już Go o nic więcej ~~nie~~ pytali. Mat. XXII. 23,-33 Mar. XII. 18,-27. Łuk XX. 27,-39.

Które jest największe przykazanie w prawie?

Gdy ci odeszli, przystąpili do Jezusa najuczeńsi, i jeden z nich zapytał się Go: które jest największe, przykazanie w prawie? Jezus odpowiedział: ~~Miłuj~~ Miłuj Boga twego z całego serca twego, i to ~~odnajczęstsze~~ to jest najpierwsze i największe przykazanie; a drugie jest podobne temu: Kochaj bliźniego twego, jak siebie samego. Na tych dwóch przykazaniach zasadza się cała nauka prawa i proroków. Jeden z biegłych ~~w prawie~~ w prawie przyznał tę prawdę; a Jezus mu rzekł: Nie daleko jesteś od Królestwa Bożego. Mat. XXII 34,-40. Mar. XII. 28,-34.

Czyim Synem jest Chrystus.

Nikt już więcej nie śmiał zaczepiać Jezusa, ale On ich się zapytał: ~~jak~~ sądzicie, czyim Chrystus jest Synem? Oni odpowiedzieli: Dawida, rzekł Jezus: a dla czego Dawid w duchu nazywa Go swoim panem, mówiąc: Rzekł Pan Panu memu, siedź po prawicy mojej? Jeżeli jest Jego Synem ~~Dawida~~, ~~ale~~ jak może być jego Panem? zamilkli na to żydzi, i już nawet nie zbliżali się do Niego. Mat. XXII. 41,-46. Mar. XII. 35,-37. Łuk XX 41,-44.

Pismiennych i Faryzeuszów nauki trzeba słuchać, ale ich postępków nie naśladować.

Po odejściu uczonych i faryzeuszów ~~do~~ zwrócił Jezus mowę do ludu i do Apostołów i rzekł: Stolicę Mojżesza zajęli pismienni i faryzeusze, więc czego was nauczają słuchajcie, ale nie naśladujcie ich postępków, wkładają bowiem na innych nieznośne ciężary, ale sami z niechcą ich i palcem się dotknąć; i tego tylko mają, aby ich ludzie mieli za obóżliwych, i żeby mogli posiadać pierwsze godności i urzędy. Dla tego ~~zaw~~ więc niech nowa przy dzieciach aby się od innych różnili. Wy zaś nie bądźcie takimi; ale kto jest większy między wami, niech będzie, jakby był mniejszym; kto bowiem wywyższa się będzie poniżony, a kto się uniża, będzie podwyższony. Mat. XXIII. 1,-13. Mar. XII. 18. Łuk XX 45,-48.

Jezus wystawia występki faryzeuszów

Mowiąc dalej o nich, wystawiał ich niegodziwe postępowanie, i zapowiadał im bez Boskiej. Biada wam, mówił: zamykacie innym niebo, i sobie nie otwieracie; mając wdowy pożeracie, obiecując im długie za nich modlitwy; tedy i mocniej przebywanie dla zawrócenia jednego z niedzielnych, którego jwlem, gorszym czynicie; wodzice lud fałszywem tłomaczeniem prawa, np. powiadacie że przysięga na złoto i dary na kościół, i na ofiary czyniona, większej jest wagi, niż na sam kościół i ołtarz, i że od tej można się uwolnić, a od pierwszej nigdy, jakby złoto i ofiary więcej znaczyły niż kościół i ołtarz; oddajecie dziesięcinę z mięty i ruty, a zaniedbujecie sprawiedliwości, miłosierdzia i wzgledności; wypluwacie komara, a wielbłąda połykacie; troskliwi jesteście o oczyszczenia zewnętrzne, a wewnątrz jesteście pełni zdzierstwa, i nieczystości; stawiacie groby proroków, i mówicie: iż gdybyście byli żyli w owych czasach, nie bylibyście uczestnikami przelania ich krwi, a tym czasem dopełniacie miary ojców waszych zabijając tych, których wam Bóg posyła; zleje się na was wszystka krew przelana zawarty od Abla, aż do Zacharyasza zabitego między kościołem i ołtarzem! o Jerozolimo, zabijająca proroków i posłańców Bożych, ile razy chciałem zgromadzić twoje dzieci, na wzór kokoszy gromadzącej skrzydłami swoje pisklęta, a tyś tego nie chciała; oto zamieniona będzie w pustynią. Mat. XXIII. 13-37.

Mały dar ubogiej wdowy, więcej znaczy niż wielkie dary bogatych

Gdy Jezus siedząc na przeciw skarbcu patrzył jak bogaci wrzucali sumy składali, przyszła też jedna uboga wdowa, i dwa małe pieniądzki położyła, wezwawszy więc uczniów rzekł: ta wdowa więcej dała, bo od dała całe swoje mienie, a łamci tylko to co im zbywało. Mar XII. 41-44. Łuk XXI. 1-4.

Uczniowie podziwiają wspaniałość kościoła; Jezus zniszczenie onego przepowiada.

Pod wieczór gdy Jezus wyszedł z kościoła, uczniowie rzekli do Jezusa: co za wspaniały gmach, jak ogromne kamienie które go składają, nie podobna żeby uległ zniszczeniu, gdy tak wielkie ofiary na utrzymanie jego wpływają, a Jezus im odpowiedział: przyjdzie czas: iż kamień na kamieniu nie zostanie.

Znaki poprzedzające zniszczenie Jerozolimy.

Gdy poszedł pod górę oliwną skąd był widok na kościół Jezus usiadł; a uczniowie spytali się Go, kiedy to ma nastąpić, Jezus im odpowiedział: bądźcie ostrożnemi, aby was kto nie zwiódł; bo wielu będzie takich co się będą mianować Chrystusem. W przody je-

+ dnaz będą bunty, rozruchy, i wojny; i świat wielkich klęsk doświadczy.
ale przedewszystkiem wstrzeżcie się na was złoczyńcy, i będą was poczy-
gać do sądów, nie tylko obcy, ale i wasi przyjaciele, i krewni, i zdradzani
będziecie śmiertelnie od wszystkich dla imienia mego; a gdy sta-
wieni będziecie przed sądy, nie myślcie co macie mówić, ja wam bę-
dę podawał odpowiedzi na ich zapytania; i duch Ojca mego będzie
mówił przez was; a niż to nastąpi, już ewanjelia będzie szeroko roz-
głoszona. ~~Mar. XIII. 9.~~ ~~Łuk. XXI. 9.~~ a gdy
zadrą się widzieć wojska nieprzyjacielskie oblegające Jerozolimę, i obrzy-
dliwość na miejscu ś. przepowiedziana przez Daniela proroka,
kto będzie w Judei niech ucieka na góry, kto na dachu niech się nie wra-
ca do miasta, bo taki będzie ucisk jakiego nie było od początku świa-
ta, i do skończenia onego podobnego nie będzie, ale dla wybranych
te dni będą skrócone, inaczej zginęliby wszyscy żyjący, a prócz
tego rzeczywiście ~~[illegible]~~ fałszywi Chrystusowie, i fałszywi pro-
rocy, którzy i wybranych gdyby można było, mogliby uwieść. Jeszcze o-
becne pokolenie nie przejdzie, a to się ziści. bo niebo i ziemia będą
miały swój koniec, a słowa moje nigdy się nie zmienią. Mat. XXIV
Mar. Łuk. XXI. 5,-34.

Znaki poprzedzające przyjście Syna B. na sąd ostateczny.

Ponieważ uczniowie pytając się o czas i znaki zburzenia Jerozoli-
my umieszczali pytanie o koniec świata, Jezus im powiedział: iż gdy
będzie miał przyjść na sąd ostateczny, okażą się wprzódy znaki na słońcu, Księ-
życu i gwiazdach, a w ziemi wielka trwoga w ludziach; w tem okażą się
znak Syna człowieczego (krzyż) w obłokach, i on stanie w towarzystwie
Aniołów, którzy zatrąbiwszy zgromadzą ludzi ze wszystkich części świata;
i gdy on na tronie zasiądzie, odłączywszy dobrych od złych, pierwszych za
dobre czynki powoła do osiągnienia Królestwa niebieskiego, a drugich
strąci w ogień wieczny; ale niż ta nastąpi chwila, ludzie zapamię-
tali będą postępować na wzór owych co byli przed potopem, których
którzy, gdy się oddawali biesiadom, gdy się weselo-
dne przepędzali, żenili się, wodami zalani zostali. Mat
Mar. Łuk. XXI. 20,-34.

Zawsze trzeba być gotowym na śmierć.

Powiedział także naukę pod wyrzekiem niespodziewanego
swego przyjścia, iż nieustannie powinniśmy czuwać, bo nie
możemy wiedzieć która może być ostatnia godzina życia na-
szego, ~~[illegible]~~ cnotny sługa który nie wiedząc o której godzinie Pan mu powró-
ci, ~~[illegible]~~ i gospodarz czuwałby, gdyby wie-
dział, o jakiej godzinie ma przyjść złodziej na kradzież. +

Do tego zastosował przypowieść o dziesięciu pannach, oczę-
kujących na przybycie oblubieńca, aby go z tam. pani wprowa-
dziły podług zwyczaju do domu weselą; z których pięć mą-
drych zrobiły sobie zapas oleju, a głupie zaniedbały tego,
gdy o północy zawołano, aby szły na przeciw oblubieńcowi
widząc wszystkie, iż im lampy gasną, mądre dolały ole-
ju do swoich lamp, a głupie prosiły ich o olej, te rzekły: boję-
my się aby i nam nie zabrakło, więc idźcie i kupcie sobie;
gdy one poszły kupować, przyszedł oblubieniec, i te co były
gotowe poszły z nim do domu weselą, i drzwi zamknięto. Mat. XXIV. 42,-51.

Tej samej nauce przytoczenie o pana aby czuwał wspomnionem
przykładzie, ~~[illegible]~~ pan go uczynił sługą swego domu; i jeżeli się Kriżowi o niemi ~~[illegible]~~ mówi
o rozpuście, pan niespodziewanie przybędzie, wtedy go do więzienia, i tam wiecznie zamknie. Mat. XXIV. 42,-51.

przygotowane weszły z nim na gody; tamte zaś przyszedłszy późno i zmalałszy bramę zamknięta, pomimo że prośby oddalone zostały. Mat.

Praca nagrodzona, lenistwo ukarane.

Zacnie jedną powiedział im przypowieść: iż pewny właściciel ~~pewien człowiek~~ ~~wyprawiając się w podróż~~ ~~do takiego~~ dał jednemu sługę 10 talentów, drugiemu pięć, trzeciemu jeden, każdemu podług jego zdolności, aby pod jego nieobecność pieniędzy robili zyski. Gdy powrócił, pierwszemu i drugiemu którzy drugie tyle pozarabiali karał pozostać, i przyrzekł im wyższe posady, a trzeciemu który dany sobie talent zakopał, i nic na nim nie zyskał, karał odebrać i dać pierworodnemu, a jego samego wypędził z domu. Gdy mówiono iż pierworodny ma już dziesięć, odpowiedział: kto ma wiele i umie z tego korzystać, to mu się dodaje, a ~~kto~~ niedbałowi i to co ma odbierają. Mat. XXV. 14–30.

Wieczerza u Szymona trędowatego niewiasta wylewa na głowę drogi olejek

Jezus ~~przepowiada~~ oznajmia uczniom mękę i śmierć swoję. ~~Starsi żydowscy zmawiają się na niego~~ Judasz obiecuje Go im wydać. Jezus zwróciwszy raz mowę swoję do uczniów rzekł: Wiecie iż za dwa dni będzie wielkanoc a Syn człowieczy będzie wydany w ręce nieprzyjaciół na śmierć. W tymże czasie ~~starsi żydowscy~~ zebrawszy się w pałacu Kajfasza ~~naradzali się~~ jakby ~~pochwycili~~ ~~pytali~~ Go pojmać, i życia pozbawić przed świętami, dla uniknienia zaruchu. Gdy się te narady odbywały, Judasz jeden z 12. apostołów, pewnie gniewając się na swego Nauczyciela o strofowanie które był odebrał, gdy szedł ~~za~~ ~~stronę~~ do ~~drugiego~~ olejkiem ~~którego~~ ~~były~~ namaszczone nogi Jezusa, przyszedł do nich, i pytał się ich coby mu dali, żeby on Go im wydał, oni mu przyrzekli 30. srebrników. Odtąd więc szukał ~~sposobności~~ do wydania Go gdy będzie na ustronie. Mat. XXVI. 1, 16. Mar. XIV. 1, – 11. Łuk. XXII. 1, 6.

Przygotowanie na święta wielkanocne.

Ponieważ Jezus nie miał własnego domu, gdy był w Betanii uczniowie spytali się Go gdzie chce odbyć wielkanocne święta. On ~~rzekł~~ ~~do~~ Piotrowi i Janowi ~~rzekł~~ do miasta (Jerozolimy) a gdy spotkacie człowieka niosącego naczynie z wodą, powiedzcie mu gdzie jest ~~miejsce~~ miejsce w którem ~~ma~~ nasz Nauczyciel ma z nami wieczerzę wielkanocną odbyć? a on wam pokaże wielki wieczornik ~~przyszykowany~~ i tam potrzebne rzeczy przygotujcie; ci wykonawszy rozkaz powrócili i oznajmili iż wszystko jest gotowe. Mat. XXVI. 17.–19. Mar. XIV. 12–16. Łuk. XXII. 7.–13.

Ostatnia Jezusa wieczerza w Jerozolimie.

Pod wieczór wszedł Jezus do miasta, i udał się do wieczornika z uczniami; gdy już wszyscy pozajmowali swoje miejsca, Jezus rzekł do nich: jeden z pomiędzy was wyda mnie. ~~Przerażeni~~ uczniowie zaczęli mówić, pytali się, któryby z nas to miał uczynić. Jezus ~~zmieszał się~~ odpowiedział: ~~nie~~ ~~to~~ jeden z dwunastu; ~~syn człowieczy~~ ~~odchodzi~~ ~~idzie~~ ~~wypra~~ trzeba wprawdzie aby się dopełniło pisano o sy-

mu odpowiedzym, ale biada temu przez kogo będzie wydany, lepiejby mu było gdyby się był nie urodził. Gdy się Jaud Judasz zapytał, Jezus mu tak cicho odpowiedział: tak jest, iż uczniowie tego nie słyszeli. Mat. XXVI. 20, 25. Mar. XIV. 18. Ale brakuje co Jezus mu powiedział. Co czynisz czyń prędzej.

Jezus Sakrament ciała i Krwi ustanawia

Przy wieczerzy Jezus rzekł do uczniów: bardzo pragnąłem tę paschę polydać z wami, bo już jej na tym świecie więcej nie będę jadał; podobnież wziąwszy kielich rzekł: nie będę więcej pił z tego latorośli ziemskiej wina, ale nowego będę używał w Królestwie Bożem; dzięki więc Bogu oddawszy kazał z niego pić każdemu. Łuk. XXII. 15, 18.

Potem wziąwszy chleb błogosławił, łamał, i dawał wspólnie wieczerzającym mówiąc: bierzcie i polydajcie: to jest ciało moje, które za was będzie wydane. Co znowu wziąwszy kielich podał im mówiąc pijcie z niego wszyscy, to jest krew moja, która za zakwienia świata będzie wylana. Nareszcie rzekł: tak czyńcie na pamiątkę moję. Mat. XXVI. 26-29. Mar. XIV. 22, - 25. Łuk. XXII. 19. 20. 1. do Korynt. XI. 23, - 25.

Mowa Jezusa do Piotra o karzącą się sprzeczki Apostołów, kto większym będzie w Królestwie niebieskiem

Jezus obróciwszy się do Piotra rzekł: Szatan chciał was przesiać jak pszenicę, ale ja prosiłem za tobą, abyś ty wiara twoja nie ustała, ty więc gdy się nawrócisz, utwierdzaj braci twoich. Z tego powodu wdzięczła się sprzeczka między Apostołami o pierwszeństwo, a Jezus rzekł do nich: Królowie ziemscy panują nad innemi, ale między wami nie tak ma być, kto jest większym, niech będzie jakoby był mniejszym, wtak mnie nazywajcie Nauczycielem i Panem, i słusznie a przecież ja między wami jestem jakoby sługa; a ceście przetrwali przy mnie będziecie sędziami dwunastu pokoleń Izraelskich. Łuk. XXII. 25, - 30.

Jezus umywa Apostołom nogi.

Po wieczerzy Jezus wstał od stołu rozebrał z siebie suknię zewnętrzną, przepasał się ręcznikiem, i zabrał się do umywania nóg uczniom. Gdy przyszedł do Piotra, Piotr uważając się niegodnym, niechciał na to pozwolić, ale gdy mu Jezus powiedział: iż jeżeli nie umyję cię nie będziesz miał udziału ze mną, odpowiedział, iż nie tylko nogi, ale i ręce i głowę poddaje pod umycie; Jezus zaś rzekł: kto jest czysty, dosyć mu na umyciu nóg. Po odbytym umyciu przywdział na powrot odzienie, i rzekł do nich: obmyciem dał przykład, abyście i wy tak czynili. Jan. XIII. 1, 22.

Zaleca im wzajemną miłość. Piotr oświadcza się że jest gotowym iść z nim na śmierć.

Potem rzekł do nich: już nie długo będę z wami, wy przeto kochajcie się wzajemnie, aby był znak że jesteście moimi uczniami. Gdy się Piotr zapytał, dokąd ma pójść? Jezus mu odpowiedział: teraz niewiesz, ale będziesz wiedział później. Piotr znowu, Panie ja za ciebie życie moje gotowo jestem oddać. Jezus mu rzekł:

Gdy ~~oni~~ aż kur drugi raz zapieje, trzy razy się mnie zaprzesz. Łuk. XXII. 30-38

2. Dwa miecze.

Spytał się ich Jezus: Gdyżem was wysyłał na opowiadanie ewan-
bez pieniędzy i bez bolów
jelii czy wam brakowało na czem? odpowiedzieli: na niczem; ale tenże
rzekł dalej: kto ma pieniądze, niechaj bierze z sobą i żywność, a kto niema, niech
sprzeda odzienie a niech kupi miecz; oni ~~nie rozumieli~~ sądząc, że mowi
o mieczu zelaznym, przynieśli dwa, a Jezus rzekł: dosyć jest. Łuk. XXII
35,-38.

Jezus mowi im wyraźnie iż idzie do Ojca, ale oni tego nie rozumieją.
~~Aby nieli wrzimnej~~ Widząc Jezus pomieszanie w umysłach ich
mowi, rzekł do nich: Idę do Ojca, u którego wielu się może pomie-
ścić; a potem wrócę do was ~~i zabiorę~~ a wówczas będziecie wiedzieli
gdzie On jest, i która droga prowadzi do Niego. ~~Mówiono~~ Wtenczas
Tomasz się odezwał: Panie, nie wiemy dokąd idziesz, a jakże mamy
wiedzieć drogę? Jezus odpowiedział: Ja jestem droga, prawda
i życiem; Nikt nie trafi do Ojca, tylko przezemnie. Gdybyście
mnie poznali, poznalibyście i Ojca mego. Filip znowu:
pokaż nam Ojca, a dosyć nam będzie na tem. Jezus na to:
Filipie, kto widzi mnie widzi i Ojca mego, bo ja jestem w
Ojcu, a Ojciec we mnie. i co mowię nie mowię od siebie, a Oj-
ciec który we mnie mieszka On działa. Jeżeli będziecie po co
prosić Ojca w Imie moje, uczynię wam. Jan XIV. 1.

Przyrzeka im że ich nie zostawi osieroconych, ale im ~~zaś~~
wyprosi pocieszyciela, który ich razem objaśni. Kogo Ojciec niebieski kocha?
Mowił dalej Jezus: Nie zostawię was sierotami, ale przyj-
dę do was Jeżeli mię kochacie, zachowajcie przykazania moje
a Ja będę prosił Ojca, a On wam da mnego pocieszyciela
który was nauczy wszystkiego. Swiat mnie nie widzi,
ale wy mnie widzicie; a wówczas poznacie, że Ja jestem
w Ojcu, a ~~Ja~~ wy we mnie, i Ja w was. Kto mnie kocha, po-
kocha go i Ojciec mój, i Jego ukocham, i oznajmię się jemu.
Judasz Tadeusz przerwał Mu mowę i rzekł: dla czego się
nie objawiasz światu? Jezus odpowiedział: Kto mnie ko-
cha, mowę moje pełni, więc i Ojciec mój ukocha go, i do
niego przyjdziemy, i zamieszkamy u niego. Przekazem
wam: idę i wychodzę do was. Gdybyście mnie kochali, ce-
szylibyście się że idę do Ojca. Już nie wiele będę mowić do was, bo
Książę tego świata zbliża się ku mnie, ale nic swego nie ma we
mnie, tylko aby świat poznał, że Ja kocham Ojca, i jak mi po-
lecił, tak czynię. Wstańcie, podźmy stąd. Jan XIV. 20,-31.

Jezus udaje się na górę oliwną, a w drodze rozmawia z uczniami
~~wyrzekł~~ ~~o winnicy~~ Jezus odmówiwszy hymn dziękczynny, wy-
szedł z wieczernika, i udał się ku górze oliwnej, a idąc rozmawiał z
nimi: Ja winnym jest winną macicą, a Ojciec mój jest ogrodnikiem.
Każdy latorośle nie czyniące pożytku odcina, a ~~z~~ pożyteczne oczyszcza aby
większy pożytek czyniły, i wy jesteście latoroślami, kto jest ze mną zła-
czony, ten wielki pożytek przynosi bo bezemnie nic nie możecie uczynić.
Jeżeli będziecie zostawali przy mnie, o cokolwiek będziecie prosić, otrzymacie.

Dla tego ~~[illegible]~~ Ojciec mój objawił swoje chwałę, abyście wy jak najwięcej przynieśli pożytku. Jak mnie ukochał Ojciec, tak Ja was. Jeżeli zachowacie moje przykazania, będziecie przedmiotem mojej miłości, tak jak Ja jestem u Ojca mojego zachowując Jego przykazania; i to wam także nakazuję, abyście się kochali wzajemnie, jak Ja was ukochałem; wszakże nie ma większej miłości nad tę, gdy kto życie swoje daje za przyjaciół swoich. Tom wam powiedział: aby ~~radość~~ wesele wasze było zupełne. Mat. 26,-30. Mar. XIV. 26. ~~Jan~~ Łuk. XXII. 39. Jan. XV. 1,-13.

Apostołowie przyjaciołmi Jezusa, ale oraz uczestnikami nienawiści od świata.

Już was mówił dalej nie będę nazywał sługami ale przyjaciołmi memi, bo sługa niewie co czyni Pan jego, ale wy mamie odemnie objawione tajemnice Ojca mego; jednały nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was; i nie dziwujcie się że świat was będzie nienawidział, boj Ja tego doznaję; gdybyście byli ze świata, światby was kochał jak swoich, gdy więc świat będzie miał was w nienawiści, przypominajcie sobie, iż Ja wam to przepowiedziałem; wszak sługa nie powinien być ~~[illegible]~~ szczęśliwszym niż Pan jego, gdy Ja znosze prześladowanie, i wy go znosić, gdyby mnie ~~[illegible]~~ słuchali, słuchaliby i was. Gdybym był nie przyszedł ~~[illegible]~~, i nie mówił do nich, nie mieliby grzechu; ale teraz nie ich nie wymówi od grzechu. Kto mnie nienawidzi nienawidzi i Ojca mego. Gdybym był nie czynił tych dzieł, jakich nikt czynić nie zdoła, nie mieliby grzechu, ~~[illegible]~~ ale oni i widzieli mnie, i znienawidzili tak mnie, jako i Ojca mego. Ale gdy przyjdzie Pocieszyciel którego Ja wam prześlę od Ojca, On da świadectwo o mnie, a nawet i wy będziecie mi świadectwo, bo ze mną jesteście od początku. Jan. XV. 15,-27.

Jezus przepowiada jakie im czekają prześladowania

Dla zabezpieczenia ich od błędu lub niewierności przepowiedział im: Będą was wtorzyć po synagogach i sądach, będą was zabijać, i będą tego zdania, iż przez to przysługę czynią Bogu; a to będą czynić dla tego że nie poznali ani Ojca, ani mnie; ~~ale~~ wy więc w owym czasie przypominajcie sobie, iem Ja wam to powiedział. ~~[illegible]~~

Jezus przyrzeka Uczniom iż im ześle Ducha S.

Że Jezus odchodzi ~~[illegible]~~ i wraca do Ojca, ~~[illegible]~~ Apostołowie się zasmucili, Pełni więc do nich: Jeżeli Ja nie odejdę, Pocieszyciel nie przyjdzie do was. Miałbym wiele do was abyście tego nie zniesli, więc gdy ten Duch prawdy przyjdzie nauczy was wszystkiego, i objaśni wam to wszystko co mówiłem ode

mnie, bo to co wam otrzymam, będzie miał ze mnie. Zachwile, i już
mię nie będziecie widzieli, i znowu za chwilę ujrzycie mię, bo idę do Ojca.
gdy oni zastanawiali nad tem słowem, Jezus rzekł: wy będziecie
płakać, a świat się będzie cieszył, ale smutek wasz obrócił się wam
w radość, której wam nikt orzec odejmie; dotąd nic nie prosiliście
Ojca w imie moje, proście, a odbierzecie dudek, bo Ojciec kocha
was dla tego, iż wy mnie ukochali. Jan. XVI. 5,-27. —

Jezus przepowiada Apostołom, iż go na jaki czas odstąpią.
gdy Jezus powiedział: wyszedłem od Ojca i idę do Ojca, oni rzekli
teraz wiemy, iż wiesz wszystko, i wierzymy, iż wyszedłeś od Boga.
Jezus im na to: teraz wierzycie, ale nadchodzi godzina, gdy wszy-
scy odstąpicie mię, według proroctwa Zacharyasza, uderzę Pasze-
cha, a owce się rozproszą; ale gdy zmartwychwstanę, uprze-
dzę was do Galilei. Piotr Apostoł na to powiada: choćby się wszy-
scy odstąpili, ja się nie odstąpię. a Jezus mu rzekł: je-
szcze jeden raz nie zapieje powtórnie, aby się mnie trzy razy
zaprzesz; on tem mocniej oświadczał: iż choćby mi przyszło
iść na śmierć z tobą, nie zaprę się ciebie. To samo mówili i inni. Mat. XXVI. 31,-35. Marek XIV. 27-31. Jan XVI. 32,33.

Modlitwa Jezusa do Ojca, za Apostołów.
po tej rozmowie Jezus wzniósłszy oczy ku niebu rzekł: Ojcze
dałeś mi władzę na wszystko, aby wszystko com od ciebie ode-
brał, było dla nich życiem wiecznem. To zaś jest życiem wiecznem,
gdy poznają, że Ty sam jesteś Bogiem prawdziwym, i Tem którego posłał,
Jezus Chrystus. Ja ciebie wsławiłem na ziemi, i
udział i Ty mnie tej sławy którą miałem u ciebie, wprzody
niż świat był. Oznajmiłem tym, którychś mi dał, imię Twoje,
poznali już oni iż Ty mnie posłałeś, błagam więc za nimi, że
gdy ja od nich odchodzę, Ty Ojcze święty zachowaj ich, aby byli w
jedności, jak my jesteśmy. Gdym był z nimi zachowywałem
ich, i żaden z nich nie zginął, tylko syn zatracenia, aby
się pismo spełniło. Teraz zaś idę do ciebie, i to im powiadam,
aby mieli pociechę zupełną. Świat ich nienawidzi, że nie są
ze świata, tak jak i ja, nie proszę więc abyś ich zabrał ze świa-
ta, ale abyś ich ochraniał od złego. poświęć ich, bo i ja poświę-
cam się dla nich, aby byli poświęceni prawdziwie; i nie tylko
za nimi proszę, ale i za tymi którzy uwierzą na ich słowa,
aby wszyscy byli zjednoczeni, i żeby jak Ty we mnie,
a ja w tobie, tak i oni aby byli jedno z nami, aby świat
wierzył, żeś Ty mnie posłał, i żeś ich ukochał tak jak mnie.
Ojcze, aby gdzie ja jestem, aby i oni byli, aby widzieli
chwałę moję, którąś mi dał, żeś mię ukochał przed założe-
niem świata. Ojcze sprawiedliwy! Świat się nie poznał,
ale ja ciebie poznałem, i ci poznali żeś Ty mię posłał;
a ja im dałem poznać imię Twoje, i jeszcze im dam poznać,
aby miłość, którąś mię ukochał, oni mieli w
sobie i ja abym był w nich. Jan. XVII.

+ Wtedy Jezus czas ze będzie ucieczki mieli na świecie, ale wtedy nie mnie, ja zwyciężyłem świat.

Jezus idzie na górę oliwną modlić się.

Skończywszy modlitwę udał się Jezus na górę oliwną a gdy przeszedł przez strumień Cedron, wyszedł do ogrodu Getsemani, rzekł uczniom: zostańcie tu, a ja pójdę się modlić; idąc jednak dalej wziął z sobą Piotra Jakuba i Jana i rzekł im: smutna jest dusza moja, że ten smutek równa się śmierci. Odszedłszy zaś od nich na odrzucenie kamienia, upadł na twarz i modlił się mówiąc: Ojcze mój, jeżeli to być może, oddal odemnie ten kielich, jednak nie się stanie nie tak jak Ja chcę, ale tak jak Ty. Gdy powrócił do uczniów zastał ich śpiących, i rzekł: nie mogliście jednej godziny czuwać ze mną? czuwajcie, abyście nie wpadli w pokusę; znowu odszedł od nich i też modlił powtórzył, i znowu do nich przyszedł, a takie zastał ich śpiących. a gdy za trzecią razą dłużej się modlił, został jakby konający, i tak mocnym potem oblany, że aż na ziemię krew spływała. Potem ukazał mu się Anioł z Nieba i umocnił Go. Wstawszy więc poszedł do uczniów i rzekł do nich: śpijcie, i odpoczywajcie, bo nadchodzi czas w którym Syn człowieczy będzie wydany w ręce grzeszników. ale wstańcie podźmy bo już bliski jest ten co mnie wyda. Mat. XXVI. 36-46. Mar. XIV. 32-42. Luk. XXII. 39-46.

Jezus pojmany.

Gdy jeszcze Jezus mówił do uczniów, Judasz z dodaną sobie rotmistrzy i z wielką liczbą sług od Książąt kapłanskich, od Faryzeuszów, i od starszych ludu, z latarniami, pochodniami i z bronią zbliżył się ku Jerozolimie; a dał był im znak: którego ja pocałuję, tego imajcie i prowadźcie ostrożnie. Jezus wiedząc o wszystkiem wyszedł przeciw nim i rzekł: kogo szukacie? odpowiedzieli oni: Jezusa Nazareńskiego. Na to Jezus: Oto ja jestem. Na te słowa poszedłszy wszyscy na ziemię; gdy się podnieśli znowu się Jezus spytał: kogo szukacie? oni odpowiedzieli: Jezusa Nazareńskiego. Jezus znowu, wtenczas wam powiedziałem: iż ja jestem, jeżeli więc mnie szukacie, dopuśćcie aby ci wolno odeszli. Wtenczas przystąpił Judasz i pocałowawszy Jezusa rzekł: Witaj Nauczycielu! a Jezus mu powiedział: przyjacielu po co przyszedł? pocałowaniem zdradzasz syna człowieczego. Po tym zdaniu rotmistrz i sługi pojmali Jezusa i związali. Widząc uczniowie na co się zanosi, rzekli: czyli mamy użyć miecza, a Piotr nie czekając odpowiedzi uderzył jednego sługę imieniem Malchusa, i uciął mu prawe ucho. Jezus zaś rzekł: Włóż miecz twój w pochwę; czyli nie mam już kielicha który mi Ojciec podaje? gdybym do Ojca prosił, nie odmówiłby na pomoc 12. pułków Aniołów. ale potrzeba aby się pismo dopełniło. Wtenczas rozmieszani, i co byli z Judaszem stanęli się na Jezusa i związali go; a Apostoli opuściwszy Go pouciekali. Mat. XXVI. 47-56. Mar. XIV. 43-51. Luk. XXII. 47. - Jan. XVIII. 3-12.

Jezusa zaprowadzono do Annasza, gdzie ciągle policzek odebrał. Związanego Jezusa zaprowadziła kohorta do Annasza teścia Kajfasza który był najw. Kapłanem w tym roku, i który był powiedział: iż potrzeba aby jeden człowiek umarł za lud. Annasz wypytywał się Jezusa o naukę i

Tamże został przeszły smutkiem i trwogą, i rzekł do nich: odchodzcie, bo Piotra zaś

uczniów, Jezus odpowiedział: Jam ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ nigdy nie mówiłem
w skrytości, ale zawsze jawnie w synagogach, i w kościele, ci co mnie
słuchali wiedzą com mówił, spytaj się ich. Na te słowa, jeden ze sług
wystąpiwszy rzekł do Jezusa, tak odpowiadasz najw. Kapłanowi? i uder-
zył Jezusa w policzek. Jezus mu odpowiedział: jeżeli źle mówię,
przekonaj mię, a jeżeli dobrze, za co mię bijesz?

Piotr u Annasza zapiera się Jezusa

Za Jezusem gdy go prowadzono do Annasza[1] Piotr szedł zdaleka[2]
z innym uczniem, ten że[3] był znany[4] najw. Kapłanowi[5] wszedł[6] do[7]
dziedzińca[8], a Piotr został[9] przy drzwiach[10], szedł sługa[11] odźwiernej[12] aby wpro-
wadziła i Piotra, ~~[illegible]~~ służąca spytała się Piotra, czyli i ty jesteś
uczniem tego człowieka, a on odpowiedział: nie. wszedł więc Piotr
do sieni[13], i grał się z drugimi[14] przy ogniu. Jan. XVIII. 15—18.

Annasz ~~[illegible]~~ odesłał Jezusa do Kaifasza, gdzie Jezus go
~~[illegible]~~ zwym śmierci oskarżony.

Po owem pytaniu Annasz odesłał Jezusa do Kaifasza, gdzie byli
zgromadzeni ~~[illegible]~~ Kapłani żydowscy ~~[illegible]~~ pismienni, i starsi ludu; ~~[illegible]~~
byto tamże ~~[illegible]~~ wielu ~~[illegible]~~ podstępnych, którzy różne fałsze zmyślali na Jezusa,
ale że nie uznawano za dostateczne, dwóch wystąpiło i rzekli: myśmy
słyszeli jak mówił: mogę zburzyć ten kościół a we trzy dni inny zbudo-
wać; Najwyższy ~~[illegible]~~ Kapłan powstawszy rzekł do Jezusa: nic nie odpowiadasz
na te zarzuty? ale Jezus ciągle milczał. Rzekł więc ~~[illegible]~~ popu-
dzając cię na Boga żywego, powiedz czyli jesteś Chrystusem Sy-
nem Bożym? Jezus ~~[illegible]~~ odpowiedział: ~~[illegible]~~ jestem ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ i powiadam wam, że będziecie widzieli syna czło-
wieczego siedzącego po prawicy Boga, i przychodzącego w obło-
kach nieba. Na te słowa: Kaifasz rozdarł na sobie szaty
i rzekł: na co nam innych świadectw? Słyszeliście jakie powiedział
bluźnierstwo, co wam się zdaje? a wszyscy zawołali: godzien jest
śmierci. Mat. XXVI. 59,—66. Mar. XIV. 55,—64. Łuk.

Jezus oddany żołnierzom i całemu żydowskiemu na pośmiewisko.

Ponieważ to się działo około północy, zaraz się rozeszła, a Jezusa
zostawiono pod strażą żołnierzy, którzy zarówno żołnierze jako i żydzi
pluli na Niego, zakrywali mu oczy, bili go po twarzy pięściami ~~[illegible]~~ mówili:
zgadnij kto cię bije; i wiele innych bluźnierstw wywrzeszczali przeciw
Niemu. ~~[illegible]~~ Mat. XXVI. 67,68. Mar. XIV 65. Łuk. XXII. 63,-65. +

Piotr znowu się zapiera Jezusa, ale wtenczas zapieje.

Gdy się to działo Piotr stał przy ogniu i grał się, wtem nadeszła jedna
służąca najw. Kapłana spojrzawszy na niego i rzekła: i ten był z Jezusem Nazareńskim, ale on
odpowiedział: że nawet go nie zna. po chwili Piotr wyszedł z sieni, i usłyszał
pianie kogutka; wtenczas znowu inna służąca to samo mówiła co i pierwsza
ale on zdymiegając się gorzej się bardziej zapierał. może w godzinę, inny to za
mowa powtarzał, nato i inni przystawali, mówiąc: że niezawodnie jesteś jego two-
rzyciel, bo cię mowa wydaje, iż jesteś z Galilei. Narzekał krewny owego
Malchusa, powiedział: iż go widział w ogrodzie; ale Piotr jeszcze bardziej się wy-
pierał i przysięgał: iż nie zna tego człowieka; w tem drugi raz kogut zapiał,
i Jezus spojrzał na ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ co to postrzegłszy przypomniał sobie mowę
wiedzenie Jego, odszedł od towarzystwa, i gorzko płakał. Mat. XXVI. 69,-75.
Mar. XIV. 66,-72. Łuk. 55,- 62. ~~[illegible]~~

Jezus znowu stawiony przed sądem żydowskim a stamtąd zaprowadzony do Piłata.

Jak się tylko rozwidniło, zebrali się znowu Kapłani, pisarze, i starsi ludu, i sprowadziwszy ~~związanego~~ Jezusa przed siebie, rzekli ~~spytali go~~: powiedz nam, czyli jesteś Chrystusem? Jezus odpowiedział: Choćbym wam powiedział, nie uwierzycie mi; a gdybym was zapytał, nie odpowiecie, i nie wypuścicie mię, ale odtąd syn człowieczy będzie siedział na prawicy Boga; rzekli znowu wszyscy: to ty jesteś Synem Bożym? Jezus odpowiedział: wy mówicie: iż nim jestem; to znaczy jakby się mówiło wyraźnie: jestem nim. Wtedy rzekli: na co nam świadków, gdyśmy to słyszeli z ust jego. Łuk. XXII. 66.-71. —

Posławszy więc zaprowadzili go do Piłata, który był rządcą Judei, z strony Rzymian, ~~[illegible]~~ ale nie weszli do izby sądowej, aby nie zaciągnęli na siebie plamy obrzędowej, któraby im przeszkodą była do pożywania Paschy. Mat. XXVII. 1,2. Mar. XV. 1. Łuk. XXIII. 1. Jan. XVIII. 28.

Judasz żałuje swego postępku, i z rozpaczy życie sobie odbiera.

Judasz widząc: iż Jezus skazany jest na śmierć, przejęty żalem, poszedł do Książąt Kapłańskich i starszych, i odniósł im owe trzydzieści srebrników mówiąc: Zgrzeszyłem wydając krew niewinną. Li zaś powiedzieli: co nam do tego, ty wiesz co uczynił. On więc rzuciwszy wskroś te srebrniki, odszedł, i powiesił się. Książęta zaś Kapłańscy wziąwszy srebrniki rzekli: nie godzi się ich kłaść do Karbony, bo są ceną krwi; uradzili aby za nie kupić rolę na cmentarz dla pielgrzymów. i dopełniło się proroctwo Zacharyasza proroka XI. 12, 13. Mat. XXVII. 3,-10.

Żydzi skarżą na Jezusa, Piłat uznaje go niewinnym.

Piłat wyszedłszy przed ratusz, spytał się żydów, jaką skargę znaleźli przeciw temu człowiekowi? a oni odpowiedzieli: gdyby nie był złoczyńcą, nie przedstawiałbyśmy go tobie. Oto buntuje nasz naród, zakazuje oddawać podatki Cesarzowi, i powiada że jest Chrystusem Królem. Co więc wy rzekł Piłat weźcie go sobie, i podług swego prawa sądźcie; a żydzi odpowiedzieli: nam nie wolno nikogo zabić. Piłat wróciwszy się do izby sądowej, wezwał Jezusa, i rzekł: czyli jesteś Królem żydowskim? Jezus odpowiedział: czyli od siebie samego to mówisz, czyli ci kto o mnie powiedział? Piłat rzekł z uniesieniem: alboż ja jestem żydem? twój naród i Kapłani oddali mi cię pod sąd, coś uczynił? Jezus na to: Królestwo moje nie jest z tego świata, gdyby było takie, sługy moi walczyliby za mnie, abym nie był oddany w moc żydów. Znowu się spytał: Czy jesteś Królem? Jezus odpowiedział: Ty mówisz: że jestem. Ja na tom się urodził, i na to przyszedłem na świat, abym dał świadectwo prawdzie. Piłat spytawszy się Jezusa: co jest prawda? nie czekając odpowiedzi, wyszedł do żydów i rzekł: Ja w nim żadnej nie znajduję winy. Mat. XXVII. 11. Mar. XV. 2. Łuk. XXIII. 2,-5. Jan. XVIII. 29,-38.

Jezus na skargi żydów nie odpowiada.

Gdy usłyszeli żydzi zdanie, coraz ~~[illegible]~~ więcej wynajdywali skarg na Jezusa, ale Jezus na to wszystko, aż się Piłat dziwował, a najbardziej wysłuchiwał to: jakoby buntował lud ~~[illegible]~~ w Galilei

i do Jerozolimy. Pilat usłyszawszy wyraz Galilei, pytał się czyliby Jezus był Galilejczykiem, a dowiedziawszy się iż należał pod panowanie Heroda, odesłał Go do niego, był bowiem wówczas w Jerozolimie. Mat XXVII. 12,13. Mar. XV. 4,5. Łuk. XXIII. 4,-7.

Jezus od Heroda za głupiego poczytany, i wyśmiany.

Herod od dawna żądał widzieć Jezusa, niechciał się więc wprawdzie Go przed sobą. Zadawał Mu więc różne pytania, ale Jezus nic nie odpowiadał, ani na to o co On się pytał, ani na skargi żydowskie przeciw Sobie; wzgardził Nim Herod, i naraiwszy Go w białą szatę, wystawił Go na pośmiewisko swoim dworzanom a w reszcie odesłał do Piłata; a od owego czasu Herod z Piłatem zabrał przyjaźń, do dotąd byli sobie nieprzyjaźni. Łuk. XXIII. 8,-12.

Piłat Jezusa uniewinnia

Piłat przez ten czas dowiedziawszy się, iż żydzi tylko przez nienawiść na Jezusa żądają Śmierci na Niego, a nawet żona jego przestrzegała go, aby się w tę sprawę nie wdawał, iż w nocy we śnie wiele cierpiała z powodu Jego. Gdy więc Jezusa od Heroda przyprowadzono, Piłat zwoławszy i Arcykapłanów, i magistrat, i lud rzekł do nich: przyprowadziliście do mnie tego człowieka, i skarżycie na niego jakiby lud buntował, ale ja wypytując się Go nic takiego nie dostrzegłem, a nawet i u Heroda nie uznano Go godnym śmierci. Więc go ukarzę i wypuszczę. Mat. XXVII. 18,19. Łuk XXIII 13,-16 Jan XVIII. 38.

Barabbasz więcej ceniony niż Jezus.

Był zwyczaj u żydów, na święta wielkanocne mogli jakiemu bądź zbrodniarzowi uprosić uwolnienie z więzienia; Piłat więc wybrał najgorszego z między więźniów, to jest Barabbasza, który był wielkim złoczyńcą, i był dany do więzienia za zabójstwo w czasie rozruchu w mieście. Gdy lud dopraszał się dopełnienia owego zwyczaju, Piłat pytał tych dwóch, kogo mam wam wypuścić czyli Barabbasza, czyli Jezusa, ale namówiony od Kapłanów wołał: Barabbasza. Pytał się znowu: cóż mam uczynić z Jezusem, który się mianuje Mesjaszem? a oni zawołali: ukrzyżuj go. znowu Piłat mówi: cóż złego zrobił? a oni wołali: ukrzyżuj go. Widząc Piłat Mat XXVII. 15,-17.20,-23. Mar. XV. 6.-14, - Łuk XXIII. 17. Jan. XVIII. 39,40.

Barabbasz wypuszczony, Jezus podany na biczowanie, a żołnierze nadto ukoronowali Go cierniem i wyśmiali.

Piłat widząc iż jego przedstawienia nie odbierają Ludzie, Barabbasza wypuścił, a Jezusa kazał ubiczować, ale żołnierze więcej sobie gorszyli: uplotłszy bowiem Koronę z cierni, włożyli mu na głowę, odziali go w purpurę i przyklękali przed nim mówiąc z szyderstwem: witaj Królu żydowski; a zabrawszy mu to z rąk plili na Niego, bili go to w twarz, to trzciną po głowie, i mówili, prorokuj kto cię uderzył. Mat. XXVII 26,30. Mar. XV. 15.-19. Łuk XXIII 24,25 Jan XIX.1,-3.

Piłat Jezusa zmęczonego przedstawia żydom, ale oni trwają wciąż

Gdy Piłat ujrzał Jezusa niewinnie zmęczonego, i potępionego wołał sobie, iż gdy go zobaczą wołałem stania, pobudzą się do litości nad nim. Wyprowadził go przed ratusz w owej koronie cierniowej, i w purpurze

purpurowem odzieniu, i rekł do nich: oto przyprowadzam go do was, abyście
uznali, iż ja nie znajduję w nim żadnej winy, a potem rekł: Oto Czło-
wiek, jakby mówił: czyli nie dosyć już jest umęczony? Ale Kapłani i ich słudzy
zawołali ukrzyżuj, ukrzyżuj go. Piłat mówi do nich. Weźcie go wy i ukrzy-
żujcie, bo ja w nim nie znajduję winy; a Żydzi zawołali; my mamy pra-
wo, i on podług prawa powinien umrzeć, bo się czyni Synem Bożym.
Jan. XIX 4-9.

Piłat znowu robi pytania Jezusowi przed Jerozolimą

Przerażony Piłat odpowiedzią Żydów, powrócił do izby sądowej, i spytał
się go, skąd jesteś? gdy Jezus na to nie odpowiedział, rekł do niego
Piłat: dla czego mi nie odpowiadasz? alboż nie wiesz że w mojej mocy
jest twoje życie, i twoja śmierć? Jezus na to: nie miałbyś mocy nade
mną, gdyby ci jej nie dano z góry; dla tego więc ten, co ci mię wy-
dał, ma większy grzech. Jan XIX. 9, 11.

Piłat. mimowolny groźbami Żydów, potępia Jezusa na śmierć krzyżową.

Szukał Piłat sposobności, aby mógł uwolnić Jezusa, ale Żydzi ciągle wo-
łali na niego aby go potępił, i mówili: jeżeli go zaraz wypuścisz, nie jesteś przyjacielem cesarza, bo każdy co się czyni Królem, jest
przeciwnym cesarzowi. Piłat więc wyprowadził Jezusa przed ratusz, i sam
zasiadłszy na krześle sądowym rekł do Żydów: Oto wasz Król: a ci zawołali:
Ukrzyżuj go. mówi do nich Piłat: Króla waszego mam ukrzyżować?
a oni odpowiedzieli: my nie mamy Króla, tylko cesarza. Piłat więc widząc: iż
im z niemi nic wskóra, ale coraz więcej się oburzają, umył ręce publicznie i rekł: ja nie jestem winnym krwi tego sprawiedliwego,
wy odpowiecie za to. A lud wrzeszczał zawołali krew jego niech spadnie
na nas, i na nasze dzieci. i oddał Piłat Jezusa, aby z nim uczynili
podług swej woli, tojest aby był ukrzyżowany. Mat. XXVII. 24, 26. Jan XIX. 12, 16.

Jezus idzie z krzyżem na górę Kalwaryę.

Zdumiałe Piłatowi zdjęwszy z Jezusa owo odzienie purpurowe ubrali go w
jego szatę, i prowadzili go obciążonego ciężarem krzyża na
górę Kalwaryę aby go tam ukrzyżowali; a że nie wiedział
nie zdawało im się, iż będzie mógł donieść krzyż będąc tak umęczony na miejsce, spotkawszy przechodzącego niejakiego Szymona Cyrenajczyka, zmusili go, aby niósł
krzyż za Jezusem. Mat. XXVII. 31, 32. Mar. XV. 20, 21. Łuk. XXIII. 26.

Jezus napotka płaczące niewiasty.

Za Jezusem idącym na Kalwaryę szło wielkie mnóstwo ludu, między któ-
rymi będące niewiasty płakały nad mękami Jego, Jezus zaś obróciwszy
się ku nim rekł: Córki Jerozolimskie nie płaczcie nad mną, ale nad sobą,
i nad synami waszemi. Bo przyjdzie czas: iż będą mówić: szczęśliwe, które nie rodziły, i nie karmiły. i będą wołać: góry i pagórki pokryjcie
nas. Bo jeżeli to się dzieje z zielonem drzewem, co się będzie działo
z suchem. prowadzono także na śmierć dwóch łotrów obok Jezusa. Łuk.
XXIII. 27.

Jezus na górze Kalwaryi do krzyża przybity.

Gdy przyprowadzono Jezusa na Kalwaryę dali Mu do picia
wino zmieszane z żółcią, które Jezus skosztowawszy niechciał
pić; i zaraz go ukrzyżowali, i owych dwóch łotrów, jednego po
prawej drugiego po lewej stronie. Mat. XXVII. 33, 34. 38 Mar. XV. 22,
23, 27, 28 Łuk XXIII. 33, Jan. XIX

Jezus modli się za swych nieprzyjaciół.

W czasie cierpień, których doświadczał Jezus gdy go krzyżowano, Jezus modlił się
mówiąc: Ojcze odpuść im, bo nie wiedzą co czynią. Łuk XXIII 34.

Tytuł krzyża Jezusowego

Na wierzchnej części krzyża rozkazał Piłat przybić tablicę z napisem: Jezus Nazarenski, Król żydowski. w wyrazach hebrajskich, greckich, i łacińskich; gdy to czytali żydzi, poszli do Piłata, i mówili, aby dodał: iż on mówił: ja jestem Królem żydowskim, ale Piłat obstał przy swojem, i nic nie dodał. Działo się to około godziny trzeciej podług podziału dnia u wowych stronach, a podług nas około godziny dziewiątej. Mat. XXVII. 37. Mar. XV. 25. 26. Łuk. XXIII. 38. Jan. XIX. 19.–22.

Żołnierze dzielą pomiędzy siebie suknie Jezusa.

Żołnierze, którzy ukrzyżowali Jezusa, podzielili się odzieżą Jego, porozdzierawszy ją na cztery części, i każdy wziął sobie część, a że suknia jedna była niezszywana, rzekli do siebie: nie rozcinajmy jej, ale rzućmy losy komu się ma dostać cała; i spełniło się co przepowiedział Dawid w psalmie XXI. w. 19. Mat. potem siedzieli na przeciw krzyża i stróżowali. Mat. XXVII. 35, 36.

Pospolstwo i starsi żydowscy, żołnierze i książęta Kapłańscy urągają się z Jezusa.

Lud, i starsi żydowscy którzy się postrzodzili na Kalwaryją, szydzili z Jezusa mówiąc: Innych ratował, niechże i sobie da ratunek jeżeli może. Jeżeli jest Chrystusem synem Bożym niech zstąpi z krzyża, a uwierzemy mu. Inni potrząsając głową, mówili: miałeś zburzyć kościół Boży, a we trzy dni odbudować go, jeżeli synem Bożym jesteś, zstąp z krzyża. Podobnie i książęta Kapłańscy mówili: Toż samo powtarzali i dziaćła Kapłańscy, i żołnierze którzy go ukrzyżowali, podając mu ocet, naśmiewając się mówili: Jeżeli jesteś królem żydowskim, zbaw sam siebie. Mat. XXVII. 39.–43. Mar. XV. 29.–32. Łuk. XXIII. 33.–36.

Jeden z łotrów wspólnie ukrzyżowanych uznaje Jezusa niewinnym, i poleca się Jemu.

I łotry którzy byli z Jezusem ukrzyżowani, a zwłaszcza jeden z nich mówił: Jeżeli jesteś Chrystusem, zbaw sam siebie i nas; ale drugi rzekł do niego: Ty się zmu nie boisz Boga, będąc skazanym na takąż śmierć; my wprawdzie odnosimy karę godną na nią zasłużyli, ale ten nic złego nie uczynił. A obróciwszy się do Jezusa rzekł: pamiętaj raz pamiętaj na mnie, gdy przyjdziesz do Królestwa twego; a Jezus mu odpowiedział: dziś ze mną będziesz w raju. Mat. XXVII. 44. Mar. XV. 32. Łuk. XXIII. 39.–43.

Jezus Matkę swoję poleca Janowi w opiekę.

Matka Jezusowa, i Marya Kleofy, i Marya Magdalena stały obok krzyża Jezusowego. Jezus spojrzawszy na Matkę i na Jana który tam także był obecny rzekł do Matki: niewiasto: oto syn twój, a do Jana: oto Matka twoja, i od tego czasu przyjął Ją Jan do swego domu. Jan. XIX. 25.–27.

Zaćmienie słońca.

Około godziny szóstej, to jest około południa, słońce się zaćmiło, i ciemności ogarnęły wszystko aż do godziny dziewiątej (trzeciej po południu podług nas). Mat. XXVII. 45. Mar. XV. 33. Łuk. XXIII. 44, 45.

Ostatnie Jezusa słowa i skonanie.

Około godziny dziewiątej, ~~[illegible]~~ (naszej trzeciej z południa) Jezus zawołał wielkim głosem wielkim: Eli, Eli lammazabactani! to jest Boże mój! Boże mój czemuś mię opuścił? ~~[illegible]~~ niektórzy słysząc te słowa, mówili: oto Eliasza woła; ~~[illegible]~~ inni mówili: zaczekajmy, czyli nie przyjdzie Eliasz zejąć go z krzyża? Wtedy powtórzył Jezus: pragnę, przybiegł więc jeden z żołnierzy, i napasawszy gąbkę octem, podał mu: Jezus przyjąwszy ocet: znowu zawołał wielkim głosem: Ojcze, w ręce Twoje oddaję ducha mego; i skłoniwszy głowę, skonał. Mat. XXVII. 46,-50. Mar. XV. 33,-37. Łuk. XXIII. 46. Jan. XIX. 28,-40.

Cuda po skonaniu Jezusa.

Skoro Jezus życie zakończył, zasłona kościelna rozdarła się od wierzchu aż do dołu, ziemia się zatrzęsła, skały popękały, groby się pootwierały z których ciała wielu świętych powstawały, i po zmartwychwstaniu Jezusa, dały się widzieć wielu ludziom w Jerozolimie. Mat. XXVII. 51,-53. Mar. XV. 38. ~~[illegible]~~

Setnik wyznaje Jezusa Synem Bożym, a lud bije się w piersi.

Te zdarzenia przerazity Setnika i tych z nim byli na straży, i mówili: Prawdziwie ten człowiek był Synem Bożym. ~~[illegible]~~ (co ~~[illegible]~~ byli obecny, widząc co się działo powracali do domu bijąc się w piersi. ~~[illegible]~~ Było tam także wiele niewiast, które chodząc za Jezusem, dostarczały mu potrzeb, między któremi była Marya Magdalena, Marya Matka Jakoba, i Jozefa, i Salome, i Matka synów Zebedeuszowych, które stojąc z daleka były obecne temu wszystkiemu. Mat. XXVII 54,-56. Mar. XV. 39,-41. Łuk. XXIII 47,-49.

Przebicie boku Jezusa.

Ponieważ naraz dwa święta żydowskie, to jest i Sabbat, i wielkanoc, ~~[illegible]~~ chcieli na te święta ciała ukrzyżowanych nie zostały na krzyżach, prosili żydzi Piłata, aby mogli ich porzejmować, a dla przyspieszenia im śmierci, aby im karał kości ~~[illegible]~~ złamać; przyszli więc żołnierze i obydwom łotrom połamali, a widząc iż Jezus już umarł, nie ~~[illegible]~~ złamali tego, ale jeden z nich włócznią przebił Jezusowi bok z którego wypłynęła krew z wodą, na co Jan ukochany Jezusa swem własnemi oczyma patrzał. Jan. XIX 31,-37.

Zdjęcie Jezusa z krzyża i pogrzeb.

Po wieczorze ~~[illegible]~~ Józef z Arymatei, który był skrytym uczniem Jezusa, że się obawiał żydów poszedł do Piłata, i prosił o ~~[illegible]~~ ciało Jezusowe, ~~[illegible]~~ Piłatowi zdziwił się i niechciał wierzyć, żeby już Jezus umarł, ale zapewniony się o tem od Setnika, darował ciało Józefowi. ~~[illegible]~~

W tem nadszedł Nikodem, mający z sobą około sta funtów mirry i aloesu, ci zdjąwszy ciało z Krzyża, namaścili je, i obwinąwszy w prześcieradła podług wyobrażenia żydowskiego i włożyli do grobu nowego nowego wykutego w skale, w którym nikt jeszcze nie był pochowany w ogrodzie nie daleko miejsca gdzie był Jezus ukrzyżowany, który sobie Józef przysposobił, i w którym jeszcze nikt nie był pochowany; a przaloszywszy otwór grobu kamieniem wielkim odeszli. Niewiasty także które były przy zgonie Jezusa, zapewniwszy się o miejscu grobu Jego, powróciły do domów, z zamiarem kupienia wonności do powtórnego namaszczenia ciała Jezusowego, jednak dla zastrzeżonego sabbatu tego wieczora, i nazajutrz do wieczora, zmuszone były wstrzymać się od kupna. Mat. XXVII. 57,-61. Mar. XV. 42,-47. Łuk. XXIII. 50,-56. Jan. XIX. 38,-42.

Żydzi stawiają straż przy grobie Jezusa.

Po złożeniu ciała Jezusowego w grobie, Książęta Kapłańscy i Faryzeusze udali się do Piłata, i powiedzieli mu: Ten zwodziciel gdy żył, mawiał: iż trzeciego dnia zmartwychwstanie. Każ więc pilnować grobu, aby go uczniowie mogliby go wykradsi i złożyli: iż zmartwychwstał, a to byłoby więcej szkodziło naszej religii. Piłat rzekł: mamy straż przy Kościele, możecie jej użyć do strzeżenia grobu. Oni więc poszli i zatwierdzili rozmaitemi przy otworze grobu, a nadto kamień którym był grób zamknięty opieczętowali. Mat. XXVII. 63,-66.

Pobożne niewiasty idą do grobu z wonnościami.

Jak tylko dzień Sabbatu upłynął owe pobożne niewiasty zajęły się kupnem wonności; skoro zaś dzień zaszło, wybrały się w drogę, ale w drodze mówiły do siebie: kto nam ten kamień tak wielki odejmie od grobu, Mar. XVI. 1,-3.

Zmartwychwstanie Jezusa, Aniołowie oznajmują.

Gdy niewiasty były niedaleko od grobu, ziemia się zatrzęsła, a Anioł zstąpił z nieba, odjął kamień od grobu, i usiadł na nim, to ukrzyżowanie się Anioła w wielkiej jasności przestraszyło strożów, tak iż zostali jakby umarli. Do niewiast zaś równie zatrwożonych, rzekł Anioł: nie bojcie się, wiem iż Jezusa ukrzyżowanego szukacie, nie masz go tu, już zmartwychwstał, jak był powiedział: podźcie oglądajcie miejsce na którem był złożony, gdy weszły do grobu ujrzały znowu młodzieńca w szatach białej stojącego: który rzekł im: nie bojcie się Jezusa nazarejskiego szukacie, zmartwychwstał, nie masz go tu, oto miejsce gdzie był złożony, ale idźcie oznajmijcie to uczniom i Piotrowi, iż uprzedzi was do Galilei, tam go ujrzycie, niewiasty uciekły z grobu będąc bardzo zalęknione, i nie mówiąc do nikogo słowa przenowu, gdy były strwożone, ujrzały zaraz siebie dwóch

+ gdy ciało Jezusa, zmartwychwstał, i powiedzieli uczniom: iż zmartwychwstał, i poprzedzi was do Galilei, tamgo ujrzycie.

niedzieli w sabbat świętych, którzy do nich rekli: Nie
co szukajcie żyjącego między umarłymi, nie mas go tu, zmartwychwstał; przypo-
mnijcie sobie, jak mowił do was, gdy jeszcze był w Galilei: że po-
trzeba aby Syn człowiecy był wydany w ręce grzesznikow, i ukrzyżowa-
ny, a trzeciego dnia zmartwych wstanie; i one wspomniały sobie
te słowa. Mat. XXVIII. 1,-7. Mar. XVI. 4-8,- Łuk. XXIV. 1,-8.

Marya Magdalena oznajmia ~~Apostołom~~ ~~zmartwych~~ Piotrowi
i Janowi Zmartwychwstanie Jezusa, ci idą do grobu.

Zmartwychwstanie Jezusa.

Po skończonym Sabbacie stało się ziemi trzęsienie, i Anioł zstąpił z nieba, i przystąpiwszy do grobu ~~odwalił~~ chylił Kamień i ~~siedział~~
i usiadł na nim, wzrok jego był nakształt błyskawicy, a szaty
jego białe jak śnieg. Strożowie zaś przelękli się, i obrętwieli.
Mat. XXVIII. 2,-4.

Marya Magdalena najpierwsza przychodzi do grobu a nie znalazłszy ciała
Jezusowego, daje o tem wiadomość Piotrowi i Janowi.

~~Dnia~~ ~~w~~ pierwszego dnia po Sabbacie Marya Magdalena
przyszła do grobu bardzo rano, gdy jeszcze ciemno było, i ujrzawszy
Kamień odchylony pobiegła do Szymona Piotra, i Jana i rekła:
Wzięto Pana z grobu, i nie wiemy gdzie go złożono. Wyszedł więc
Piotr, i Jan i przyszli do grobu, ale Jan ubiegł Piotra, i nachyliwszy
się ujrzał leżące obwinięcia, nie wszedł jednak do grobu; ~~przy-~~
~~szedł~~ Piotr przyszedłszy wszedł do grobu, i także ujrzał przeście-
radła leżące, i nagłownik który nie razem z prześcieradłami, ale oso-
bno zwinięte. Wszedł za Piotrem i Jan, i uwierzył; bo dotąd
nie wiedzieli: iż podług pisma, potrzeba było aby od umarłych
powstał. ~~Jan~~ i ci uczniowie przekonawszy się o tem powro-
cili do siebie. Jan XX. 1,-10.

Maryi Magdalenie Jezus się pokazuje.

Marya nie odchodząc od grobu stała przy nim i płakała; gdy
płacząc schyliła się i spojrzała w grob, ujrzała dwoch Aniołow
w bieli ~~siedzących~~ z których jeden siedział w głowach, drugi w nogach
gdzie było złożone ciało Jezusa. Ci rekli do niej: Niewiasto czego
płaczesz? ona odpowiedziała: płaczę bo wzięto Pana mego, i nie
wiemy gdzie go złożono. To wyrekłszy obejrzała się, i zobaczyła
Jezusa stojącego, ale go nie poznała; Jezus rekł do niej: Niewia-
sto czego płaczesz? ~~Kogo szukasz?~~ Ona sądząc iż to był ogrodnik
rekła do niego: Panie, jeżeliś ty go wziął, powiedz mi gdzieś go
położył, a ja go odbiorę. Rekł do niej Jezus: Maryo! Ona obrócił-
szy się; zawołała: Nauczycielu! Jezus zaś rekł: Nie dotykaj się
mnie, boem jeszcze nie wstąpił do Ojca mego, ale idź powiedz braciom
moim; wstępuję do Ojca mego i Ojca waszego, Boga mego, i Boga
waszego. Marya więc odeszła opowiedzieć uczniom, iż widziała
Pana i że te słowa mowił do niej. Jan. XX 11,-18. —

Kiedy dzieci naprzykrzają się matce o pożywienie, ata albo niema go w domu, albo zatrudniona jest jakim ważnym interesem, albo kiedy chcą iść na spacer, a ona obawiając ich samych przeszkodzić, daje im zabawki stosowne do ich skłonności, temu konika drewnianego, temu żołnierzy blaszanych, temu karty aby sobie z nich robił domki, temu nożyk i drewienka do strugania, wszystkim ~~innym~~ ~~razem to~~ ~~innym razem to zabawy dawały książki z bajkami~~ ~~nauki, dziewczynom lalki, naśladectw matczyn~~, naczynka kuchenne i tp. i t. p. aby zajmując się tem zapomniały na chwilę że im się chce jeść, albo że chciały biegać.

Tak też robi z nami matka nasza powszechna natura; gdy jaki naród jest w ucisku, i niedostatku rzeczy istotnych, albo wymyślnie potrzebnych; lub gdy ma ograniczoną wolność postępowania podług rutyny od przodków swoich sobie wskazanej, nastręcza im zatrudnienia lub zabawki, które by im zajmując ich myśl, odwracały ją od uwagi na ~~swój~~ stan i okoliczności drażliwe. Tak w zniemczałych Reckich: wyższa Klassa idąc często do wojska, często na urzędy, zostawia kobiety wdomu zajmując się domowemi zatrudnieniami z oględem na oszczędność; średnia zaś i niższa ~~rzadko~~ rysuje, i wybija obrazki; uczy się grać na instrumentach, ~~a~~ uczy pisać, malować, sztuki i przychodzi z niemi za granicę bawić próżniaków, aby nie jeść swego chleba, a nawet i jaki grosz do domu powrócić przynieść, kobietom zaś zostawia obowiązek zajmowania się gospodarstwem rolniczem, stadnem, i tp. Węgry równie wielcy jedzą chleb wdomu, pomimo że mieli niedawno swoje wojsko, i swoje magistratury, jednak znaczna liczba mężczyzn, jedni szli do Włoch z wieprzami, drudzy z drobiami do napuszczania naczyń, inni z olejkami, obrazkami, materyjkami, inni do czyszczenia zwierząt, i tp. więc tak jednemu jak drugiemu narodowi, chleb tylko był na myśli, a nie zabawy, a tem bardziej piśmiennictwo. Raz tylko naród ten się odznacza, przy swojem ubóstwie, przy braku handlu, i przemysłu, chce się równać narodom, którym bogactwa płyną ze wszystkich części świata; chce mieć częste teatra, bale, pisma różnorodne, aby zabić czas, którego godziny w innych krajach chciałaby pobudzać. Nudzą się ziemianie trzeba im teatrów, nudzą się urzędnicy trzeba im balów, nudzą się panie, panny, trzeba im nadto pism, a dla niższej Klassy potrzebuje

za mało już Szynkowni, bo te są dla nich zaciasne, po wsiach
brakuje sprzęzaju, inwentarza, bo dyszące idą na zabawy, na
~~[illegible]~~ frolki; jeżeli też się kto powie do lepszego gospodarstwa,
to go utrzymuje żydowskiemi pieniędzmi, które nie tylko
pluje, ~~po~~ ale i ziemię pożerają po miastach o tem się tylko
myśli, ~~[illegible]~~ tydzień tuk i dwa, jak wystąpi na bal o
~~tem~~ ciągłe rozmowy, narady zatrudnienia, na bok idzie sta-
ranie o dzieciach, chyba żeby ich ładnie ubrać, utrzymanie
domu i wydatków, zostaje przy sługach, którzy pani pojęcie
ze sługą do jałcy albo na targ, jak niegdyś p. Mandorff ~~[illegible]~~
Prezi Kapitanowa Lubelska; którzy matka posłe do kuchni
dwoje córki, jak to bywało u Niemieckich urzędników, gdy po-
tak jedząc obiad u pierwszego Konsyliarza chwalił kucha-
rza że dobrze gotuje, on mu przedstawił dwoje córki, i rzekł:
to są moje kucharki. Rzymianie wołali na Cesarzow: pa-
nem et circenses; trzeba nam chleba i igrzysk. Nasi mniej
dbają o chleb, aby tylko ~~[illegible]~~ ukawić; choć głodno,
aby tylko ~~[illegible]~~ swobodno. Nie dba się ~~o~~ o raz teraźniejszy, a tem bar-
dziej o przyszły. Cudzoziemcy oswajają swoje dzieci od małe-
ka do zatrudnień, któreby mu zapewniły chleb na dobre
lata, dziecko pięcioletnie już u niego zarabia (przynajmniej) pięć groszy
na dzień; to też warsztaty, fabryki, gorzelnie, sklepy i t.p.
przez cudzoziemców pożymowane; a nasi mają dzieci ba-
jek, wierszyków, powieści, pragnąc z nich mieć autorów, i
mając tylko na to wzgląd że to jest piękne, chociaż niepo-
żyteczne; że chociaż nie da jeść, aby tylko ubawiło. Na
wsiach drobniejszym dzieciom pozwala się bawić się po wsiach,
dorosłejsze wysyła się za bydłem, że częstokroć więcej
pastuchów niż bydła; to też: coby się mogło zrobić w do-
mu, musi się pokupować a kobieta musi siekać strawy-
li, a druga choćby dał tysiąc złotych nie znajdzie mię-
dzy wieśniakami; niby to pracują cały rok, ale się za-
bola nie klei, wszystko robią jakby na żart, wprawi rolę
ladajako, zasieje na pół z chwastem, nie dba chociaż mu kto
wypasie, bo to jest rzecz oddana, zbiera, wymłoci (przewieje) jeżeli
nowy rok nie nadejdzie, już nie ma nic w stodole, ani
w komorze, chodzi więc jak wilk wymokły, a na zarobek
nie pojdzie bo mu ambicya nie dozwala; Karadewraz
jednemu z takich dał cwierć zboża, ~~[illegible]~~ i Ekonomowi
polecił, żeby go nie wołał na pańszczyznę, a on żeby

sobie karod zemłéć, chtiba upieć, i żeby poprzed stuc kamienie
na słossie, pytaw się potem czyliś chodził do tej robóty? po-
wiada Chonom że nie; mowię: dla czego? bo i wdomu znaj-
dzie się robota; pytaw się jaki maszta robotę? treba
drewa przynieść, urąbać; a Chonom poriwej powiada, taka
jego robota, wyjdzie przed chałupę, założy ręce, i stoi. —
Zaręczam iż większa połowa włościan, zwłaszcza we wsiach
czynszowych tak postępuje. Są okolice szczególniej nad
granicą pruską gdzie mężczyźni rozchodzą się za kupnem by-
dła a zwłaszcza wołmy, tak że na sto ludności ledwo się
zostaje pięciu mężczyzn dorosłych, ci co się rozchodzą po
jarmarkach, i co chodzą za Bug, zarabiają mieć ale kobiety
jak sam widziałem w zapusty, procesyach chodzą do tyn-
ku, do synku, a na wiosnę siedzą gromadami po pod
chałupami, z próżnemi rękami grzeją się ku słońcu. Tak więc natura dawszy
innym narodom różne zabawki przynoszące mniejszy
wielmy pożytek: naszemu dała kaftan, litore tylko na chwilę uspokajają biedę, a tym
czasem coraz ją powiększają. A przecież my posiadamy talen-
ta, jakich żadnych inne narody nie mają; nawet pudmiennictwo przynosi
nam chwałę nie tylko w kraju, ale i za granicą
Michiewicza przetłomaczono na język francuzki; Kreja Sua-
dzkiego nie tylko na francuzki, ale i niemiecki i p. prawda;
ale za pierwszego utwory niemało jest, co pokutują nasy-
beryi, a zwolenników jego wypędzono z Francyi; a drugiego
Seryja w znacznej części na podstawie dzieł Carrona
wydane około r. 1800 pod tytułem Leçons de la sa-
gesse litore poszło do Katalogu dzieł zakazanych; a przecież z pu-
dmiennictwa krajowego jest kosztyć nie mała, bo znaczna liczba
pisarzy utrzymuje z tego życie; prawda: autor dostanie
za swój utwór kilkanaście, lub kilkadziesiąt rubli, a drukarz
niemiec, lub żyd bierze tysiące, a starzy i młodzi, wielmi
i niewielmi zapomniawszy Katechizmu, lub historyi s. którą
się niedbale uczyli w szkołach, lub na prezyjach, łypiąc ruble
za broszury, lub wydzierając je sobie, zostawowawszy nie
mało czasu czad niemi, doskonale potem rozprawia
ją o dawnych czasach, o postępowaniu swoich przodków
urojonem w głowach autorów, śmieją się z ich prostoty,
przyganiają obyczajom, i cieszą się że oświecona
oświecona tegoczesna ochrania ich od ciemnoty i przesądów

ich naddziadów; jeżeli się autorowi zdarzy przedstawić jakiś prawie cnoty, to go potrafi przyćmić chmurą zbrodni obok niej wykazanych; aby wmówić w czytających, że dawniej ludzie gorszymi byli. Weźmy Katalog książek znajdujących się w księgarniach kilka lub kilkanaście arkuszy postrzegających takich pism do zbyć drogo ocenionych, a ledwo parę kartek dzieł jakiś pożytek fizyczny, lub moralny wskazujących, i to po niskiej cenie, bo za nie masz pokupu. Niegdyś czytelnicy polscy ograniczały się dziełami Jana i Piotra Kochanowskich, Skargi, Duńczewskiego, i dziwotworów Meluzyny, Tydzień nocy, siedmiu mędrców, Sowizdrzała i mało co więcej; teraz krajowe gazetami, Żurnalów, Bibliotek, przeglądów, a toż mówić o innych peryodycznych, i niby to ważnych i tęższych pismach, których nakłada zaraźny, wyniszczywszy kieszenie czytelników, lecą dalej szukać swéj podawy, z tą różnicą że zaraźliwa naturalna pokazuje się raz w kilkadziesiąt lat, albo i więcéj, a piśmienna co rok nowa się zjawia. przed tem jak kupiono książkę czy do nauki, czy do zabawy, po stosownem użyciu wstawiano ją w szafę, i służyła nie tylko samym nabywcom, ale i ich wnukom, teraz prawie co miesiąc, tak naukowe, jako i bawiące wypędzają jedne drugie, świeże idą na stół, jedna ze stołu do szafy, aby tam zbutwiała a 99. przeczytane bo nie bywają dobrze porozrywane wędrują do garderob, do kuchni, albo na śmiecie, albo na papiloty, a u oszczędnych to co kosztowało kilka lub kilkanaście rubli daje się do kramów, sklepików lub piwnicznych przekupkom na rożki do pieprzu, do masła i to. +

Dawniej nie skarżyła się książka po lada miejscu, a teraz nie tylko stoły uginają się pod pismami, bo to ornaciarnia... ale dziełami, widzieć je można licznie po kątach, garderobach, kuchniach o mało nie po sklepach, ma-ło nie wszyscy czytają, rozprawiają o awanturkach, o polityce, a zadać takiemu pytanie z Katechizmu, lub z pacierza trudno się słowa dowiedzieć; albo jeżeli jest osoba dużo oczytana, usłyszy się odpowiedź w formie filozoficznéj

i za pół roku książka przeczytana, podkuwane lub niewinne, że nie tylko jego treść, ale nawet tytuł bywa zapomniany.

filozofi nazwali tego człowieka podróżą do przyszłości, lecz w tej mierze zgodzić się z nimi niemogę, mówiąc bowiem odbyć się podróż od kołebki do grobu pod wzimną śmiertną jaśnieyszy przyjaciół gruntem? tylko tylko istnieye prawdziwą nazwaią po mnie podróżą uskazany na ciągłe obracania się z miejsca na miejsce bez domu bez rodziny składa zupełnie osobną klasę ludzi i możnaby go policzyć do narodu wędrownego. ~~niestałe~~ iednakże bez wszystkie człowiek codziennie zmieniający mieszkanie, musi naturalnie zmieniać i obserwować go przedmioty a tym samym ma sposobność poznania mnóstwa osób tysiąca piękności i niezliczonych cudów przyrodzenia. Właśnie też samo sprowadzało mię do opisania teraźniejszego marszu. Jest ~~[illegible]~~ zarzut

~~[illegible]~~

~~Ale chcę ta wszystek stanie~~

marsze to skare przystawi przyborzyć
Ale, i chcę ciało ta wszystek stanie.
Więc ~~[illegible]~~ gdy się zdarzy wszemkolwiek wystrzeczyć
Nawczasu proszę pobaczcie mi panie —

Ledwie pierwsza słońca promieni odbity się od ostatnich wieży powierzchni iuż zabrawszy cały mój maiątek na plecy wyszedłem z Warszawy — Wszystko iestem w tym ogromnym mieście było w uśpieniu gdzieniegdzie tylko widać było krzątących się ubiegających Spekulantów lub głodnych iasnie wielmożnych którym farom odmówił zwy turki — lub z niczkiem z smutkiem iednak opuszczałem to miasto w którym przetrzymy naszych gnębicieli tej naiżi kotara błagali krwi i zgrozy o wsparcia tysiąc wspomnień przeszło mię myśli gdy tymczasem ukazał się i Grochów z znów ~~[illegible]~~

~~Znowuż znowu wspomnienia obok tej wioski~~
~~Nazwiemy bym [illegible] wieczy~~
~~i znowu wyszli~~ —

Wszak Za tej obok tej wioski:
Choć mniejszy w liczbie, bronią dobry sprawy
Bezbitą ~~[illegible]~~ mszy Warszawy
Gniemcow ~~[illegible]~~ zgrabnie mszy pomiarowej,

W tym miejscu przebiegłem najświetniejszy Epoki dzieciów narodu naszego a porównywając przeszłość z chwilą obecną zbroczyłem ~~[illegible]~~ się wiekami że nie nie pozwolił nabrzyć do krwawych kłótni tak błonie kosią zbroczyli — Ale niemasz tego złego coby na dobre niewyszło ia sam iuż z doświadczenia o tym mogę powiedzieć dalej przebywana podróż niezastąpiła na wspomnienie o wioski: miasteczka które dalej zdarzało się przechodzić nawet i byle nie mogę powiedzieć ile krasicki o Rzyczywiście i nędza uszedzi ji słuszne daię, dziecinność iednak która się tych prodkowie nasi kryci i szczęśliwi — tym sposobem ~~[illegible]~~ przybytem aż pod Kłek ~~[illegible]~~

~~Chcąc zabiedzie progi rodzinne~~
~~Gdzieś spędził lata dziecinne~~
~~Gdzie ~~[illegible]~~ słodkiej swobody~~
~~Ubiegał niemowlęcy wtrzyał wiek młody~~

~~Tak opisał~~ Tym sposobem dumając nieznacznie przebywałem wzdłuż pola i lasy nic nieznaczącego żadnego wspomnienia, droga piaszczysta, pola stawiały nadzieję rolnika, lasy porty na rzeki. Żyda zgoła przy ~~[illegible]~~ wszystko wesoły stan ziemi która niegdyś potawe, Tysiąca Cesarzy ~~[illegible]~~ i Asieka —

W mnie to: stara powieść niesie
A co nawet i teraz tych się czyste zdarzeń
Mieszkańcy miasta na swoim kongresie
Orzędzili Kowalce ta ziemi Sługarza
Też kroć sprawiedliwego zgodu nieprzechwali
Jeden bowiem był Sługarz a zaś dwaiu Kowali

Z tamtąd udałem się przez Garwolin Żelechow o Krzciu-
kie Kockowi bez nabożeństwa, w tym mieście w którym
zakon Augustyna utrzymał swoią ozdobę — a przeby-
wszy Wieprz stanąłem na ziemi Woiewodztwa Lubelskiey
zkąd ~~gdzie~~ mijamy ~~[illegible]~~ żądzą zwiedzenia rodzinnych progów
udałem się do Kazimierza — droga przypadała lasem
Księżyc jaśniał w całym swym blasku a iego pro-
mienie przedzieraiące się przez liście gałęzi spotykały
się kiedy niekiedy z [illegible] ćwierkaniem — Melodyjny
śpiew słowika zmieszany z tysiącem drobnych pta-
szek gwarem niezrozumianym tworzyła harmonię i
prze~~[illegible]~~ chodził ~~się~~ do duszy — Słowem zachwycony spra-
wie przybyłem aż do Kazimierza: ~~Serce mi tam [illegible]~~
~~gdym wyszedł przed dom w którym mieszkam [illegible]~~
~~tyle mi drogie liczbę osoby~~ łonie Słodycz oglądania ty-
lu ~~mi~~ drogich osób napełniła mię radością z bijącym
sercem stanąłem przed domem gdzie ieszcze [illegible] ~~Teraz twa~~ nieobecność
twoja Siostro ~~tale~~ zmnieyszyła [illegible] prawdziwe radości ~~przydaiąc~~
~~do niey iednak smutek~~ ~~tez~~ pomieszała się iednak smut-
kiem — Kazimierz tyle przedstawiła mi piękności
że chętny lekkey bym się poświęcić gdyby niedołężni-
mego pióra niewstrzymywała mię od tego a po-
tym że iey zachwycaiące położenie iest niezro-
wnanym piórem Kniaźnina przekazało się do poto-
mności — muszę iednak dodać że równiey poznałem
niedłudzką prawie istotę której ~~choć będąc mi~~
~~dostrzedz~~ choć daleki od swego oryginału rys
umieszczam —

— aby boskiey tey piękności wszystkie wydać wdzięki
na próżno biegłych mistrzów używałbym ręki
Tak piękna że sama nawet natura zdumiała
oglądaiąc swe dzieło hołd iey oddała —
Niemasz tyle dobroci w anioła spoyrzeniu
Jaka się widzi dziś w oczach tey Niebianki
Nawet nieznaydzie równey w poetów zmyśleniu. —
Aby raz znać na ziemi; takieyś trza kochanki

Lecz iak lica stałe tylko daie wyobrażenie rzeczy
która go tworzy tak i moy opis iest tylko nietraf-
nym obrazem — Niepotrzebnie bym się silił opi-
sać iakich doznałem uczuć na widok Kazimierza
iest to ~~[illegible]~~ niepodobne do wyrażenia, znaleźć się w objęciach
tak ~~drogiey~~ dobrey tak drogiey matki widzieć rozrze-
wnioną Siostrę oglądać miejsca błogiey młodości gdzie
nayszczęśliwsze chwile życia ubiegły iest to być nad
to szczęśliwym aby się można spierać powinszyć
~~po dowodniczym~~ Wszystko ma swóy koniec Bogactwa
na łonie [illegible] zebrałe [illegible] między
doydzie przeciek do swego kresu tak i moie przyiazdu
się skończyło Urlop iuż wyszedł a ieszcze mi

wyjechałem z Kamienca, lecz trudno wszystkie z Rosem, - opuściłem ich dom z żalem aby znowu wrócić do Koniskolowki w której potrzebę Siebie zostawiłem. Jeszcze bez słońca nieznacznych 10ty ~~dzień~~ kiedym tam przybył w przedsięwzięciu bujechania tes godzinę - lecz Choć przyszłość przewidzieć Kobiety wszystkie tylko w Warszy k mocy
Zmieniać godziny w chwile lub chwile w godziny
Więc tem ~~x~~ ia wyrzuciłem ledwie postępowy
~~Przebacz Cokolwiek zmy Lisay~~
Dawaś bardziej należy potrzeć się do winy

ale przecie wyjechałem w sprawach pozwiedzi obaczyć
mię osób - wtenczas Marfeusz zagamał mię tuzmi
skrzydły i do pisania na widok dziś Lubtina opu
scił - Miejsce to Szanowi bardzo ważny Upoko
~~[illegible]~~ w mey potrzeby tu bowiem Maiskutem
~~przeciw~~ Lubtyn mych Siedzie po tylu lat niewidzenie się
a iuż bardziej umysłkatem ich ~~[illegible]~~ mydzy tu
Lubtina ~~Gdy potym zaiemity [illegible]~~

Gdy potym Ogromny moc Swego maiestatu
pen.
Nawet ~~[illegible]~~ udabrai wielki ~~[illegible]~~ i straszny rozgniewie
Karząc niezmierny upaść ulewie
Jak gdyby znow potopem chciał pogrzebać świat
Słońce ukryto bez jasne promienie
Tak dusze, ~~[illegible]~~ gram się zerwanem scierał
~~Jak bagny [illegible]~~ cały wiatr całą wszystko się wyniósł
~~Cały swe [illegible] [illegible]~~ takby chciał [illegible] Kate przyrodzenie
~~Powrócić [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~
Bierza w Kadłube natonice ukawać zawsze ale burza
mego ~~[illegible]~~ zerwała iszcze w całkowite - Nigdy nemiejno
Dzieci Ludzkie nie są bardziej przestraszonemi jak na widok
~~Wzburzonych [illegible]~~ ~~[illegible]~~ Wtenczych z sobą tyrwoba
Wpewnie deszcz i dumai Skangem mai wpiastach
Lekerstwich o których można śmiało tyle powiedzieć co strasiłi
rzadko a Dyczywok - tam Zbaczywszy się z Kompanią
Zaiechy Wspomnieniami przepędzonych chwil w przyjaźń
Grawie Tedwiem Knazał że czas ubiegał ku Ta się
zbliżałem ku Zamoczianom - Ujrzałem go nakoniec ale
głosci przystrzałem dziata - Słońce piekworzym dopiero pro
mieniem oztaiło mury ~~Zamoczi~~ kwiecistych a wzpłomienione Nie
bios Sklepienie zdawało się na iego wieżach spoczywać
Byłoby niezmiernie piękny widok gdyby znow spoczy
nie na okoliczne pola niepamiętało że tu tyszię
ce naszych braci przyciśnieni nędzą i głodem każdy
Stopy Kumi odchwany niepryiaciołem Kroiz w tamo
Znaczyli - lecz po co wzmawiać te smutne wspo
mnienia, iszcze i tak niezgoity dismaperany aby śmy
ich mieli odtwarzać -

Nakoniec przybyłem do mego ciągłego mieszkania to iest do wsi Płoskie — Dano mi zaraz kwatere w wielkiey mocy przyiaciół to iest u Niemców i gdyby nie to że mam osobną Kamerę, niewiem iak bym mogł wy trzymać — położenie wioski iest bardzo pięknym. ~~Ale iego ubiór porządek wychodzi na poła dziwo o Niewy płemnym ubiorze Ktorem gdzie niegdzie porozrzucane drzewa~~

a widok Kmiey Chaty Kachwycaiącym

Ktorey Kabinek Swoyne chrony
Wrzędnie ustyka ako zdemiane
Buyne na niwach wbite płomy
~~Ktorzy~~ lub ~~tak mani~~ drzewa wtrucone
albo małe Kaynadł pracowitey nerzy
co umie od kmiecy odzielnie obiyere
a nie znaiąc co to są prawa niewolnice
pod luby Malki razem za tyrowscey Spiszy
poraz mey gromadą ptaszęt gromada
gdy noc bozkoby ponure Cienie
Kulac się li w Lubki cicho zasiada
by zrankiem Cieli słońca promienie
Mamiłek i tyle lecz daly trwoby
co się ubrata uwzniobarone szaty
a na niey lekko mohyłek prtochy
przebiega z Kwiatkow na Kwiaty

Lecz chcey między tym wszystkim używac swobody
a Kontkowki Ana Zyprommie w prawdy —

WiMBP
im. Z. Łopacińskiego
w Suwałkach
sygn. 1226